THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 83. SOBOTA, DNIA 8-GO KWIETNIA, (SATURDAY, APRIL, 8), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PIWO ELEKTRYZUJE HANDEL

EKSPLOZJA BOMBY W BROWARZE PRIMA.

Odpędzeni Od Żłobu Butlegerzy Dają Znać o Sobie.

Silna bomba, podłożona przez nieznanych dotychczas sprawców, eksplodowała wczoraj przy budynku browaru „Prima Brewing Co.", mieszczącego się pnr. 825 Blackhawk ul. Bomba eksplodowała prawie w 24 godziny po powrocie legalnego piwa 3.2 procentowego w Chicago.

Policja i zarząd browaru zastanawiają się, kto mógł bombę podłożyć? Zarząd browaru nie otrzymywał żadnych gróźb, ani też nie miał żadnej styczności z szajkami butlegerów piwa, dlatego nie może rzucić żadnego podejrzenia. Policja jednak przypuszcza, że eksplozja bomby w browarze Prima jest ostrzeżeniem dla władz, że bandy butlegerskie, które przez wprowadzenie legalnego piwa zostały odpędzone od żłobu, dają znać, że jeszcze istnieją i radeby pozostać w legalnym handlu piwa. Zarząd browaru zrobił również przypuszczenie, że sprawcą podłożenia bomby mógł być również któryś z odbiorców piwa, które sobie zamówił, lecz piwa nie dostał, gdyż zarząd browaru nie mógł w żaden sposób wypełnić wszystkie zamówienia, jakie otrzymał w ostatnim tygodniu.

Eksplozja bomby wyrządziła około $1,500 szkody. Bomba podłożona została w pobliżu zbiornika z alkoholem, odciąganym od piwa. Policja przypuszcza, że sprawcy zamierzali zniszczyć ten zbiornik, przypuszczając, że był zapełniony alkoholem Zbiornik był jednak pusty. Nikt z robotników nie był ranny, choć w browarze robotnicy byli przy pracy. Stróż nocny Henry Mundt znajdował się o sto stóp od miejsca eksplozji, lecz w chwili eksplozji, ani na krótko przed tem, nie widział, aby ktoś uciekał, co znaczy, że bomba nastawiona była na czas.

Davis Zastaniawia Się Nad Franc. Planem Rozbrojenia.

Wszyscy Muszą Się Rozbroić i Potwierdzić Gwarancjami.

Paryż, 8. kwietnia. — W tym czasie, kiedy w Londynie i w Paryżu dyplomaci zajmują się żywo kwestją konferencji ekonomicznej, na którą prez. Roosevelt wysłał zaproszenie do Francji, Niemiec, Włoch, Anglji, Japonji i Kanady, p. Norman Davis, przedstawiciel prez. Roosevelta do pertraktowania z przedstawicielami rządów państw europejskich w różnych sprawach bieżących, zajął się sprawą rozbrojenia. Obecnie p. Davis studjuje zmodyfikowany plan rozbrojenia, przedstawiony przez Francję.

Plan rozbrojeniowy Francji jest następujący:

1.—Stałe i programowe rozbrajanie się wszystkich mocarstw.

2.—Zagwarantowanie rozbrojenia przez ustanowienie międzynarodowej komisji kontroli zbrojeń i budżetów, przeznaczonych na zbrojenia w poszczególnych państwach. Komisja kontroli miałaby obowiązek przypilnowania, że wszystkie państwa spełniają swe zobowiązania w sprawie rozbrojenia.

3—Nikt nie może się zbroić.

4—Zniesienie lub też kontrolowanie przez międzynarodową komisję prywatnych zakładów broni i amunicji.

5.—Przyjęcie planu angielskiego jako zasadę do pertraktacyj, szczególnie jeżeli się dopuści razem z planem Anglj. definicję „agresji", przedstawionej przez Rosję i Belgję.

Pan Davis nie będzie mógł wydać nowej opinji w tej sprawie, aż się dowie, co o planie tym myślą w Berlinie, dokąd wyjechał z Paryża wczoraj wieczorem.

NIE HERRIOT, LECZ DALANDIER PRZYBĘDZIE DO WASHINGTONU.

Herriot Żąda Stanowczo, Aby Francja Zapłaciła Ameryce Zaległy Dług.

Paryż, 8. kwietnia. — Na konferencję długów wojennych do Washingtonu przybędzie na zaproszenie prez. Roosevelta osobiście premjer Dalandier, a nie Herriot, jak wczoraj przypuszczano. Z depesz, jakie w Paryku otrzymano z Washingtonu rozumiano początkowo, że prez. Roosevelt życzył sobie, aby na konferencję do Stanów Zjednoczonych przybył b. premjer Herriot. Ponieważ jednak Herriot stanowczo oświadczył, iż nie przyjmie żadnego urzędu, ani też stanowiska rządowego, jak długo Francja nie uiści się z długu, który miał być zapłacony Stanom Zjednoczonym w dniu 15 grudnia, ub. roku, dlatego postanowiono w Paryżu, aby na konferencję do Washingtonu pojechał premjer Dalandier.

Premjer Dalandier mógłby wydelegować b. premjera Herriota, lecz aby pozyskać Herriota dla tej sprawy, parlament francuski musiałby uchwalić wypłatę zaległego długu Ameryce. Tego jednak parlament nie uczyni, chyba, że otrzyma zapewnienie Washingtonu, że na konferencji jaka się ma odbyć w Ameryce, zadecydowana zostanie kwestja jeszcze jednej konferencji, na której przyjęto by nowy plan spłacania długów wojennych.

Otrzymano tu wiadomość z Washingtonu, że prez. Roosevelt nie jest w stanie dać takiego przyrzeczenia rządowi francuskiemu, wobec tego sprawa uregulowania długu chwilowo upada, a zamiast Edwarda Herriota na konferencję do Washingtonu pojedzie premjer Dalandier. Wyjazd premjera Dalandiera jeszcze nie jest zdecydowany, gdyż premjer nie oświadczył jeszcze, czy się godzi reprezentować Francję w Washingtonie.

Dążenie nasze do stworzenia wielkiego polskiego handlu morskiego zostały zapoczątkowane, ale wymagają całego dalszego wysiłku i czujności. — Prof. I. Mościcki, Prez. Rzpltej Pol.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Auta ciężarowe noszące tabliczki licencyjne Nebraski, Iowa i Kansas, wyruszyły krótko po północy z browaru w St. Louis, Mo., naładowane skrzyniami i beczkami piwa. Widzowie podnosili brwi ze zdziwienia: piwo nie jest legalne w owych stanach.

* * *

Dwie skrzynki piwa, odpowiednio udekorowane, dostarczono o godz. 12:05 w nocy do Białego Domu. Służba odebrała ten dar browaru Abnera, jednak zgodnie z poleceniem Prezydenta Roosevelta odesłała dzisiaj rano piwo do Klubu Prasowego, gdzie będzie wypite z należytą ceremonją.

* * *

Nie taki wilk straszny jak go malują — powiada polskie przysłowie. — Zaś Gazeta Polska, organ rządu polskiego, mówiąc o nowych planach rozbrojeniowych Mussoliniego, oświadcza pod adresem mocarstw: — "Silni nie są tak bardzo silni, zaś słabi nie są tak słabi, jak się zdaje niektórym dyplomatom". Zupełna prawda. My wiemy o tem najlepiej, bo wiemy co znaczy "bluff" amerykański.

* * *

Ponieważ od wczoraj ceny na piwo spadły prawie do poziomu przedwojennego, dlatego spodziewać się należy, że ceny na "moonshine" butlegerski spadną również. Amerykanie piją dzisiaj "twardy sztof" butlegerski, zapijają "rządowem" piwem i zdaje się im, że to legalne piwo jest takie mocne.

* * *

Finlandja to bardzo ciekawy kraj. Zamiast popierać towary krajowe, aby w ten sposób bojkotować towary niemieckie, — farmerzy finlandzcy rozpoczęli akcję pod hasłem "Kupujcie towar angielski — bojkotujcie niemiecki".

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 8-go kwietnia: — Św. Djonizego.

*

Jutro, niedziela, 9-go kwietnia: — Św. Marji Egipcjanki.

Niedziela Palmowa.

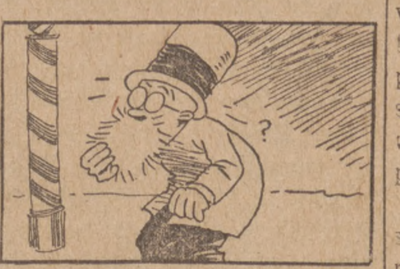
Ewangelja: „Wjazd Chwały Pana Jezusa do Jerozolimy."

*

Pojutrze, poniedziałek, 10-go kwietnia: — Św. Ezechjela, Pror.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:21.
Zachód słońca o godz. 6:23.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę wzmagające się zachmurzenie, przy podnoszącej się temperaturze, prawdopodobnie dziś w nocy i jutro deszcz. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący dziś w nocy w silny.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 40 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 33 stopnie.

Niemasz Polski bez morza i Pomorza. — Prof. I. Mościcki, Prez. Rzpltej Polskiej.

U ŹRÓDŁA NASZEJ KULTURY.



Courtney Nie Lubi Pogróżek i "Rewelacji" Detektywa Lang.

Prokurator Postanowił Dalej Ścigać Krzywoprzysięzcę.

Wszelkie pogróżki, „rewelacje" i wyświetlania jakiemi grożą w sprawie detektywa Harry Lang, członka oddziału policji burmistrza, który jak twierdzą uporczywie, usiłował zamordować Franciszka Nitti, gangstera z szajki Capone'go, sprawiły, że prokurator stanowy Tomasz Courtney wczoraj rozporządził, aby natychmiast zabrano się do wyświetlenia całej tej sprawy.

Po stawieniu Langa w stan oskarżenia i jego suspendowaniu przez Komisarza Allmana, dowiedziano się także, że detektyw Harry Miller, który także należał do oddziału policji burmistrza, przeniesiony będzie dzisiaj do biura detektywów chicagoskich.

Lank otwarcie głosi, że gdy jego napierać bżdą silnie, natychmiast powie „prawdę", i że to co powie „zrujpnuje partję demokratyczną." Miller dużo powiedział stając przed ławą wielkoprzysięgłych o tem, że słyszał, iż Lang miał wziąć $15,000 od Ted Newberry, szefa gangsterów, za zamordowanie Nitti'ego. Lang kategorycznie temu zaprzecza.

Prokurator Courtney przyjął wyznania Lang'ego i powiada, że „silnie naprze" byłego detektywa. W tym też celu nakazał swojemu asystentowi Charle A. Dougherty aby „parł" sprawę do ostatka. Aby słowa dotrzymać prokurator obiecuje w przyszłym tygodniu wystarać się o ponowne stawienie Lang'a w stan oskarżenia za krzywoprzysięstwo.

Oskarżenie o krzywoprzysięstwo spowodowane jest przez pogłoski, na jakie zwrócono uwagę prokuratora stanowego, że stawienie detektywa w stan oskarżenia rzekomo za napad jest tylko zwykłym gestem; że Nitti nigdy nie będzie świadczył przeciwko komukolwiek, że Lang wypuszczony będzie na wolność i sprawa puszczona będzie w zapomnienie. W sprawie krzywoprzysięstwa zaś Nitti byłby niezbędnym świadkiem.

Prokurator Courtney i komisarz Allman radziby wiedzieć jak sami powiedzieli, gdzie słyszał detektyw Miller pogłoski o umowie Newberry-Lang i czemu tego nie raportował w biurze prokuratora stanowego lub w biurze swego szefa.

Miller podczas najazdu był z Langiem. Miller, jak sam powiedział wyszukał kwaterę szajki w budynku śródmiejskem. Ale był to Lang, jak teraz mówi Miller, który nakazał urządzić najazd, rzekomo po rozmowie z Newberry. W biurze detektywów zaś wczoraj dowiedziano się, że był to Miller, który żądał wysłania oddziału detektywów pod naczelnictwem Al Hahna jemu do pomocy, a gdy tego otrzymać nie mógł prosił o detektywów z Jerzym Maherem na czele. Oddział ostatnio wymieniony, nie był obecny na stacji.

Wyszło także na jaw, że zeznania poczynione krótko po strzelaninie przez detektywów Langa i Millera nie znajdowały się między dokumentami oddanemi w ręce prokuratora Dougherty przed rozpoczęciem rozprawy. W sądzie znalazło się tylko zeznanie detektywa Michała Shannona, który z detektywem Chris Callhanem wezwani byli do pomocy podczas najazdu. Callahan był świadkiem strzelania, a Shannon znajdował się w sąsiednim pokoju. Shannon zdał raport za oddział detektywów.

Prokuratorja dalej radaby wiedzieć gdzie detektyw Lang, który jak każdy policjant, nie otrzymuje pensji swojej regularnie, mógł pozyskać fundusze na zaangażowanie dwóch byłych asystentów prokuratora jako swoich obrońców, a tymi są Abe Marowitz i Daniel Covelli. Jego konto bankowe oddane będzie ścisłej rewizji.

Wczoraj wieczorem czyniono starania stawienia nowej kaucji w sumie $10,000 w celu uzyskania wolności dla detektywa Lang, który w międzyczasie ukrywa się wiedząc dobrze, że szuka go deputowany szeryfa powiatowego, aby go aresztować.

Mężczyźni Od 18 Do 25 Lat Dostaną Pracę w Lasach.

Młodzi mężczyźni w wieku od 18 do lat 25 mogą otrzymać pracę w lasach rządowych, i tylko ci, których nazwiska znajdują się obecnie na listach „Emergency Relief Commission. Ci otrzymają aplikacje do wypełnienia, jeżeli zgłoszą gotowość na wyjazd do lasów. Takie polecenia otrzymano tu z Washingtonu od sekretarza pracy, pani Frances Perkins.

Wilfred S. Reynolds, sekretarz Emergency Relief Commission oświadczył, że z polecenia sekretarza pracy w Washingtonie, lokalne urzędy nie będą przyjmowały żadnych zgłoszeń ludzi, którzy nie są na liście zapomogowej. Nazwiska tych, którzy będą mogli otrzymać zatrudnienie w lasach rządowych, według planu zakreślonego przez prez. Roosevelta, znajdują się już w rękach władz stanowych.

Rządowe biura zapomogowe posiadają dokładne dane o każdym, kto pobiera zapomogi i o potrzebach poszczególnych rodzin, utrzymywanych przez rząd. Ci, którzy zostaną wybrani, otrzymają zawiadomienie i aplikację do wypełnienia.

Młodzi i samotni mężczyźni napotykali w ostatnich czasach na wielkie trudności w otrzymaniu jakiegoś zajęcia, gdyż zarządy fabryk starały się zatrudnić najpierw ojców rodzin, dlatego rząd stara się zaopiekować tymi, którzy mogą pozostawić miasto na dłuższy przeciąg czasu bez żadnych zobowiązań. Wszyscy rekruci armji leśnej otrzymają mundury wojskowe i przejdą specjalne przeszkolenie wojskowe w obozach wojskowych, nim będą wysiani do lasów. Z Chicago wyjedzie do lasów w pierwszym transporcie 4,000 bezrobotnych. Nie którzy będą odesłani do Fort Sheridan, inni do Jefferson Barracks, Mo., a część do Camp Custer, Mich. Transportowaniem ochotniczej armji leśnej zajmą się we wszystkich miastach władze wojskowe. Z Milwaukee wyjedzie około 600 rekrutów.

Wolność jest tylko na morzu. — J. Kożuchowski, Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

SZUMIĄCA FALA NIESIE GOTÓWKĘ NA GRZBIECIE.

W Składach Ruch, Jakiego Nie Było Od 1929.

Statystycy gospodarczy borykali się wczoraj wieczór z gmatwaniną cyfr usiłując zanalizować stopień, w jakim legalne 3.2-procentowe piwo oddziała na przywrócenie dobrobytu.

Podczas gdy piwowarzy, hurtownicy, dystrybutorzy i kupcy detaliczni w dalszym ciągu wytężali siły, aby dotrzymać kroku publicznemu zapotrzebowaniu piwa, jakie się rozpoczęło wczoraj o godz. 12:01 w nocy, prorocy byznesowi nie mogli sobie dać rady w swoich usiłowaniach dokładnego obliczenia, ile gotówki pierwsze osiemnaście godzin sprzedaży legalnego piwa wprowadziły z powrotem w obieg.

Wszystkie strony zgodziły się jednakowoż, że szumiąca fala piwa niosła z sobą największy dopływ gotówki w pojedynczym dniu, jakiego handel chicagoski doświadczył od czasu, kiedy krach giełdowy zaczął wysuszać wydawanie gotówki przez publiczność przy końcu roku 1929.

Większość browarów chicagoskich, zasypana zamówieniami, postanowiła prowadzić operacje przez pełne 24 godzin bezterminowo, co sprowadza konieczność zatrudniania dwóch i trzech zmian zatrudnionych ludzi. Kilka browarów, które zdecydowały się zamykać swoje bramy na noc, wyjaśniło, że fizyczne wyczerpanie personelu robotniczego zmusiło je do tego.

Przegląd składów departamentowych, groserni łańcuchowych i niezależnych, oraz restauracyj, wykazał tak wielkie ożywienie interesów, że ich książkowcy nie mieli czasu obliczyć zysków. Wielu z tych kupców detalicznych mówiło, że nie pamiętają u siebie takiego ruchu od czasu dnia Zawieszenia Broni w 1918.

Fala handlu piwnego płynęła niepowstrzymanie ubiegłego wieczoru, nacechowana taką samą wesołą dobrodusznością, jaka sygnalizowała początek sprzedaży piwa wczoraj po północy.

Roosevelt Prosi 9 Krajów Na Naradę Gospodarczą.

Washington, 8. kwietnia. — W nadziei ominięcia przewlekłych pertraktacyj dyplomatycznych, Prezydent Roosevelt zaprosił dziewięć krajów do przysłania do Washingtonu swoich przedstawicieli oficjalnych do nieformalnego omówienia z nim ekonomicznej przyszłości świata.

Prezydent spodziewa się, że przyjacielskie omówienie spraw z reprezentantami państw obcych umożliwi uporządkowanie wielkiej części zagadnień, jakie przyjdą przed światową konferencję tego lata. P. Roosevelt ufa, że przez omówienie tych rzeczy naprzód, szanse powodzenia konferencji polepszą się wielce i zniknie potrzeba wyznaczania wielkich i ciężkich komisyj, któreby debatowały przez miesiące nad temi sprawami.

Siedem z dziewięciu zaproszeń wydanych przez departament stanu przesłano wczoraj przez zagranicznych ambasadorów w Washingtonie. Zaproszenia poszły do kanclerza niemieckiego Hitlera, włoskiego premjera Mussoliniego, oraz do naczelników rządów w Chinach, Japonji, Argentynie, Brazylji i Chile.

Oczekuje się, że Mussolini przyjmie zaproszenie. Hitler, przypuszcza się, upełnomocni swojego ambasadora do działania w jego imieniu, albo wyszle osobnego przedstawiciela.

Premjer angielski MacDonald został poprzednio zaproszony, akceptował zaproszenie i zapoczątkuje te znaczące rozmowy 23. kwietnia.

Kilka dni temu, ambasada francuska poinformowała premjera francuskiego Daladiera, że p. Roosevelt rad byłby go widzieć u siebie, wyszle on jednak prawdopodobnie w swojem zastępstwie poprzedniego premjera Herriota lub Paul-Boncoura, ministra spraw zagranicznych.

MacDonald ma przybyć w trojakim charakterze: jako szef rządu angielskiego, jako prezes zbliżającej się konferencji ekonomicznej i jako przewódca pozostającej w zawieszeniu konferencji rozbrojeniowej.

Głównym celem administracji będzie utorowanie drogi do zwalenia murów taryfowych, tak aby handel międzynarodowy mógł się rozwijać bez przeszkody. W zasadzie, sprawa długów wojennych ma być wykluczona z dyskusyj, uważa się jednak za rzecz nieuniknioną omówienie jej wraz z innemi sprawami ekonomicznemi.

TRÓJKA OCALONYCH ROZBITKÓW OPISUJE OSTATNIE CHWILE "AKRONU".

Washington, 8. kwietnia. — Trzej ludzie w granatowych uniformach floty zasiedli wczoraj w wygodnych fotelach w sali posiedzeń poselskiej komisji spraw morskich i opowiedzieli o ostatnich chwilach potężnego sterowca „Akron", który przed paru dniami zginął w odmętach Atlantyku.

Byli nimi por. kom. H. V. Wiley, R. E. Deal i M. E. Erwin, trójka ocalonych rozbitków z 76 ludzi znajdujących się na pokładzie sterowca w chwili katastrofy. Wezwani jako pierwsi świadkowie w oficjalnem dochodzeniu kongresowem w związku z tragedją powietrzną, opowiedzieli, jak już na parę godzin przed rozbiciem się sterowca na Atlantyku, struktura statku powietrznego zaczęła się kruszyć pod natarciem szalonych prądów powietrznych. Opowiedzieli o spadku sterowca w morze i swojem cudownem ocaleniu.

Trójka ocalonych nie skończyła jeszcze ze sterowcami. — Por. Wiley został powołany do oficjalnej komisji inspekcyjnej, która w przyszły czwartek poleci nowym statkiem powierznym floty „Macom", siostrzanym sterowcem „Akronu" a dwaj inni będą, być może, towarzyszyli mu jako członkowie załogi.



Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

W ub. sobotę, dnia 1go kwietnia, odbył się z domu żałoby pnr. 3226 S. Fisk ul., pogrzeb śp. Władysława Budnego, który przy zgonie liczył lat 52. — Mszę św. za spokój duszy odprawił o godz. 10ej ks. Prałat Tomasz Bona w asystencji miejscowych wikarych. Pogrzebem zajmował się p. Pomierski.

*

Jutro przypada niedziela Palmowa. Palmy święcić się będzie na Sumie o godz. 10:30. Dzieciom stanowczo nie wolno przychodzić do kościoła na tę Mszę św. Palmy rozdawane będą starszym podczas Mszy św. a dzieciom dopiero po Gorzkich Żalach, na które wszystkie dzieci, które chcą palmy, przyjdą.

*

Do Komunji św. przystąpią w niedzielę o godz. 7:30 Dzieci Marji szkolny oddział; a do Komunji św. wielkanocnej, wszystkie oddziały Stow. Najświętszego Imienia Jezus. Wszystkie oddziały zbiorą się przy starej szkole, a potem w porządku wymaszerują do kościoła i zajmą zwykłe miejsca. Zaraz po Mszy św. członkowie udadzą się na salę, gdzie podane będzie śniadanie i dany będzie krótki program z tej okazji. — Głównymi mówcami będą z głównego zarządu: Najprzew. Ks. Prałat Bona, dyrektor Stowarzyszenia Starszych Braci i p. Bateman, dyrektor t. zw. „Salvage Bureau". Każdy członek powinien się stawić.

*

Tow. św. Apostołów Piotra i Pawła i Tow. Polek św. Jadwigi będzie miało swoje posiedzenie w niedzielę o godz. 1ej po południu; a Niewiasty Różańcowe 1-go Drzewa będą miały Różaniec w kościele o godzinie 1:30, a potem posiedzenie w sali zwykłych posiedzeń. We wtorek wieczorem o godz. 7:30 „Komitet Zabaw Parafjalnych" zbierze się w małej sali posiedzeń. W tej samej sali o godz. 8:30 odbędzie się posiedzenie komitetu „Wiejskiego Wesela".

*

Nabożeństwa Wielkopostne będą jak następuje: W czwartek o godz. 8ej rano Msza św. z procesją z Przenajśw. Sakramentem do bocznego ołtarza. Przez cały dzień będzie adoracja Przenajśw. Sakramentu aż do godz. 9ej. Wieczorem o godzinie 7:30 będzie „Godzina św." Każdy parafjanin, każda parafjanka, dzieci i młodzież powinni spędzić godzinkę w tym dniu przed Przenajśw. Sakramentem. We Wielki Piątek: Nabożeństwo o godz. 8ej zrana i adoracja Krzyża św. po Mszy św. i przez cały dzień oraz całowanie relikwji św. Krzyża. Wieczorem będzie Droga Krzyżowa z nauką. Dla dzieci w piątek będzie Droga Krzyżowa o godz. 3ej po południu. W sobotę: nabożeństwo o godz. 8ej zrana i święcenie wody. O godz. 1-ej będzie święconka na podwórzu parafjalnem, a w razie niepogody na korytarzach nowej szkoły.

*

Odbył się we wtorek, dnia 4 kwietnia, pogrzeb śp. Józefa Gabały, który liczył przy zgonie 67 lat. Zmarły należał do oddziału starszych Najśw. Imienia Jezus, dlatego członkowie we wieczór przed pogrzebem odmówili wspólnie Różaniec, a w dzień pogrzebu wzięli udział w nabożeństwie. Mszę św. solenną odprawił ks. Jan Kalata w asystencji ks. Prałata i ks. Fr. Płoszka. Egzortę nad trumną wypowiedział ks. Płoszek.

Uprasza się przyjść po kartki jak najprędzej podczas godzin urzędowych w przyszłym tygodniu. Księża spowiedzi słuchać będą codziennie w poniedziałek, wtorek i środę z rana przed Mszami św. począwszy o godz. 7ej. W poniedziałek wieczorem zaś o godz. 7ej księża również spowiedzi słuchać będą, ażeby wszystkim dać sposobność wyspowiadania się przed Wielkanocą. Będą księża goście do pomocy, dlatego obowiązek Wielkanocny można wypełnić z łatwością przed Wielkanocą.

W tę niedzielę przed kościołem odbędzie się połów na rzecz Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Park. Siostry z tego zgromadzenia proszą o poparcie o ile możności.

W tych dniach wysłane będą do wszystkich parafjan listy od Ks. Proboszcza wraz z biletami na nasze „Wiejskie Wesele", które odbędzie się d. 4go czerwca. Uprasza się uważnie list przeczytać i zastosować się o ile możności do niego. — Jeszcze raz uprasza się naszych zacnych kupców, ażeby komitetowi nie odmawiali ogłoszeń lub dobrych życzeń. Zabawa ta wypadnie jak najpomyślniej dla parafji jeżeli wszyscy parafjanie starać się będą wysprzedać swoje bilety swoim krewnym i znajomym w parafji i z poza parafji. Cały dochód z tej zabawy przeznaczony będzie na ubogich w parafji.

*

Jeszcze jeden tydzień pory postnej i ciszy a potem znowu w zwykłym biegu odbywać się będą zabawy parafjalne. We wtorek po Wielkanocy przy dźwiękach orkiestry p. Czesławskiego rozpoczynamy nasze zabawy parafjalne tańcem t. z. „Easter Egg & Bunny Dance". Każdemu jako upominek dany będzie zajączek z numerem. — Pod koniec zabawy będzie losowanie a wygrywca otrzyma wartościowy upominek w gotówce. Pozatem będą smaczne zajeczka wielkanocne z cukierków. Więc będzie wiele niespodzianek wobec czego będzie warto spędzić wtorek świąteczny z nami. Bilety są po bardzo umiarkowanej cenie.

W środę o godz. 3ej i 7ej wieczorem Niewiasty Różańcowe 1-go i 2-go Drzewa odprawią spowiedź wielkanocną a do Komunji św. przystąpią w czwartek rano na Mszy św. o godz. 8.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.



SUKIENKA Z MAJTECZKAMI.

Anne Adams Modelko 2585.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8, 10. Na wielkość 4 potrzeba 2⅜ jarda 36-calowej materji i ⅜ jarda kontrastowej materji.



BUFIASTE RĘKAWKI I KOKARDKI SĄ MODNE.

Modelko 543.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2¼ jarda 35 calowej materji albo 1⅞ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modelka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko......................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

THE TUTTS — By Crawford Young



ŚMIERĆ DR. BELL'A UCHYLA RĄBEK ZAKULISOWEJ AKCJI HITLEROWCÓW.

Bezwzględna Walka Baronów Nafcianych Odgrywa Tu Ważną Rolę.

Wiedeń, 8. kwietnia. — Tajemnicze zamordowanie dr. George Bell'a, dziennikarza niemieckiego i arcy-prowokatora jest dzisiaj w Niemczech największą sensacją po ostatecznem zwycięstwie hitlerowców. Dr. Bell wypędzony został za granicę do Austrji i tam zginął z rąk hitlerowców. Ciało jego znaleziono na drodze. Bell należał poprzednio do hitlerowców, którym służył w charakterze szpiega i specjalisty do przeprowadzania różnych bardzo ważnych i delikatnych spraw. Ponieważ jednak po przyjściu do władzy Hitlera „wygadał się" i wyjawił nieco tajemnic, więc musiał zginąć tak samo, jak bandyta, który chce zdradzić swą bandę.

Pisma austrjackie podają niektóre szczegóły z działalności Bell'a. Są one bardzo fantastyczne, lecz kryje się w nich trochę prawdy.

Dr. Bell był w imieniu Hitlera w Londynie, gdzie pertraktował z baronami naftowymi. Bell wiedział wiele o planach walki hitlerowców z komunistami, o flircie Hitlera z Londynem i z Rzymem, o tajemniczem spaleniu reichstagu, jak również znane mu były wszystkie wewnętrzne tarcia wśród wodzów hitlerowskich.

Sir Henri Detering, europejski król nafciany, prowadził pertraktacje z Rosją o rynek zbytu dla swych produktów w Rosji i w innych państwach Europy. W pertraktacjach pomagał mu dr. Bell. Agenci Deteringa, jak podaje prasa austrjacka, działali w Niemczech wspólnie z Hitlerem, aby zapewnić Hitlerowi zwycięstwo, wiedząc o tem, że gdy Hitler dojdzie do władzy, rynek niemiecki dla produktów olejowych Rosji będzie zamknięty i firma Deteringa będzie miała wolną rękę i pole otwarte do większych zysków. Dr. Bell miał podobno służyć i Hitlerowi i Deteringowi.

Dr. Bell wmieszany był również kilka lat temu w głośny skandal fabrykowania fałszywych dziesięciorublówek rosyjskich choć był w tym samym czasie stale agentem Hitlera. Nazwisko Deteringa było również wymieniane kilkakrotnie w głośnym procesie.

Prasa austrjacka zastanawia się poważnie nad sprawą tajemniczego spalenia gmachu parlamentu niemieckiego. Pisma twierdzą, że dr. Bell mieszkał stale w Monachjum, lecz w dniu, kiedy powstał pożar, był w Berlinie. Dr. Bell miał się wyrazić do kilku swoich przyjaciół, że po powstaniu pożaru, o którym wszyscy w okolicy wiedzieli, straż pożarna, choć znajdowała się bardzo blisko budynku, długo nie spieszyła na ratunek.

Ponieważ dr. Bell wiedział o wszystkiem i okazywał chęć pochwalenia się przed swym znajomymi, że wie o wielu tajemniczych sprawach, dlatego hitlerowcy musieli się zabezpieczyć.

W MAŁEM MIASTECZKU.

Grają w preferansa w małem miasteczku. Nagle do pokoju wpada jeden z obywateli miasta.

— Czy jest tu lekarz? Ach, panie doktorze, na miłość boską, żona moja zachorowała niebezpiecznie, musi pan zaraz jechać do niej! Ja tymczasem zagram za pana.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Mayor Murphy z Detroit Gubernatorem Filipin.

Washington, 8. kwietnia. — Z Białego Domu oznajmiono wczoraj, że Prezydent Roosevelt mianuje mayora Frank Murphy'ego z Detroit generalnym g u b e r n a t orem wysp Filipińskich. Jednocześnie Prezydent nadmienił, że prokurator generalny Cummings, wymieniany poprzednio na to stanowisko, pozostanie w gabinecie.

Nominacja mayora Murphy'ego przyszła jako niespodzianka dla tutejszych polityków.

Ostatnie Wieści ze Świata.

HITLER ZOSTAŁ DYKTATOREM CAŁYCH NIEMIEC.

Berlin, 8. kwietnia. — Kanclerz Adolf Hitler obejmuje stopniowo władzę w całych Niemczech. Parlamenty poszczególnych prowincyj niemieckich ulegają stopniowo dyktaturze. Obecnie wszystkie prowincje podlegają już władzy dyktatorskiej, która przeciwna jest zasadom konstytucji wejmarskiej, lecz Hitler nie wiele sobie z tego robi, gdyż władzę dyktatorską otrzymał od reichstagu. W poszczególnych prowincjach Hitler zamianuje swych gubernatorów, którzy następnie będą mieli prawo zamianowania premjerów. W Prusach stanowisko gubernatora Hitler zarezerwował dla siebie, zaś na stanowisko premjera pruskiego Hitler chce zamianować kapitana Goeringa, lub też wicekanclerza von Papena.

WYSŁANNIK LIGI NARODÓW JEDZIE DO CHIN.

Genewa, 8. kwietnia. — Liga Narodów postanowiła zająć się bliżej wewnętrzną organizacją Chin, ich ustrojem społecznym, jak również wydziałem zrdowia. W tym celu Liga Narodów wydelegowała do Chin dr. Ludwika Rajchmana, który po przybyciu na miejsce ma zbadać sytuację i przedstawić Lidze Narodów plan rekonstrukcji Chin. Misja dr. Rajchmana uważana jest za czysto techniczną, lecz w kołach genewskich mówi się, że dr. Rajchman posiada również zadanie polityczne, mianowicie znalezienie sposobu na połączenie poważnionych i walczących ze sobą prowincyj.

MIASTA ANGIELSKIE POD ZNAKIEM GRAFTU POLITYCZNEGO.

Londyn, 8. kwietnia. — Ponieważ rachmistrze rządowi, przeglądając książki finansowe kilku miast, znaleźli większe nadużycia, dlatego rząd angielski postanowił przeprowadzić generalną rewizję ksiąg finansowych we wszystkich miastach, aby się przekonać o gospodarce „wybrańców narodu." Spodziewane są wielkie skandale polityczne.

DE VALERA CHCE WYSŁAĆ PARLAMENT IRLANDJI NA DŁUGIE „WAKACJE."

Dublin, 8. kwietnia. — Prezydent de Valera przybył wczoraj na posiedzenie parlamentu irlandzkiego, aby zebranym posłom oświadczyć, iż koniecznem jest wysłać parlament na długie „wakacje" dla sprawniejszego i bardziej akuratnego rządzenia krajem. Oświadczenie to prezydenta spotkało się z burzą w sali parlamentu. Jedni krzyczeli — „Precz z hitleryzmem," zaś inni „precz z parlamentem." Mowę prez. de Valery przerywano kilkakrotnie, a jeden z posłów, słysząc oświadczenie prezydenta, iż „jest bardziej demokratyczny, aniżeli opozycja" — zawołał: „Demokrata od 1932 roku."

NIEMCY ROBIĄ 3.2 PROCENTOWE PIWO DLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Berlin, 8. kwietnia. (Prasa Stow.) — Pierwszy transport 3.2 procentowego piwa, zrobionego w słynnych browarniach niemieckich, został załadowany wczoraj na okręt i znajduje się już w drodze do New Yorku. Prasa niemiecka wita z wielkim entuzjazmem powrót piwa w Ameryce, spodziewając się, że browary niemieckie skorzystają również z tej sposobności.

Rzym, 8. kwietnia. — We Włoszech przystąpiono do fabrykacji 3.2 procentowego wina włoskiego, specjalnie przeznaczoengo na eksport do Stanów Zjednoczonych. Pierwszy transport wina wysłany będzie do Ameryki w krótkim czasie.

Londyn, 8. kwietnia. — Prasa angielska wita z entuzjazmem powrót dobrego piwa w Ameryce, oświadczając, że w krótkim czasie znikną w Ameryce głośne bandy butlegerów, które tyle szkody wyrządziły, poniżając dobre imie Ameryki w opinji świata.

Paryż, 8. kwietnia. — We Francji powrót dobrego piwa w Stanach Zjednoczonych powitano z rezerwą i spokojem. Francja bowiem pragnie sprzedawać Ameryce wino i wie, że otwarcie rynku dla piwa da sposobność browarom niemieckim do wykorzystania sytuacji. Dobre wina francuskie zawierają od 6 do 9 procent alkoholu.

JUTRO DZIEŃ FIOŁKA.

Jak od szeregu lat tak i w tym roku za łaskawem pozwoleniem Przew. Księży Proboszczów odbędzie się jutro doroczny połów, czyli "Tag Day", na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Norwood Parku.

Jak zwykle, połowem zajmą się przezacne członkinie Towarzystwa Dobroczynności. O miastowe pozwolenie wystarał się alderman, p. Józef Rostenkowski. Połów obejmuje następujące parafje: Kazimierzowo, połowem zajmie się panna A. Smuda; po puszki zgłosić się do Sióstr, 3047 W. 22 ul. Marjanowo: pani J. Skruntz i panna J. Lewandowska zajmą się połowczyniami; po puszki zgłosić się do Sióstr, 1849 N. Hermitage ave. — Młodziankowo: po puczki zgłosić się do pani A. Nosal, która się zajmie połowczyniami. Numer domu 1904 W. Huron ul. — Św. Barbary: Czcigodne Siostry Józefinki zajmą się panienkami. — Św. Tekli: puszki u Sióstr Zmartwychwstanek. — Sercowo: połowczyniami zajmie się panna J. Palczewska, 2316 S. Albany ave.— Romanowo: panna V. Górska, pnr. 1851 So. Troy ul., zajmie się panienkami. — Św. Jadwigi: zajmie się pani Marja Zabłocka; po puszki zgłosić się do p. Kamki, 2121 Webster ave.— Matki Boskiej od Nieust. Pom: połowem zajmie się panna M. Grabowska, 3353 Mospratt ul. — Józafatowo: pani G. Kołaska i pani L. Ziółkowska zajmą się połowczyniami; po puszki zgłosić się pnr. 2857 N. Avers ave. — Helenowo: pani A. Chojnacka, pnr. 1864 N. Leavitt ul., zajmie się. — Św. Błażeja: puszki u panny D. Cook, 7522 W. 58 ul., Summitt, Ill. — Władysławowo: zajmie się panna A. Smuda. — Św. Pankracego: panna M. Białas zajmie się połowczyniami.

SS. Zmartwychwstanki proszą drogich parafjan z wyżej wymienionych kościołów o miłościwe poparcie groszem w "Dniu Fiołka", zakładu tego, który z powodu kryzysu finansowego dzisiejszych czasów, w ciężkich znajduje się warunkach materjalnych. Modlitwą wywdzięczać się będą wszystkim ofiarodawcom, oraz panienkom i paniom poświęcającym się przy rozdawaniu kwiatów. Niechaj połowczynie każdego przechodnia jutro ozdobią fiołkiem.

JUTRO NA JACKOWIE

Na korzyść Nowicjatu Księży Zmartwychwstańców.



P. Teodor Wojciechowski, reżyser.

W celu przysporzenia funduszu na biednych młodzieńców, przygotowujących się do stanu zakonnego i kapłańskiego, sympatyczne Tow. Pań św. Józefa, urządza jutro przedstawienie, w sali parafjalnej na Jackowie, przy Wolfram i N. Lawndale ave., w Avondale, które rozpocznie się punktualnie o godz. 7:30 wieczorem. Odegrany zostanie przez najlepsze siły amatorskie wspaniały melodramat w pięciu aktach i sześciu odsłonach, z życia ludu wiejskiego, p. t. "Zagroda Sobkowa, czyli Córka Podpalacza." Amatorzy do przedstawienia są należycie przygotowani. Komitet pracę swoją także ukończył. Rozchodzi się głównie o poparcie tego przedstawienia. Warto będzie spędzić jutrzejszy wieczór na przyjemnej i godziwej rozrywce duchowej.

Współudział w poszczególnych rolach wezmą: p. T. F. Wojciechowski w roli Kuby, brata Sobka; w roli Franusi — Eleonora Szramczewska; w roli Heleny — Bronisława Kalisz; w roli Walka, parobka — Jan Marcinkiewicz; w roli Antka, sąsiada — Hieronim Zimny; w roli Matyaszka, druciarza — Aleksander Bąk; w roli Jessola, Żyda — Jerzy Strzelecki; w roli Wojciecha, organisty — J. Zientarski. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż amatorzy jacy biorą udział w jutrzejszem przedstawieniu nie zawiodą oczekiwań publiczności.

Nie można wygrać wojny na lądzie, przegrywając na morzu. — J. Kożuchowski, Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



ZE STANISŁAWOWA

Instalacja Zaprzyjaźnionych Parafjalnych Kółek Dramatycznych.

W ubiegły wtorek odbyło się na Stanisławowie roczne posiedzenie delegacji Zaprzyjaźnionych Parafjalnych Kółek Dramatycznych, składających się z Kółek ze Stanisławowa, Marjanowa, Jackowa, Cragin i Fidelisowa. Posiedzenie zagaił były prezes p. Konstanty Kosieniak, a po załatwieniu różnych spraw przystąpiono do przysięgi nowej administracji na rok 1933, którą odebrał kapelan Kółka z Marjanowa X. W. Barron, C. R. Nowa administracja przedstawia się jak następuje: Hieronim Roszkowski, prezes; Władysława Giewartowska, wice-prezeska; Hieronim Garstka, sekretarz; Konstanty Kosieniak, kasjer; M. Szramkowska, bibljotekarka; J. Gałkowski, marszałek; H. Roszkowski, korespondent.

Po złożeniu przysięgi przez nowych urzędników, odbyła się zabawa towarzyska w domu pogrzebowej pani Weroniki Kamka, delegatki ze Stanisławowa, zamieszkałej przy Ashland ave. Do zastawionych stołów zasiadła delegacja w liczbie 30 osób. Smaczne potrawy przyrządziły koleżanki Kamka i Czonstka a do stołu podawały znane ze swej gościnności koleżanka Zofja Wierzchowska i kolega Wiktor Czonstka, który przy wielkiem zadowoleniu obecnej delegacji był podczaszym całej tej imprezy. Mówcy obecni nie szczędzili pochwał i przy tej okazji składali życzenia państwu Czonstkom. Obecnym był dawniejszy reżyser Stanisławowskiego Kółka i dobrze znany amator sceny p. Wincenty Jóźwiakowski, który w serdecznych słowach przemówił do delegacji. Nieomal wszyscy obecni przemawiali na dobro Zaprzyjaźnionych Kółek, życząc nowej administracji powodzenia i wszelkiej pomyślności. W końcu przemówił X. W. Baron, C. R., który nie szczędził słów zachęty do dalszej wspólnej pracy. Na tem zakończono to tak miłe zebranie. Obecni na instalacji byli: X. W. Baron, C.R., Hieronim Roszkowski, Wincenty Jóźwiakowski, Józef Kamedulski, Franciszek Urbański, Karol Luka, Hieronim Garstka, Konstanty Kosieniak, Jan Lewandowski, J. Hartwig, Stanisław Pawełko, B. Izban, J. Gałkowski, Rajmund Imbiorski Antoni Szulczyński, Wacław Rentflejsz, Stanisław Krzywonos i Wiktor Czonstka; oraz koleżanki: Władysława Giewartowska, Zofja Wierzchowska, Irena Puciata, J. Szramkowska, pani Filipska, J. Cmielewska, Leokadja Domrzalska, I. Rosołek, J. Zastawna, M. Kosieniak, L. Kołacz, W. Góralska, Franciszka Czonstka i Weronika Kamka.

*

W czwartek w sali Kościuszki, odbyło się posiedzenie komitetów „Polskiego Tygodnia Gościnności". Na posiedzeniu przyszły pod obrady ważne sprawy.

P. Jan Grzywa, prezes Klubu Polskich Aktorów Weteranów Wojny Światowej, z wielką energją pracuje na komitecie transportacji i zabawy. Dalej p. Grzywa podaje do wiadomości coś nowego, coś nadzwyczajnego. A więc czytajcie.

„Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość, że Maciej Okpiświat z żoną Magdą i córką Kasią, przyjeżdżają do Chicago na Wystawę Światową już w dniu 13go maja. W którym to dniu będzie ich przyjęcie na sali Stanisławowskiej. Na tej zabawie odbędą się zaręczyny Kasi z Janem Kuternogą. Komitet Zabawy czyni wszelkie starania, aby wszyscy tak młodzi jak i starzy byli zadowoleni. Towarzystwa wszystkie są proszone przybycie, będą i także niespodzianki, jak monologi, koło szczęścia i t. d. Przygrywać będzie orkiestra doborowa.

*

Komitet Kontestowy „Polskiego Tygodnia Gościnności", odbędzie posiedzenie w sali Kościuszki o godzinie 2:30 po południu jutro. Wszystkie panienki Stanisławowskie są proszone na posiedzenie, a wiemy, że nie pożałują, gdyż ważnych rzeczy dowiedzą się o konteście popularności.

Zarazem uprasza się parafjan i byznesmanów ażeby dawali ogłoszenia do książki pamiątkowej, która będzie wydana w „Polskim Tygodniu Gościnności", od członków komitetów wysłanych przez parafje, a nie od innych.

*

Według projektów uchwalono zapukać do towarzystw skupiających się przy parafji o pomoc finansową w tym względzie, po 5c od członka z tem właśnie przekonaniem, iż żaden z członków danego towarzystwa lub członkinie nie uchylą się od tej powinności narodowej. Bilety które do 1go czerwca będą sprzedawane po 50 centów a później po 75 centów można nabyć w ofisie Tow. Dobroczynności p. o. Tow. św. Wincentego a Paulo (hala nr. 1).

*

Już tylko dwa dni pozostaje dla tych, którzy jeszcze nie byli na Bingo i Penny Social. Na dziś wieczór Stow. Alumnów św. Stanisława K. zaprasza wszystkich byłych uczniów szkoły Stanisławowskiej, aby przybyli ze swoimi rodzicami, krewnymi i przyjaciółmi i wspólnie się zabawili i pogawędzili o dawnych czasach. Będzie i sposobność zabrania ze sobą fantów lub pieczywo. W niedzielę zaś zaprasza Alumni wszystkich byznesmanów i politykierów wraz z naszym aldermanem, który także jest jednym z byłych uczniów szkoły parafjalnej. A więc dalej panowie, byznesmani i politykierzy mali i duży, jutro w niedzielę, dnia 9go kwietnia na Bingo i Penny Social i Bakery Goods, na Stanisławowo, a nie pożałujecie.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 9-go kwietnia, odbędzie się połów t. zw. „Tag Day", urządzony staraniem Stow. Alumnów Szkoły św. Stanisława Kostki, na biednych uczniów w parafji. Jest to cel szlachetny i godny poparcia.

Pomorze Polskie jest nadmorską częścią Państwa Polskiego, położoną po obu stronach dolnej Wisły. — Kalendarz Morski, 1933.

NIEOMYLNY ZNAK.

— Wiesz, Lesiu, czuję, że picie mi szkodzi, lekarz zakazał mi używania trunków, ale nie mogę się opanować.

— Zrób tak, jajk ja. Mnie picie również szkodzi, dałem więc sobie słowo, iż będę tylko pijał szampana.

— Bagatela! A skąd ty masz na szampana.

— Wcale nie mam i dlatego nic nie pijam.

Z MARJANOWA

Jutro, o godz. 7:30 rano, przystąpią do wspólnej Komunji św. Wielkanocnej następujące Towarzystwa: Bractwo Mężczyzn Różańca św., Bractwo Młodzieńców św. Józefa i Chóry Parafjalne.

*

Jutro palmy rozdawane będą wiernym na wszystkich Mszach św. Procesja z palmami o godz. 10:30. Ostatnia Suma o godz. 12-tej.

*

W przyszłym tygodniu księża słuchać będą spowiedzi św. w poniedziałek, wtorek i środę zrana i wieczorem.— W środę wieczorem zamiast Gorzkich Żalów, odprawiona będzie Droga Krzyżowa. W Wielki Czwartek Msza św. o godz. 8ej, poczem w procesji Najśw. Sakrament przeniesiony będzie do "Piwnicy", do adoracji wiernym. Wieczorem o godz. 7:30 odprawiona będzie Godzina Adoracji z kazaniem stosownem, w celu uczczenia 1900-tnej rocznicy śmierci Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. — W Wielki Piątek nabożeństwo liturgiczne odprawione będzie o godz. 8ej rano. Wieczorem Gorzkie Żale (trzy części) i Nauka Pasyjna. Po kazaniu X. kaznodzieja udzieli błogosławieństwa papieskiego. Po nabożeństwie będzie całowanie ralikwji drzewa Krzyża św. W Wielką sobotę święcenie ognia, wody i paschału rozpocznie się o godz. 7ej. Poczem odprawiona będzie Msza św.

*

Święcenie potraw w kościele będzie od godz. 1-ej do 5tej po południu. Spowiedzi słuchać się nie będzie.

*

Serca wszystkich wzdychają do tego Wesołego Alleluja, które przynoszą Święta wielkanocne. Niosą one bowiem ulgę duszy i ciału. To też Marjanowianie zamierzają wniknąć w ducha kościoła i Bogu oddając cześć i chwałę przynależną, postanowili sobie skorzystać z tych świąt, aby podnieść się na duchu i rozweselić oblicze poważnem rozważaniem podczas Postu i depresją sposępniałe bo już w pierwszą niedzielę, dnia 23go urządzają "Święconkę" Parafjalną połączoną z Dyngusem Polskim. X. Edward Brzeziński, C. R., jako proboszcz i gospodarz, zwyczajem polskim poświęci potrawy i podzieli się ze swoimi parafjanami, (którzy na święconkę przybędą) jajkiem wielkanocnem. Poczem odbędzie się zabawa. Wydaliśmy sekret, ale więcej nie powiemy. Co się będzie działo na sali marjanowskiej 23-go kwietnia, to tylko ci, którzy przybędą o tem dowiedzą się. A kto nie przybędzie? Ten pożałuje tego na całe życie! Zatem zarezerwujcie sobie niedzielę dnia 23-go kwietnia. Może zdołamy więcej wyciągnąć sekretów od członków komitetu, to wam mili przyjaciele Marjanowa i Marjanowianie bracia najmilsi powiemy na ucho pod sekretem w przyszłym tygodniu.

*

Klub Młodzieńców św. Józefa urządza zabawę towarzyską w niedzielę, dnia 14go maja. — Bilety nabyć można od członków Klubu oraz w biurze parafjalnem.

*

Biuro parafjalne zamknięte będzie w Wielki Piątek wieczorem.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: Jutro, Tow. Polek św. Cecylji. W poniedziałek, Dwór Niewiast św. Franciszka, Z. K. L. i Stow. Alumnów Szkoły M. B. A. We wtorek, Dwór Niewiast M. B. A. i Tow. św. Wawrzyńca, Męcz. W środę Dwór Adama Mickiewicza, Z. K. L.

*

W Wielki Czwartek i Piątek posiedzeń nie będzie.

Kongresman M. B. Hart z Saginaw, Mich., dziekan delegacji kongresowej ze stanu Michigan, przedłożył poczmistrzowi generalnemu Farley'owi kandydaturę Jana J. Barcia z Detroit na urząd poczmistrza detroickiego. Hart twierdzi, że zrobił to imieniem 4 kongresmanów detroickich: Dingella, Sadowskiego, Lesińskiego i Weidemana. Kłopot w tem, że ci sami kongresmani indorsowali Barcia na urząd poborcy podatków wewnętrznych.

Z TOWN OF LAKE.

ZORGANIZOWANIE KOMITETU LOKALNEGO W PAR. ŚW. JÓZEFA.

W ubiegłą niedzielę w sali Juljusza Słowackiego, odbyło się posiedzenie zwołane przez Bibljotekę i Czytelnię im. Juljusza Słowackiego. Na posiedzeniu tem reprezentowane było 22 towarzystw, a mianowicie: Osada No. 18ta, ZPRK., Gmina No. 143 ZNP., Oddziały Zw. Młodzieży Polskiej, Sokolstwo, Hallerczycy, Korpus Pomocniczy No. 14, oraz Towarzystwa Związkowe i Zjednoczenia.

Po przemówieniu kilku reprezentantów, uchwalono wybrać lokalny komitet, który ma się udać do X. proboszcza St. Cholewińskiego by omówić sprawy udziału parafji w Dniu Polskim na Wystawie Światowej. Następne posiedzenie zwołane będzie przez nowo wybrany komitet. Komitet tworzą: Antoni Olejniczak, Feliks Kubiak, Antonina Włodarska i S. E. Kiepura.

ZE SZCZEPANOWA.

Miesięczne posiedzenie Bractwa Mężczyzn Różańca św. odbędzie się jutro, w sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu. Członkowie Bractwa przyjdą dzisiaj do spowiedzi, a jutro przystąpią do Komunji św. wielkanocnej na Mszy św. o godzinie 8mej rano.

*

Staraniem połączonych towarzystw męskich, odbędzie się wspólna zabawa towarzyska, w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali pod kościołem.

*

Jutro przed kościołem św. Szczepana, odbędzie się „Tag Day" na korzyść Akademji i Klasztoru SS. Felicjanek. Urządzeniem połowu zajmuje się Tow. Pań p. o. Matki Boskiej Dobrej Rady.

*

Kółko Dramatyczne przygotowuje program na Dzień Matek, mający się odbyć w drugą niedzielę maja, w sali parafjalnej.

*

Oddział św. Aleksego, Macierzy Polskiej, zapowiada zabawę mającą się odbyć w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w sali parafjalnej.

*

Jutrzejsza ceremonja poświęcenia tradycyjnych palm z procesją, odbędzie się o godzinie 10tej rano. Śpiewy wykona 18 chłopców szkolnych, pod dyrekcją organisty p. Leona Helminiaka.

Z Tow. Pań pomocy SS. Dominikankom p. o. św. Róży Limańskiej.

Zawiadamia się wszystkie członkinie powyższego towarzystwa, że regularne miesięczne posiedzenie zamiast w przyszłą niedzielę, odbędzie się jutro, dnia 9go kwietnia w domu Wiel. Sióstr p. nr. 3609 N. Kedvale ulicy. Są do załatwienia ważne sprawy nie cierpiące zwłoki. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa kostkowa dla członkiń i przyjaciół na którą serdecznie zapraszamy. — L. Sieja, prezeska; H. Jellen, sekretarka.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $60.25; bondy 7-proc. $552.00; bondy 6-proc. $54.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

W Piwnej Paradzie.



Stary, czerwony wóz browarniany zaprzężony w szóstkę koni rasy Clydzisiaj w paradzie przez śródmieście. Każdy z koni waży tonnę, a beczki dzisiaj w paradzie przez śródmieście. aKżdy z koni waży tonnę, a beczki na wozie będą zawierały nowe, legalne piwo. Cały zaprzęg wyrusza na turę ogólnokrajową, ale wróci do Chicago 1. czerwca na wystawę. Zaprzęg należy do browaru Anheuser-Busch w St. Louis. (Klisza Tribune).

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street.
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Dookoła Planu Mussoliniego.

Depesze donoszą z Polski, że wszystkie pisma polskie, prorządowe, jak i opozycyjne, atakują tak samo zmodyfikowany plan premjera Dalandiera, jak oryginalny plan Mussoliniego w sprawie rewizji Traktatu Wersalskiego i rewizji granic. Polska wie, że gdy się Niemcom pozwoli na cal, zażądają w przyszłości całego łokcia, dlatego jakakolwiek propozycja, która idzie na rękę Berlinowi w sprawie rewizji granic, jest niebezpieczna w swych skutkach.

Polska, mając porozumienie z państwami Małej Ententy i częściowo z Rosją, zdecydowana jest bronić swego stanowiska, choćby się przyszło zmierzyć z Niemcami pod nowym Grunwaldem. Polska pragnie pokoju, lecz gdy zostanie zaatakowana, nie będzie czekać, aż wróg wejdzie na terytorjum Polski, lecz powita go na granicy. Ta rzecz jest tak dziś pewna, jak dwa razy dwa jest cztery. Liczenie, że Polska zgodzi się na jakieś ustępstwa, lub też na wymianę terytorjów, jest grą bardzo niebezpieczną dla pokoju światowego.

Prasa Polski dlatego ostrzega:

„Silni nie są tak silni, a słabi nie są tak znowu słabi, jak niektórym dyplomatom zdawaćby się mogło". Oświadczenie to nie wygląda, żeby Polska obawiała się pogróżek Berlina i manewrów Mussolini-MacDonald i spółki. Polska wie, że ma słuszność i wierzy przedewszystkiem w swe własne siły.

Przeciw planowi Mussoliniego wypowiedziały się dotychczas: Francja, Polska, Rosja (nieoficjalnie), Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, parlament angielski (nieoficjalnie), i prawdopodobnie Łotwa i Estonja, dla których potężne Niemcy są tak samo niebezpieczne, jak dla innych. Zaś za planem Mussoliniego opowiedziały się: Włochy, Niemcy, Austrja, Węgry, Turcja i sam pan premjer MacDonald, który ma poparcie tylko w sir Simonie, angielskim ministrze spraw zagranicznych. Inni dyplomaci angielscy, z wyjątkiem może Lloyd George'a, są przeciwni całemu projektowi.

Siły zatem są prawie równe poza Ligą Narodów, a przeważające na stronę Francji i Polski, gdy sprawa znajdzie się na stole w Genewie, do czego Mussolini i MacDonald nie chcą dopuścić, wiedząc, jaki los spotka cały ich plan, gdy się tylko zetknie z Ligą Narodów oficjalnie.

Dziwne stanowisko w tej sprawie zajęło tutejsze pismo „Chicago Tribune", które w artykule redak. „Mussolini's Plan" z ub. czwartku radzi MacDonaldowi i Mussoliniemu nie zrażać się protestami mniejszych państw, lecz stworzyć koniecznie dominującą siłę, aby dyktować warunki całej Europie. Dlatego wydaje się nam dziwne stanowisko „Tribune", gdyż pismo to, uchodzące za „tribuna sprawiedliwości i równości dla wszystkich narodów" bez głębszego zastanowienia godzi się widać na ponowny rozbiór Polski. Autor artykułu zachęca mocarstwa europejskie zapewnieniem, że „porządek ekonomiczny" trzeba zrobić jak najprędzej, choćby nawet przyszło do otwartej wojny i uspakaja bojaźliwych, że przecież wojna toczyć się będzie na terytorjach państw mniejszych, których protesty pozostaną tylko protestami, lecz na szali nowego układu europejskiego nie będą miały żadnego znaczenia decydującego. Innemi słowy „Tribune" wzywa do nowego rozboju, nowych rozbiorów i do nowych krwawych porachunków międzynarodowych.

Szwedzkie Sympatje Dla Polski.

„Polska gwiazda tennisu stała się w stolicy sensacją sezonu" — pisał niedawno dziennik sztokholmski „Stockholms Tidningen", gdy na korcie tutejszym zjawiła się drużyna tennisowa warszawskiej „Legji". Pod tym nagłówkiem widniała fotografja „pana G." czyli króla Gustawa — który mimo swych 75-ciu lat często przywdziewa kostjum sportowy i bierze rakietę do ręki. Profil „pana G." widniał na pierwszej stronicy „Tidningen"; z prawej strony flankowała go podobizna Jędrzejewskiej a z lewej — Tłoczyńskiego i Wittmanna. Na życzenie króla po partji, rozegranej między gośćmi warszawskimi a mieszkańcem pałacu królewskiego zrobiono wspólne zdjęcie. Mecz ten odbył się poza programem i wzbudził, rzecz prosta, ogromne zaciekawienie pomiędzy gośćmi.

„Obaj gracze polscy okazali się utalentowanemi sportowcami a „pan G" — jak podaje „Tidningen" — w ogniu gry zapomniał nawet o reumatyźmie, który mocno dokuczał mu tego ranka. Sympatyczni Polacy wykazali w swej grze dobrą klasę."

„Prawdziwą jednak sensację wywołała p. Jędrzejowska, której gra jest bodaj bardziej frapująca niż Heleny Wills. Rzuty jej są niesłychanie pewne i szybkie: wykazuje ona temperament, którego Helen Wills jest przeciwieństwem. To też tenisistka polska wstępnym bojem zdobyła sobie gorącą sympatję i uznanie publiczności, a w niemałej też mierze i pochwały z ust „pana G".

Zainteresowanie Polską jako objektem turystyki w Szwecji rośnie coraz bardziej. W „Dagens Nyheter" bardzo gorąco pisał o pięknie przyrody i zabytkach architektury polskiej młody filolog szwedzki, dr. Gunnarson.

„Jest to kraj postępowy, dobrze zorganizowany, współczesny, kraj po każdym względem interesujący dla turystów".

Sporo też notatek i korespondencyj z pobytu swego w Polsce zamieścił w pismach tutejszych znany nasz przyjaciel, dr. C. Wallerstrom. O ciekawem odkryciu w archiwum Centralnej Bibljoteki Wojskowej w Warszawie donosi K. G. Fellenius, który znalazł tam podczas poszukiwań archiwalnych obszerną korespondencję Szwedzkiego Komitetu Pomocy dla powstańców z r. 1863. Materjały te mają być wkrótce usystematyzowane, opracowane i ogłoszone drukiem.

Dużą poczytnością i uznaniem w kołach krytyków literackich cieszy się powieść F. Goetla „Z dnia na dzień", przełożona na język szwedzki i zaopatrzona przedmową dr. Andersa Oesterlinga, członka Akademji Szwedzkiej.

Zainteresowanie Polską pod innym kątem widzenia w kołach handlowych i przemysłowych również wzrasta, o czem świadczy szereg artykułów, ukazujących się w dziennikach szwedzkich pod takiemi tytułami, jak np. „Kabel podmorski Ystad — Gdynia". „Nowa szwedzka linja okrętowa do Gdyni", Szwecja na pierwszem miejscu jako odbiorca węgla polskiego" itd.

Wojna Przyszłości.

Pod tytułem „What would be the charakter of a new war" („Jak będzie wyglądała wojna w przyszłości") wydano ostatnio w Londynie książkę, która wzbudziła sensację nietylko w Anglji, ale odbiła się silnem echem poza granicami kraju. Książka ta została opracowana zbiorowo przez najwybitniejszych chemików wojskowych nie tylko w Anglji, ale Europy, Ameryki i Japonji. Każdy z autorów zaproszony przez pomysłowego wydawcę pracował najzupełniej samodzielnie, bez porozumienia z innymi. Tem więc bardziej przejmujące wrażenie wywołuje jednomyślne stwierdzenie treścią książki, że wojna w przyszłości będzie tak straszną, że nikt dziś nawet wyobrazić sobie tego nie może.

Wrażenie książki jest tem silniejsze, iż pisana jest na chłodno, objektywnie, naukowo. Co do nowych gazów to dowiadujemy się, że nawet porównania niema z gazami używanemi w ciągu ostatniej wojny. Wobec nowych te dawne są wprost nieszkodliwą zabawką dziecinną. Dziś w tajnikach laboratorjów chemicznych odkryto gazy, które dziełają, nim się człowiek o tem spostrzeże.

I tak naprzykład wynaleziono gaz, który posiada właściwość powodowania w organiźmie skutków identycznych ze skutkami utonięcia. Mianowicie wyższe części płuc pod wpływem gazu wciągają krew w tak ogromnej ilości, że niedopuszczają powietrza powodują uduszenie.

Inny znów fachowiec, profesor Langevin stwierdza, że 100 samolotów wystarczy do uśmiercenia w ciągu jednej nocy 3 miljonów ludności Paryża.

Niemiecki generał von Altrock potwierdza to w zupełności, dodając bynajmniej nie pocieszającą uwagę, że wogóle przyszła wojna będzie się odbywać pod znakiem tępienia ludności cywilnej.

Szef departamentu chemicznego w londyńskiem ministerstwie wojny lord Halsbury rozpisuje się na 38 stronach na temat zalet „difenylcyanarsinu", którego 10 tonn wystarczy, by uśmierci w ciągu pół godziny 8 miljonów ludności, a więc ludność Londynu z przedmieściami. Wprawdzie generał amerykański Squier pisze o innym gazie, który powodowałby tylko uśpienie na 24 godziny. Bezwątpienia byłby to jeszcze najprzyjemniejszy z gazów, tylko, że mamy silne wątpliwości, czy byłby on stosowany.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER POLSKI W MILWAUKEE,—1.-IV.

Możemy śmiało podkreślić fakt, że praca narodowa i społeczna Wychodźtwa polskiego w Ameryce ustala się na podstawach zgody i kooperacji, najwyżej tu ówdzie zobaczymy wyskok jednostki z pomyloną głową, która próbuje niszczyć zarodki dobre i pożyteczne dla ogółu.

Nadmieniliśmy ostatnio o fakcie zjazdu wydawców pism polskich, który odbył się pod hasłem zgodnej współpracy wszystkich pism, to jednak później osobnik pewien wyskoczył, jak przysłowiowy Filip z konopi, i chciał wszystko obryzgać błotem i jadem niezgody.

Próba o tyle mu się nie udała, że został następnie zdemaskowany przez pismo, które jego wyskok na swych łamach zamieściło.

Dobry przykład dla innych, którzy jeszcze nie zrozumieli, że czas najwyższy na zamknięcie ust i milczenie dla nich, jeśli prócz pustych słów niczego nie zrobili, roboty żadnej się nie chwycili, chyba takiej, która im korzyść materjalnie przyniosła.

W PALMOWĄ NIEDZIELĘ.

**W kościółku wiejskim organ gra,
Rozgłośnie dzwony biją,
Srebrzystych dymów lekkie mgły
W blaskach się słońca wiją.
A przed ołtarzem — czy to las?
Las świeży i zielony
Przyszedł i klęknął pośród nas
I schylił swe korony.
A przed ołtarzem — czy to szum?
Szum cichy a radosny,
Kiedy "Hosanna" śpiewa bór,
A wiatr w nim rusza sosny.
— Nie! Nie zielony to jest las,
Co swe gałązki ściele,
Ale z palmami przyszedł lud
W kwietniową tę niedzielę.
— Nie! To nie boru słychać szum,
Gdy wiatr się po nim słania,
Ale modlitwy cichy szmer —
I szepty i wzdychania.
I wyszedł naród w szumach palm,
Poważny a radosny,
I poniósł do swych niskich chat
Tę błogą zieleń wiosny.
I poniósł w piersi słońca blask
I głośne dzwonów bicie —
I jakąś wielką, cichą pieśń,
I jakieś nowe życie!**

Marja Konopnicka.

Strachy na Lachy.

(Kurjer Narodowy w New Yorku).

Gdy narady toczyły się przed dojściem do skutku traktatów w Locarno, znajdowaliśmy się wówczas w tym samym stanie podrażnienia, jak dzisiaj. Zdawało nam się, że Briand zaprzedał Niemcom, że z traktatu tego tylko szkoda dla nas wyniknie.

Śp. Aleksander Skrzyński, nasz minister spraw zagranicznych i Edward Benész, czechosłowacki, mąż stanu, zdołali dołączyć nas do tych traktatów, które zawierają niemą tylko klauzulę, że wszelkie ewentualne zmiany graniczne między Polską a Niemcami załatwić się ma w drodze pokojowej.

Pakta lokarnieńskie, to zupełnie nic nie znacząca formuła, wobec notorycznej wiarołomności obecnych władców Rzeszy. W grupie ich dzisiaj zasiada von Pappen, jeden z tej imperjalistycznej niemieckiej szkoły, która uważa traktaty za skrawki papieru. Hitlerowcy nad granicą w pobliżu Strassburga zaczynają już prowokować Francuzów, by im przypomnieć, co dla nich solenne lokarneńskie przyrzeczenia znaczą.

Mussoliniego wielki gest pacyfikacji Europy jest niczem innem tylko wielkiem, wyrażając się po amerykańsku, bluffem. W pokojowe dążności dyktatora Włoch, nawet on sam nie wierzy. Dążeniem jego jest poniżyć za wszelką cenę Francję i uzyskać nad morzem Śródziemnem dominujące dla Włoch stanowisko.

Anglja z drugiej strony zawistnem patrzy okiem, że Francja wyrasta ponad jej głowę na kontynencie europejskim i dlatego nie wahałaby się na spółkę z Niemcami i Włochami zaszachować wpływy Francji, której w szczególności zazdrości jej znacznie korzystniejszej finansowej sytuacji.

Francja pozornie zgadza się na zasadnicze cele utrzymania pokoju przez lat 10, ale załączy co do warunków tyle rozmaitych postulatów, że propozycja koncertu europejskiego pogrzebaną raz na zawsze zostanie.

Mussolini i Hitler, przedstawiciele wojującego faszyzmu, reprezentantami pokojowego koncertu państw! Ładnie by w tem towarzystwie wyglądał socjalista MacDonald, przedstawiciel demokratycznej Anglji i radykał Daladier, przedstawiciel republikańskiej Francji. Jak ci ludzie, na tak sprzecznych stojący biegunach, o zupełnie odmiennej filozofji państwowej, mogliby stworzyć jakąś zasadę układu, w których mieściłyby się wytyczne ich poglądów.

Pan MacDonald w swej mowie w izbie gmin pociesza małe narody, że jeżeli projektowany koncert mocarstw zechce przeprowadzić jakieś zmiany ich dotyczące, to im da głos doradczy. Co za wielka łaskawość. Francja i te z nią sprzymierzone narody dziękują Anglji za to, że jeżeli Hitler i Mussolini zechcą na nich dokonać wiwisekcji, to ich z góry o tym wspaniałomyśl nym akcie powiadomić zechcą.

Czy Polska może na chwilę w to wierzyć, że Francja popełni samobójstwo i na podobny plan da się złapać, czy na serjo brać potrafi rozczulenie ekscentrycznego MacDonalda, albo pokojowe zamiary faszystowskich dyktatorów z zaborczymi pazurami szakali!

Patrzmy śmiało prawdzie w oczy, wierzmy w nasze siły, a o przyszłość spokojni być możemy.

Odpowiedź Redakcji.

Pan J. S. Chmielewski, Chicago. — Chętnie skorzystalibyśmy z listu do „Głosów Czytelników", lecz list nie jest dość zrozumiały.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 8 kwietnia, 1893 roku.

Londyn, 7-go kwietnia. — Z urzędowych wykazów widać, że emigracja z Irlandji do Ameryki ostatniemi czasy znacznie się zmniejsza.

Słyszeliśmy, że na Town of Lake powstał podobno projekt zbudowania hali polskiej.

Na wystawie lwowskiej r. 1894 urządzona będzie między innemi wspaniała panorama. Malowania jej podjęli się artyści malarze W. Kossak i J. Styka.

Pomiędzy Warszawą-a Moskwą zaprowadzone zostaną pociągi kolejowe błyskawiczne.

MĄŻ I ŻONA.

Mąż (do żony śpiącej twardym snem, budząc ją). Słuchaj widziałem ducha w postaci osła....

Żona. — Śpij i nie bój się... własnego cienia.

Dwaj Francuzi, dopiero co przybyli z Havany wyszli sobie onegdaj na Hyde Park — w obrębie miasta Chicago — z ciężkiemi fuzjami na polowanie na.... niedźwiedzie. Sądzili biedacy, że w okolicach Chicago roi się od tej zwierzyny. Zamiast upolować niedźwiedzia zapłacili w sądzie po $5 kary.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W DOBIE KRYZYSU.

Ktoś zapytuje właściciela fabryki.

— Dokąd pan szanowny tego roku myśli z żoną wyjechać?

— Do Ciechacinka.

— To nie musi być tak źle, jeżeli stać pana na to.

— Ba, kiedy ja jadę na posadę kasjera w Zakładzie leczniczym, a żona jako numerowa w hotelu.

TO CI KONJUNKTURA.

Jeżeli interesy na giełdzie warszawskiej będą szły nadal, jak idą obecnie, to za jakie dwa — trzy miesiące usłyszymy w wędliniarni:

— A serdelki w co mam paniusi zawinąć? W akcje metalurgiczne, czy w bankowe?

ŁATWO OBLICZYĆ.

— Ciekawa rzecz, ile też taki Hitler może być wart na gotówkę?

— Łatwo obliczyć. Zważyć go, wziąć potem cenę za kilo najdroższego żywego tygrysa, pomnożyć wagę Hitlera przez tę cenę, dodać do tego ze 20 dolarów za ludzki fason i fertig. Wartość Hitlera gotowa.

TREN RODZICIELSKI.

Nareszcie skończył się karnawał,
Jam goły, niczem znany turek,
Com ja dolarów nawydawał,
Ale nie mogłem wydać córek.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

NADZÓR LEKARSKI NAD ZDROWEM DZIECKIEM WART JEST WIĘCEJ NIŻ LECZENIE Z CHOROBY.

(Dokończenie.)

Jednak powszechnie panuje uprzedzenie przeciwko temu — bardzo potrzebnemu i pożytecznemu — utrzymaniu dobrej znajomości między dzieckiem i lękarzem. Na przeszkodzie stoją dwa względy: pierwszym jest obawa o wydatek pieniężny, drugim jest fałszywy wstyd, jakoby nadzór lekarski albo choroba były czemś ubliżającem honorowi dziecka i domu. Pierwszy wzgląd ma sens, drugi jest zgoła pozbawiony sensu, choć jest bardzo powszechny. Wzgląd na pieniądze, uzasadniony tem. że nikt nie posiada za wiele pieniędzy, jednak nie jest tak ważny jak zdrowie dziecka, a często nawet z samego pieniężnego stanowiska nie wytrzymuje krytyki, bo więcej potem kosztuje zaniedbanie, niż kosztowałoby wczesne spostrzeżenie drobnego błędu.

Wydatek na częsty nadzór lekarski nad dziećmi jest doskonałą inwestycją. Nie czekając na chorobę, powinno się co miesiąc prosić lekarza o zbadanie dziecka, a co pół roku należy bez żadnego osobnego powodu iść z dziećmi do dentysty, aby oglądnął zęby. Oszczędzi to dziecku niezmiernie wiele i pieniędzy i zdrowia na całe życie.

Wybrawszy raz zaufanego lekarza, powinna się matka trzymać go wytrwale, bo znajomość organizmu, rozwoju, przyzwyczajeń i właściwości dziecka, a czasem jeszcze i rodziców, jest nieocenioną pomocą w dobrej poradzie.

Znając upodobania i idjosynkrazje dziecka, czyli jego specjalne wyrażliwości na pewne wpływy, lekarz zastosuje do tego swoje specjalne metody. Naj gorszą możliwie rzeczą jest zbieranie porad u sąsiadek i próbowanie rozmaitych leków bez porady lekarskiej. Dlatego, że lek taki pomógł komuś innemu, nie racja, by w podobnym przypadku koniecznie pomógł, a może jeszcze i nie zaszkodził, komu innemu. Jest to tak jasne, jak to, że czyjeś okulary, dobre dla niego, mogą być niedobre dla mnie. Mimi, że to jest takie jasne, ta najgłupsza z porad jest między sąsiadkami ogromnie częsta. Robią to bezwątpienia z najlepszej woli, życzliwie. Ale tą życzliwość w podawaniu lekarstwa, czasem już przeszło rok stojącego, pozbawiła już wielu ludzi zdrowia.

Nadzór lekarski nad zdrowem dzieckiem jest tańszy i korzystniejszy, niż leczenie dziecka z choroby.

Odpowiedzi na pytania.

W. B. Skoro ten objaw chorobliwy zbyt często się zdarza, należy **udać się do lekarza** celem zbadania, Zazwyczaj ustępuje on bez większego leczenia, jeżeli się żyje skromnie, jada mało mięsa , unika całkiem alkoholu i zbyt solonego i korzennego pożywienia, nie czytuje książek podniecających zmysły itp. Kąpać się często w niezbyt ciepłej wodzie, wycierać się z rana i wieczorem zimną wodą, chodzić dużo na świeżem powietrzu, sypiać w dobrze wietrzonym pokoju i podczas snu leżeć na prawym boku, nigdy w znak.

T. M. Umysłowo chorzy niejednokrotnie niczem nie różnią się w zachowaniu od ludzi zdrowych umysłowo aż do chwili wybuchu, spowodowanego jakim wypadkiem, śmiercią kogoś bliskiego, przerażeniem lub też chorobą gorączkową. Lekarze nieraz takich chorych długi czas badać muszą, gdyż objawy są przeróżne, zanim z całą pewnością orzec mogą, do jakiego rodzaju warjatów ich zaliczyć lub czy wogóle zachodzi w danym wypadku **choroba umysłowa lub proste niedomaganie nerwowe.** O ile ktoś w całem swem zachowaniu się bywa odmienny od innych ludzi, natenczas należy o tem powiadomić lekarza znającego się na takich chorobach czy zboczeniach umysłowych i ten osądzi, czy odnośnej osoby nie trzeba na pewien czas oddać do zakładu celem przeprowadzenia badania jej stanu psychicznego.

Huragan od Wschodu

Wacław Niezabitowski

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Tymczasem Pretwicz ochłonął już całkowicie z ataku bolesnego smutku, jaki zatargał nim całym na widok medaljonu, który przywiódł mu na pamięć szczęśliwe zrazu, a następnie tragiczne chwile jego miłości.

Powolnym ruchem wsunął medaljon do kieszeni kamizelki i, biorąc pod rękę Macready'ego skierował się w stronę hotelu, w którym zarezerwowano dla nich trzech, jak również i dla miss Alice oraz jej towarzyszki pokoje.

U wejścia do hotelu Mróz pożegnał Pretwicza i Anglików, gdyż, stosownie do rozkazu swego pana, udał się do podrzędnego hotelu, w którym zamieszkiwał, aby przetransportować rzeczy Pretwicza, zabrane przezeń z Tokjo oraz swoje.

W halu hotelowym dowiedzieli się, iż miss Alice poleciła ich uprzedzić, aby nie czekali na nią z obiadem, gdyż pojechała z wizytami i powróci dopiero przed wieczorem.

W sali restauracyjnej czekała ich nielada niespodzianka. Przy jednym z bocznych stolików, ukończywszy snać obiad, siedział przy czarnej kawie... Clermont.

Spotkanie było tak nieoczekiwane, że tak on, jak i Pretwicz oraz Macready spoglądali na siebie przez chwilę, jak gdyby niedowierzając własnym oczom.

Francuz rzucił się ku nim ucieszony, witając ich hałaśliwie i zasypując pytaniami. Po chwili, na propozycję Macready'ego, całe towarzystwo przeniosło się do oddzielnego gabinetu, gdzie można było być zupełnie swobodnym.

Zaledwie usługujący, otrzymawszy zamówienia, znikł za drzwiami, Macready począł dopytywać się Clermonta o powód i cel jego pobytu w Singapoore.

Odpowiedź Francuza nie była zbyt jasną. Twierdził, że bawi tutaj, ot... tak sobie, dla przyjemności, że nie znał dotąd Singapoore, więc skorzystał z paru dni swobodnych, aby uczynić małą wycieczkę itd. Widocznem jednak było, iż nie jest z przyjaciółmi zupełnie szczerym i że coś przed nimi ukrywa.

Wreszcie, nieco skonfundowany, oznajmił, iż — opuszcza Singapoore jeszcze dzisiaj, późnym wieczorem.

— Dokąd, jeżeli wolno wiedzieć, udajecie się, kolego? — pytał spokojnie Macready, napełniając jego kieliszek koniakiem.

Clermont zmieszał się.

— Naturalnie... do Tokjo... tak... odjeżdżam statkiem linji Marsylja-Jokohama — mówił, unikając przenikliwego wzroku Macreadye'go. — A panowie? — zwrócił się ku nim z zapytaniem, w którym przebijała ciekawość.

— Zostajemy tutaj jeszcze parę dni, a potem... potem jeszcze nie wiemy, co uczynimy... może powrócimy również do Tokjo — odparł flegmatycznie pułkownik, patrząc nieco złośliwie na Clermonta.

Ten wyraziwszy nadzieję, iż zapewne spotkają się jeszcze dzisiaj przy kolacji, powstał i pożegnał ich, tłumacząc krok ten koniecznością załatwienia paru pilnych spraw.

Po jego wyjściu Macready zapalił cygaro i, spoglądając roześmianym wzrokiem na swych towarzyszów, rzucił wesoło.

— Nie zadziwiło nas niezwykłe zachowanie się kochanego Clermonta? Jestem pewien, że on coś starał się ukryć przed nami.

— Może jaka awanturka miłosna? — poddał Joe, szczerząc białe zęby w uśmiechu.

Macready spojrzał nań jak gdyby z pewnego rodzaju politowaniem.

— Zaraz widać, chłopcze, żeś jest młody i grubo niedoświadczony — rzekł mentorskim nieco tonem. — Zwykłej awanturki nie usiłuje się ukryć tak starannie. Spostrzegliście przecież wyraźnie, że moje zapytania wprowadzały go w szalony ambaras. Nie, w tem musi być coś innego, coś poważniejszego!

— Może jaka tajna delegacja! — ozwał się milczący dotąd Pretwicz.

Macready skinął głową na znak, iż podziela tę myśl.

— Masz rację, kolego! Coś na to wygląda... ano, chłopcze — zwrócił się do Joego — dowiedz się telefonicznie w porcie, czy odchodzi dzisiaj jaki statek w stronę Japonji? Przekonamy się, czy kochany Clermoncik mówi prawdę?

Joe powrócił po paru minutach. Okazało się, że żaden ze statków nie odchodzi dzisiaj ni do Japonji, ni do Szanghaju, ni też do Sajgonu.

Clermont usiłował więc zatem wyprowadzić ich w pole. W jakim celu? Co robił w Singapoore i jak długo w niem zamierzał pozostać?

— Mam wrażenie — mówił ze śmiechem Macready, udając się po skończonym obiedzie wraz z Pretwiczem do swych pokojów — że, mimo wszelkich starań Clermonta spotkamy się z nim znów niebawem. Jeśli nie tutaj, to gdzieindziej.

— Co chcesz przez to powiedzieć, pułkowniku? — pytał Pretwicz.

— Nic takiego ważnego... zresztą przekonasz się sam, kolego, że moje przypuszczenia są słuszne — odparł Macready, a po chwili dodał, jak gdyby do siebie — nasi sąsiedzi po drugiej stronie La Manche też są sprytni!

I pożegnawszy Pretwicza, udał się do swego pokoju na zwykłą poobiedną dwugodzinną drzemkę.

VIII.

Podróż z Singapoore do Sadiji nie należała do zbyt uciążliwych. W wygodnych wagonach linji kolejowej, łączącej południowy kraniec półwyspu Malajskiego z Birmą Górną, czas upłynął naszym podróżnym względnie szybko i znośnie, zwłaszcza, iż towarzyszami podróży byli oficerowie dość gęsto rozsianych tutaj garnizonów i posterunków wojskowych.

Macready'ego znała niemal cała armja angielska, zwłaszcza kolonjalna, dzięki czemu wszędzie tam, gdzie zatrzymywano się po drodze, przyjmowano ich nader gościnnie.

W Martaban, nadmorskiem mieście w prowincji Tenasserim zatrzymano się nieco dłużej. Dowódcą garnizonu miejscowego był pułkownik Stoke, serdeczny przyjaciel Macready'ego i towarzysz z czasów pochodu przeciw Mahdiemu.

Macready, nie wyjaśniając celu swej podróży, starał się wybadać przyjaciela o stosunkach, panujących w krajach Szańskich oraz w sąsiednim Sjamie, gdyż, jak twierdził generał Duncan w Singapoore, ludność tych krajów coraz więcej niechętnym okiem poczęła spoglądać na Anglików i wogóle ludzi białej rasy, powtarzając coraz skwapliwiej wieści o mającej jakoby niebawem wybuchnąć „wojnie świętej" przeciwko „białym djabłom."

Stoke potwierdził słowa Duncana, lecz do wypadków tych nie przywiązywał zbytniej uwagi.

Zdaniem jego, wieści takie kursowały już poprzednio, znajdując zazwyczaj posłuch wśród szczepów góralskich Birmy Górnej i równin rozciągających się wokół Rangoonu. Zwłaszcza od czasów przetworzenia się w południowych Chinach ruchu bolszewickiego w ruch zdecydowanie nacjonalny, wieści te przybrały na rozmiarze. Lecz nie znaczy to bynajmniej, aby jakieś rzeczywiste niebezpieczeństwo mogło zagrażać panowaniu angielskiemu w Indjach.

Swoją drogą pułkownik Stoke był oburzony na Londyn i wyższe dowództwo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XI.

W SPRAWIE POPARCIA POLSKI KREDYTEM AMERYKAŃSKIM.

Rok 1920, po ustąpieniu Paderewskiego z urzędu Prezydenta Rządu i Ministra Spraw Zagranicznych, był dla Polski, jak wiemy, ze wszech miar ciężkim i trzeba było wielkich zabiegów, aby uzyskać w Ameryce poparcie poważniejszym kredytem.

Paderewski spełnił w tem Swój obowiązek, a o poparcie zwrócił się w pierwszej linji do Wychodźtwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych, gdyż rozpisując pożyczkę dla Polski Banki Amerykańskie liczyły na zakupno papierów pożyczkowych przez to Wychodźtwo.

Oto Apel Paderewskiego w d. 18 kwietnia 1920 do Wychodźtwa w Ameryce wystosowany:

"Drodzy Rodacy!

"Daliście Polsce wszystko, co jej dać mogły najlepsze dzieci.

"Na pierwszy okrzyk bólu i skargi z Macierzystej Ziemi, pośpieszyliście cierpiącym z serdeczną pomocą. Ofiarność Wasza, przez cały czas wojny wzmagając się bez przerwy, do dziś dnia jeszcze żywi i przyodziewa tysiące biednego rodzeństwa.

"Podczas gdy kraj cały, zawładnięty przez wroga, nie śmiał i nie mógł wypowiedzieć się otwarcie, Wyście się stali rzecznikami uczuć i pragnień całego Polskiego Narodu. Z Waszych to piersi ozwał się potężny głos, co pierwszy zawołał i mimo wszelkie przeciwności i przeszkody nieustannie wołał o Polskę wolną, zjednoczoną, całą, z dostępem do morza. Wasz to głos wychodźczy zabrzmiał śmiałym protestem przeciwko postanowieniom, krzywdzącym miljony rodaków naszych przeciwko obłudnym obietnicom wroga, którego wiarołomstwa dowiódł niezbicie Traktat Pokojowy Brzeski. Usłyszano Wasze wołanie tam, gdzie się ważyły losy państw i narodów, i oto upomniał się o słuszne prawa Polski człowiek szlachetny, wysoki, któremu Ziemia Ojców Waszych zachować winna głęboką wdzięczność.

"Kiedy wybiła godzina czynu, wysłaliście do szeregów tysiące najdzielniejszych swych synów i braci, by tam daleko, na polach Francji, krwią okupili Ojczyzny Wolność. Wasza to armja zdobyła dla Polski miano sprzymierzonego, współczesnego narodu, i zapewniła Jej miejsce na Konferencji Pokojowej. Waszej to armji bohaterskie męstwo przyczyniło się najskuteczniej do zwycięstwa nad dzikim wrogiem, który bezlitośnie tępił wszystko co nasze na wschodnich kresach Małopolski.

"Dziś Polska jest już państwem wolnem i wielkiem. Dzięki żywotnej sile i nieśmiertelnej myśli Narodu, zwycięskie i sprawiedliwe mocarstwa uznały Jej słuszne prawa do niepodległego życia. Naród, który tyle przetrwał i tylu oparł się ciosom, Naród, który nietylko liczbą, lecz i duchem jest wielki, nie mógł zginąć. Ale wszystkich Ziem Polskich zjednoczenie, z cudu Boga poczęte, Waszego trudu, Waszej ofiary, Waszej zasługi jest owocem.

"Niejeden powie, żeście poprostu spełnili swój obowiązek. To prawda! Atoli nikomu zapomnieć nie wolno, że na wyżyny obowiązku tylko cnotliwi wznieść się potrafią. A Wasze obowiązki były zaiste olbrzymie. Wypadło Wam stwierdzić Wasze przywiązanie dla kraju, w którym szczęśliwie żyjecie, — i miłość dla Polski, co Wam dała życie. Podołaliście zadaniu, jak na Polaków przystało,—po bohatersku. W spełnieniu swych, względem przybranej Matki powinności nikomu nie daliście się uprzedzić, a jednocześnie stanęliście i w obliczu dziejów stać będziecie, w pierwszym szeregu Polaków.

"Wychodźcy Polscy! Możecie z dumą o Polsce myśleć i na świat cały spoglądać, boście wielkiego dokonali dzieła.

"A dokonaliście wielkiego dzieła dzięki temu głównie, że we właściwej chwili okazaliście jedność myśli i uczucia, i zdobyliście się na rzecz wśród ludzi krwi naszej najtrudniejszą, na wszystkich sił skupienie.

"Podzieleni na związki, organizacje, zrzeszenia, pracowaliście z pożytkiem przez długie lata, krzewiąc gorliwie wiarę w daleką Ojczyznę i miłość dla Niej. Przed wiekopomną zasługą Kapłaństwa Polskiego na Wychodźtwie każdy Polak prawy musi uchylić czoła. Doniosła, a tak wydajna działalność Związku Narodowego Polskiego, jego niewzruszona wiara w triumf Ojczyzny, jego stała gotowość do ofiar na cele narodowe, zapewniły mu zaszczytne miejsce na kartach dziejów polskich ostatniej doby. Do szczerej wdzięczności Narodu zyskały sobie słuszne prawo Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie za zbożną, patrjotyczną pracę, Związek Sokołów za hartowanie ducha młodzieży wychodźczej, za przygotowanie jej do zbrojnego czynu; Związek Polek za uświadomienie narodowe kobiety na Wychodźtwie, oraz wszystkie te organizacje i związki, które wiernie i serdecznie pamiętały o pokrzywdzonej Ojczyźnie.

"Nigdy żadne państwo nie powstawało wśród tylu przeszkód i przeciwności. Nigdy w dziejach świata żaden rząd nie walczył z tyloma trudnościami, nie miał do rozwiązania tylu i tak olbrzymich zagadnień.

"Zaledwie ocknięta ze snu strasznego, zaledwie powstała z długiej niemocy, musiała Polska przyjąć z rąk Opatrzności przesławną po praojcach spuściznę, — odwieczne posłannictwo na wschodzie Europy. Wątła jak małe pacholę, musiała od pierwszej chwili wolności walczyć, i walczy ciągle jak mąż nieustraszony, a zwycięski, broniąc cywilizacji przed barbarzyństwem.

"Nie oznaczone jeszcze Jej wschodnie granice w czterech dzielnicach od zachodniej strony na plebiscytu wyroki czekać potrzeba, a tymczasem przemysł i handel zniszczone przez okrutną wojnę, z trudem zaledwie się budzą do życia. Odbudowa kraju postępuje powoli; dla braku sprzężaju, narzędzi, nawozów — olbrzymie obszary odłogiem leżą, miljonom ludzi ciągle głód grozi. Wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni, których wymieniać nie chcę, podrywają nam kredyt, psują, jak mogą, dobre Polskie Imię.

"Okoliczności tak się złożyły, że kraj, który do niedawna miał przemysł kwitnący, którego gleba jest urodzajną, któremu przyrodzonych bogactw wielkie narody mogłyby pozazdrościć, dziś nie jest w stanie zaciągnąć niezbędnej mu do życia pożyczki. Jeżeli w tych warunkach niektóre rzeczy szwankują, jeżeli nie wszystko idzie, jakby iść mogło i powinno, jeżeli niejeden ma powód do sarkania, do narzekania, to czyż jest w tem co dziwnego?

"Dla zaradzenia złemu, dla utrwalenia państwowego bytu,— dla dopomożenia gospodarczemu rozwojowi kraju, dla zapłacenia należnych za żywność pieniędzy, — Rząd Polski uznał za konieczne zawrzeć umowę o pożyczkę w Ameryce, ufając niezłomnie, że Wy przedewszystkiem, Wy, którzy oszczercom Polski nie dajecie wiary, do powodzenia tej pożyczki najskuteczniej zechcecie się przyczynić.

"Rząd Polski nie wyciąga ręki po jałmużnę, nie żąda darowizny, nie woła o ofiarę. Ofiar dość ponieśliście. Rząd Polski wzywa Was tylko wszystkich, którzyście stanęli w pierwszym szeregu Polaków, wzywa i prosi, ażeby Mu zaufali swe oszczędności i z korzyścią własną, dopomagali Ojczyźnie w potrzebie.

"Pieniądze Wasze są pewne! — Polska będzie bogata. We wnętrzu Jej ziemi jest węgiel, sól, nafta, cynk, wosk ziemny. Żyzne Jej zagony. Po lasach drzew wyniosłych dużo. Lud nasz, jako wiecie, pracowity, skrzętny, uczciwy, a robotnik polski mimo wszelkie podszepty i namowy, w olbrzymiej swej większości pozostał prawym obywatelem i szczerym patrjotą. Pieniądze Wasze pewne.

"Z wezwaniem Rządu Polskiego i ja swój głos łączę i oto do was wszystkich, Rodacy, wołam:

"Daliście już Ojczyźnie wszystko, co dać Jej mogły najlepsze dzieci. Dajcie i tę pomoc jeszcze.

"Przyczyniliście się do wskrzeszenia Ojczyzny, do zjednoczenia Ziem Polskich, przyczyńcie się dziś do wzmocnienia Rzeczypospolitej, do utrwalenia Jej dobrobytu, potęgi i szczęścia.

"Dziękuję Wam z góry, Rodacy ukochani, za wszystko, co uczynić zechcecie. Dziękuję z głębi serca za wszystko, coście już uczynili. Dziękuję Wam za to, żeście mię wybrali za narzędzie swoje w niesieniu ulgi bratniej niedoli. Z wyrazem niewygasłej wdzięczności zapewniam Was, że za najszczęśliwszy okres całego życia uważać zawsze będę te cztery znojne lata, które wśród Was spędziłem, kiedy mi danem z Woli Boga było z Wami pospołu pracować, walczyć, cierpieć i ufać.

"Niech żyje Polska! Wychodźtwo Polskie niech żyje.

I. J. Paderewski."

Morges, 18-go kwietnia, 1920.

Gdy później Stronnictwo Ludowe "Piast" w Polsce, doszło do rządów w osobie swego prezesa Wincentego Witosa, przekonało się dopiero jak trudno dźwigać Polskę bez skutecznego po[illegible]a z zewnątrz i upatrując w uzyskaniu wielkiej pożyczki amerykańskiej pożądany zwrot ku poprawie stosunków, starało się pozyskać w tym celu poparcie Paderewskiego.

W tym duchu prezydent Rządu Witos wystosował wraz ze swym Ministrem Skarbu, p. Władysławem Kucharskim, następujący list do Paderewskiego:

"Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

"W chwili, gdy Pan Prezydent udaje się do Stanów Zjednoczonych, Rząd, pomny ofiarnych wysiłków, które Pan tylekrotnie podejmował w interesie Państwa, pragnąłby ponownie odwołać się do nich i prosić Pana gorąco, by zechciał w ciągu swej podróży zbadać w miarę możności konjunktury istniejące w Ameryce dla ewentualnej pomocy finansowej, której Polska potrzebuje ze względu na nader trudne położenie Skarbu w okresie usilnej akcji na rzecz jego sanacji. Zwracając się do Pana Prezydenta z tem życzeniem, czynimy to w przeświadczeniu, że wyjątkowy autorytet, jakim Pan Prezydent się cieszy w kołach międzynarodowych i szczególnie w Stanach Zjednoczonych, pozwoli Mu nietylko na najlepszą djagnozę warunków, z jakiemi spotkałyby się nasze ewentualne zabiegi o pożyczkę, lecz także na możliwie korzystne przygotowanie terenu i usposobienie miarodajnych czynników w tym kierunku.

"Dziękując zgóry za zabiegi i starania, które Pan Prezydent uzna za możliwe podjąć w myśl powyższych życzeń Rządu, i prosząc o powiadomienie go o ich wyniku, łączymy wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

(—) Wincenty Witos.
(—) Władysław Kucharski."

Paderewski nie chciał pamiętać doznanych przykrości i odpowiedział bardzo przychylnie, że "nie usuwa się od współpracy, ale musi mieć specjalne upoważnienie do podjęcia rokowań oficjalnych z przedstawicielami banków w Ameryce".

Na ten list otrzymał Paderewski dnia 6-go grudnia 1923 r. taką odpowiedź:

"Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent Ignacy J. Paderewski.

"Czcigodny Panie!

"Proszę przyjąć wyrazy głębokiej wdzięczności za gotowość współdziałania z Rządem ku naprawie Skarbu Rzeczypospolitej. Jesteśmy przekonani, że wysokie stanowisko, jakie Pan zajmuje w świecie amerykańskim i stosunki, jakie Go łączą z najwybitniejszymi politykami i finansistami tego świata, pozwalają Panu właśnie osiągnąć największy możliwy skutek, gdy chodzi o pożyczkę amerykańską dla Polski.

"W obecnym momencie, gdzie nam potrzeba jak najprzyjaźniejszej atmosfery na Zachodzie dla dzieła reformy Skarbu, które Rząd przygotowuje, byłoby rzeczą niepożądaną, gdyby się ujawniło, że Rząd poszukiwał pożyczki i spotkał się z niepowodzeniem. Wobec tego narazie gorąco Pana prosimy o wybadanie prywatne i możliwie poufne, bez angażowania Rządu, jakie byłyby konkretne widoki zaciągnięcia pożyczki dolarowej, jak wysoką mogłaby być suma i jakichby gwarancyj zażądano."

Na wieść, że Paderewski byłby gotowym sam się przyłożyć do wyjednania dla Polski odpowiedniego kredytu w Ameryce, zorganizowane w Wydziale Narodowym Wychodźtwo Polskie w Ameryce zamanifestowało niezłomną swą w tej sprawie z nim solidarność, zgłaszając się z gotowością podjęcia kampanji dla rozprzedaży tej pożyczki i udzielając Paderewskiemu specjalnego, generalnego pełnomocnictwa w tej sprawie z podpisami dwudziestu-pięciu wielkich organizacyj i zespołów polskich.

Oto ów dokument w dosłownem tłumaczeniu z angielskiego:

"Zespoleni w liczbie zwyż jednego miljona polsko-amerykańskich obywateli, na zasadzie drogich nam zawsze ideałów amerykańskich i pod osłoną pełnego chwały i uwielbianego przez nas Sztandaru Gwiaździstego, w tutejszych polskich organizacjach naszych, pragnęlibyśmy z całej duszy kraj nasz macierzysty, odrodzoną przy pomocy Ameryki Polskę, przy pomocy Stanów Zjednoczonych i w wiernej przyjaźni z wielkodusznym Narodem Amerykańskim w jej bycie niepodległym umocnić i do zdrowej podstawy ekonomicznej doprowadzić, a to w tem przekonaniu, że Polska, mając nieprzeliczone bogactwa naturalne, może łatwo, z biegiem lat, dług tej pomocy Ameryce spłacić i pozostać nadal przedstawicielką ideałów amerykańskich i centralnym punktem dla interesów przemysłowych i handlowych Stanów Zjednoczonych na północnym Wschodzie Europy.

"W tym duchu i w tym celu podpisane przez swoich przedstawicieli organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych zobowiązują się udzielić swego pełnego poparcia dla zabiegów, przedsięwziętych przez głównego szermierza przyjaźni polsko-amerykańskiej, IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO, aby w Stanach Zjednoczonych uzyskać dla Polski konwersyjną, długoterminową pożyczkę w sumie pięćset miljonów dolarów i ustanawiają tegoż IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO swoim dla tej sprawy rzecznikiem i pełnomocnikiem, nadając mu moc i prawo występowania wobec Prezydenta Rządu i Kongresu Stanów Zjednoczonych, w konferencjach z tutejszymi mężami stanu, z instytucjami, korporacjami i bankami imieniem całego zorganizowanego Wychodźtwa, jak i podejmowania wszystkich kroków do osiągnięcia pomyślnego w sprawie samej rezultatu.

Chicago, Ill., 19-go lutego, 1924 r."

(Następują podpisy 25 organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych).

Wobec niewątpliwych widoków, iż już między samymi Polakami w Ameryce bondy polskiej pożyczki na poważny zbyt rachować mogły i skutkiem zabiegów Paderewskiego i w bezwzględnem do niego zaufaniu, pożyczkę dla Polski zapewniły, jeden z największych bankierów amerykańskich światowej sławy we własnoręcznem piśmie oświadczył, że wejdzie w rokowania co do tej pożyczki, ale jedynie z samym Paderewskim i pod warunkiem, że Rząd Polski udzieli Paderewskiemu w tym celu zupełnego pełnomocnictwa.

Zamiast pełnomocnictwa przyszło dopiero po kilku miesiącach zaświadczenie do Paderewskiego w prywatnym liście podsekretarza stanu, że nowy minister spraw zagranicznych dał pełnomocnictwo do działania w tej sprawie Posłowi Rzeczypospolitej w Waszyngtonie. Skutkiem tego sprawy tej prowadzić już nie mógł Paderewski.

Szeroko zakreślona akcja Wychodźtwa została przez to całkiem niespodziewanie przerwaną, a ów bankier światowej sławy, którego poparcie pełne rokowało dla pożyczki polskiej powodzenie — wobec takiego obrotu sprawy, uchylił się od dalszego w niej współdziałania.

Ale to nie zmienia w niczem niezbitego faktu, że Paderewski w tej, jak w każdej trudnej sytuacji, w poczuciu najszczytniejszego obowiązku narodowej służby, z całej duszy Ojczyźnie dopomóc pragnął.

Pozostał on zawsze wierny swemu założeniu, że w okresie gdy Polska zmierza do utrwalenia swej państwowej potęgi, nie może być żadnych przeciwieństw osobistych i żadnego innego środka ratowania jej, jak w skupieniu sił na wewnątrz i "wytrwania w solidarnej współpracy, aż cel będzie osiągnięty".

(Ciąg dalszy nastąpi)

W SPRAWIE KURSU WAKACYJNEGO W WARSZAWIE O KULTURZE POLSKIEJ.

Czy Fundacja Kościuszkowska Ma Udzielić Kilka Mniejszych Stypendjów?

O ile nam wiadomo, po raz drugi Ministerstwo Oświaty urządza KURS WAKACYJNY O KULTURZE POLSKIEJ dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy. Włączając krajoznawczą wycieczkę do Krakowa i okolic, kurs ten trwać będzie cztery tygodnie, w miesiącu sierpniu.

Wykłady w języku polskim. Tematy: Literatura, Sztuka, Historja, Nauka o Polsce Współczesnej, Język Polski.

Kompletny koszt przejazdu z Nowego Yorku i z powrotem, utrzymania i podróży w Polsce po zniżonej do 50 procent cenie — mniej więcej $250 od osoby.

W roku ubiegłym na kursie tym było kilkadziesiąt osób a jeden tylko Amerykanin, Dr. Coleman z Columbia University. Dr. Coleman mówi bardzo przychylnie o tym kursie, który powinien się ustalić, utrwalić i roszerzyć do rozmiaru i powagi innych kursów letnich prowadzonych dla cudzoziemców we Francji, Włoszech, Niemczech, Hiszpanji i t. d. Z czasem uda się uzyskać kredyty za te kursy w uczelniach amerykańskich, tak jak i za inne podobne kursy letnie w innych krajach.

Tutejsza prasa polska podała obszerne wiadomości o tym kursie. I słusznie, bo sprawa ta zasługuje na najgorętsze nasze poparcie.

Powstaje obecnie kwestja: Czy Fundacja Kościuszkowska winna traktować te kursy letnie na równi z wykładami podczas roku szkolnego, udzielić kilka mniejszych stypendjów przypuśćmy, na początek, dia nauczycieli (-lek) polskiego pochodzenia w amerykańskich szkołach średnich?

Co sądzą o tem czytelnicy — a w pierwszym rzędzie redaktorzy i ci, co się do budowy Fundacji Kościuszkowskiej przyczynili?

Jeżeli opinja publiczna będzie za tem, aby Fundacja Kościuszkowska udzieliła kilka mniejszych stypendjów na kurs letni o Kulturze Polskiej, Zarząd Fundacji sprawę tą z pewnością pomyślnie załatwi.

Główne cele Fundacji, ujęte w czarterze są:

"1. To grant voluntary financial aid to deserving Polish students, desiring to study at higher institutions of learning in the United States of America; and to deserving Amerisan students, desiring to study in Poland.

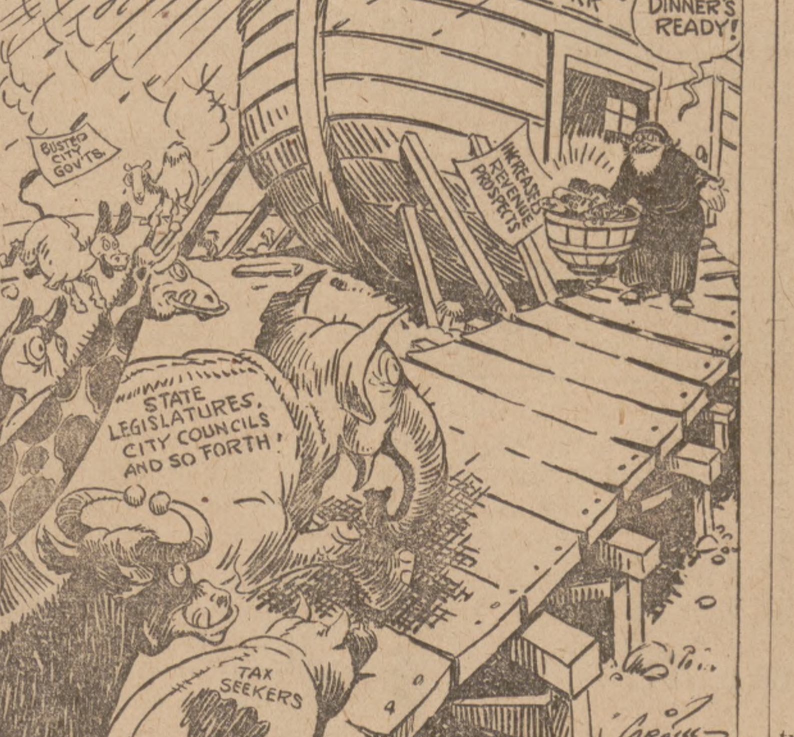
"2. To encourage and aid the exchange of professors, scholars, and lecturers between Poland and the United States of America."

Czarter nie określa, czy to mają być studenci na kursach letnich czy zimowych. Ogranicza tylko stypendja dla studentów w całem tego słowa znaczeniu, na studjach o poziomie uniwersyteckim. A ponieważ ten kurs letni będzie obejmywał wykłady profesorów uniwersyteckich i na poziomie akademickim, niżej podpisany uważa, iż nadanie stypendjów na takie kursy letnie dla studentów z odpowiednimi kwalifikacjami nie kolidowałoby z zasadniczemi celami Fundacji.

Co Wy o tem sądzicie, Czytelnicy?

Stefan P. Mierzwa, dyr. wyk.
Fundacji Kościuszkowskiej
149 E. 67th St., New York City.

„AND THE ANIMALS CAME IN TWO BY TWO"



Burmistrz Aktywny na Zabawie Piwnej.



Z lewej ku prawej stronie: Charles J. Vopicka, Edward J. Walsh, (w tyle), burmistrz aktywny Franciszek J. Corr i sędzia Józef Sabath piją piwo 3.2 procentowe podane im przez Elaine Grollman.



Wielki Tydzień.

Wielki Tydzień poświęcony jest pobożnym praktykom religijnym, podczas których zastanawiać się mamy nad męką Pańską, nad wielką ofiarą, którą złożył Chrystus za nas na krzyżu. Na znak żałoby, począwszy już od Wiel. Czwartku, milkną dzwony kościelne i zastępowane są przez drewniane klekotki, zwane także przez lud „kłapczami" lub „taradajkami". W Wielki Czwartek w Kościołach parafjalnych kapłan odprawia tylko jedną Mszę św. podczas której inni kapłani przystępują do Komunji św. Ofiara Mszy św., która w tym dniu się odprawia, ma przypominać ofiarę Pana Jezusa w wieczerniku, w której wzięli udział apostołowie. Podczas tej Mszy św. poraz ostatni rozbrzmiewają w kościele dźwięki organów i bicie w dzwon na znak wesela z ustanowienia Najśw. Sakramentu. W ten dzień czytana jest też lekcja, w której powiedziane są te pamiętne słowa: „Ilekroć ten chleb jecie i ten kielich pijecie, śmierć Pańską opowiadacie, aż On przyjdzie. — Przeto, ktokolwiek je ten chleb lub pije kielich Pański, niegodnie winien będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Bo kto je i pije niegodnie, potępienie sobie gotuje gdyż nie odróżnia Ciała Pańskiego. Niechajże wtedy pozna człowiek sam ze siebie, a tak niechaj je z chleba tego i z kielicha pije".

Podczas Mszy św. Wielkiego Czwartku kapłan konsekruje trzy hostje, jedną z nich spożywa w Komunji św., dwie pozostałe kładzie do kielicha, który okrywa białym welonem i przenosi do tak zw. „ciemnicy" do bocznego ołtarza lub bocznej kapliczki. To przeniesienie Najśw. Sakramentu św. na inne miejsce ma wyobrażać wtrącenie Pana Jezusa do więzienia. Jedną z przechowywanych hostyj używa kapłan w Wielki Piątek, podczas Mszy św., druga dla wystawienia w monstrancji przy grobie. Zakończeniem nabożeństwa Wielko-Czwartkowego jest obrząd obnażenia ołtarza, który ma przypominać opuszczenie Chrystusa Pana przez Apostołów i obnażenie go przed ukrzyżowaniem.

W kościołach katedralnych biskup poświęca podczas Mszy św. Oleje św., które odbierają jeszcze tego dnia wszystkie kościoły diecezji a pozostałe z ubiegłego roku zostają spalone.

Po Mszy św. we wszystkich kościołach katedralnych w Polsce odbywa się obmywanie nóg 12 ubogim na znak naśladowania pokory Pana Jezusa. Ceremonji tej dokonuje biskup. Za dawnych czasów dokonywali jej królowie polscy, a pierwszym z nich był Zygmunt III. Waza. Za Stanisława Augusta, ostatniego króla polskiego, przyjmowano wszystkich tych starców na zamku królewskim w Warszawie, a król i najwybitniejsze osoby usługiwali im. Każdy starzec bogato został obdarowany.

Szczególne nabożeństwo w czasie Wielkiego Tygodnia, w W. Środę, Czwartek i Piątek, to ciemne jutrznie. Przed ołtarzem ustawia się wielki świecznik, mający kształt trójkąta i na jego ramionach płonie 7 świec z żółtego wosku, ponadto jedna świeca z białego wosku umieszczona jest najwyżej. Podczas śpiewania psalmów gasi się jedną świecę po drugiej a podczas hymnu Zacharjasza następuje zgaszenie świec także umieszczonych na ołtarzu. Ceremonja ta wskazuje na wstąpienie Pana Jezusa do grobu i na Zmartwychwstanie.

Wielki Piątek.

W Wielki Piątek kapłan wychodzi przed wielki ołtarz w szatach liturgicznych, czarnych, na znak żałoby i smutku. Ołtarz jest bez wszelkiej ozdoby, a nawet nie ma obrusa, tylko w środku stoi zakryty krucifiks. Kapłan wraz z ministrantami, leżąc krzyżem, modli się. W tym czasie rozkładają na ołtarzu jeden obrus (zwykle są trzy), przypominający nam prześcieradło, w które owinięto Jezusa. Następuje Msza św., podczas której czyta się z Ewangelji mękę Pańską.

Po Mszy św. kapłan zdejmuje czarny ornat, bierze do ręki zakryty welonem krzyż, a odśpiewawszy trzykrotnie „Oto drzewo krzyża, na którem zbawienie świata leżało", kładzie go na przygotowanej poduszce i zdjąwszy obuwie, trzykrotnie przyklęka, składając w ten sposób hołd znakowi odkupienia. Podczas adoracji krzyża śpiewane są skargi, w których Pan Jezus wyrzuca narodowi żydowskiemu i całej ludzkości jej niewdzięczność. Pod koniec adoracji krzyża zapala się na ołtarzu świece. Kapłan przynosi konsekrowane hostje z ciemnicy do ołtarza i rozpoczyna się Msza św. tak zw. „Msza uprzednio poświęconych darów" bez ofiarowania i podniesienia. Nie jest to właściwa ofiara Mszy św., ponieważ w tym dniu Chrystus Pan sam z Siebie uczynił Krwawą Ofiarę i dlatego nie godzi się, aby kapłan w tym samym dniu sam ofiarowywał się w sposób niekrwawy. Po Mszy św., kapłan pozostałą jeszcze hostję w kielichu (ostatnią z trzech konsekrowanych) składa do monstrancji i zanosi ją do grobu.

Wielka Sobota.

W Wielką Sobotę Pan Jezus spoczywa w grobie. W kościele odbywają się przygotowania do Jego Zmartwychwstania. Nabożeństwo wielkosobotnie rozpoczyna się rano od poświęcenia ognia, który krzesi się z kamienia dla zaznaczenia, iż z kamienia, którym przywalono w grobie Pana Jezusa, wyszło światło prawdy. Po poświęceniu ognia kapłan święci pięć ziarek kadzidła, które mają wskazywać na pięć ran Chrystusowych. Nowopoświęconym ogniem zapala się trzy, połączone ze sobą świece, jedną z nich u drzwi kościoła, drugą w środku, a trzecią przed ołtarzem na znak, że tak powoli rozchodziło się światło nauki Chrystusowej. Po poświęceniu ognia i zapaleniu świec przystępuje do poświęcenia paschału, grubej woskowej świecy, palonej na boku ołtarza. Ma ona symbolizować Chrystusa, który jak słup ognisty ożywia i przyświeca nam podczas naszego życia. Następuje odczytanie 12 proroctw, które czyta kapłan, ubrany w szaty fioletowe, poczem następuje poświęcenie wody w chrzcielnicy.

Oprócz tych uroczytości odbywa się Msza św. tak zw. Msza paschalna, którą w pierwszych wiekach chrześcijaństwa odprawiano w nocy z soboty na niedzielę. Podczas niej rozbrzmiewa znów radosny hymn „Gloria", dzwonią wszystkie dzwony i huczą organy.

Wjazd Jezusa Do Jerozolimy



EWANGELJA (Mat. rozdz. 21, wiersz 1-10). — Wonczas, gdy się przybliżał Jezus ku Jeruzalem i przyszedł do Batfagi, do Góry Oliwnej; tedy posłał dwóch uczniów Swoich, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam; a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią. Odwiążcie i przywiedźcie Mi. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedźcie, iż Pan ich potrzebuje; a zaraz puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez Proroków mówiącego: Powiedzcie córce syońskiej: Oto Król twój jedzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili jako im był rozkazał Jezus. I przywiedli oślicę i oślę i włożyli na nię odzienia swoje i wsadzili Go na nię. A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze. A drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali, a rzesze przodem i z tyłu idące, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!

Z KWATERY "TYGODNIA POLSKIEJ GOŚCINNOŚCI" NA WYSTAWIE.

W ub. wtorek, dnia 4 kwietnia, odbyło się posiedzenie w sali parafjalnej na Sercowie, które zagaił ks. proboszcz Karabasz, powołując ks. Balcera na przewodniczącego. Zebranie miało charakter entuzjastyczny w następstwie którego powołano do życia szereg komitetów, a mianowicie: **komitet wykonawczy,** do którego weszli: J. Kukulski, V. Potocki, J. Konieczka i A. Zygmuntowicz; **komitet Rydwanów i Pochodu:** A. Zygumuntowicz i M. Korczyk; **komitet zaproszeń:** J. Kukulski, J. Wojciechowski, Bernars, A. Pieczyński i W. Kurek; **komitet książki pamiątkowej:** ks. Balcer, F. Obrek, **komitet finansowy:** ks. Karabasz; **komitet reklamy:** ks. Balcer, pani M. Macejak., **komitet transportacji:** V. Potocki Przemawiali: Stan. Adamkiewicz, Kowalewski i Troike. Następne zebranie odbędzie się dnia 11go kwietnia t. j. we wtorek.

*

Reprezentanci poszczególnych parafji diecezji chicagoskiej odbyli posiedzenie w sali kwatery, na którem zebranym przedstawione wszelkie szczegóły dotyczące sprzedaży biletów, książki pamiątkowej, patronów i ofiarodawców, kontestu popularności, rydwanów, jak i wogóle całego programu tygodnia i dnia polskiego. Komitet jest zainteresowany w charakterze rydwanów i dlatego zwraca się do wszystkich parafji, które mają zamiar mieć swój rydwan, ażeby wybrały komitet specjalnie w celu opracowania modelu rydwanu, — który to komitet ma się porozumieć z głównym komitetem nietylko dlatego, żeby uniknąć powtarzania się motywów, lecz tak samo, żeby projekty owych rydwanów odpowiadały chwili i całości parady, — chodzi o pewną harmonję i porządek.

Następujące parafje były reprezentowane: św. Wojciecha, św. Bronisławy, św. Kazimierza, św. Konstancji, św. Jadwigi, św. Trójcy, Niep. Poczęcia Najśw. M. P., św. Jakóba, M. B. Nieust. Pomocy i Serca Jezusa.

Zebraniu przewodniczył p. Stan Adamkiewicz; z łona komitetu głównego przemawiali: p. Fil. Garbarek, adw. M. Kudlick.

*

Tego samego wieczoru odbyło się również zebranie komitetu programu i rozrywek pod przewodnictwem adw. S. Adamowskiego, na którem omawiano szczegóły co do Dnia Polskiego w Riverview Parku mającego się odbyć w niedzielę, 23go lipca jako zakończenie "Tygodnia Polskiej Gościnności".

W imieniu komitetu głównego przemawiał adw. M. Kudlick. Następne posiedzenie odbędzie się za dwa tygodnie t. j. 19go kwietnia, a w międzyczasie komitet przystąpi do opracowania programu w detalach.

*

Członkowie chicagoskiej straży ogniowej polskiego pochodzenia zbiorą się w sali kwatery w niedzielę, dnia 9go kwietnia, o godz. 1:30 po południu, celem zebrania będzie przedłożenie dzielnym strażakom o co właściwie rzecz idzie oraz ewentualne zorganizowanie komitetu z łona strażaków polskiego pochodzenia.

*

W parafji "Our Lady of Grace" odbyło się pierwsze posiedzenie obywateli polskiego pochodzenia w celu wzięcia udziału w tygodniu gościnności, a na którem podjęto kroki dla zorganizowania odpowiedniego komitetu.

*

Potrzeba 500 Polek na Wystawę Chicagoską.

Wśród młodych Polek zrodziła się myśl zorganizowania licznej grupy która będzie współpracowała z komitetem, czyniącym przygotowania do "Polskiego Tygodnia Gościnności" na Wszechświatowej Wystawie Chicagoskiej.

Na pierwsze dwa zebrania tej grupy przybyła wielka liczba chętnych panien, które już zabrały się do pracy. Wybrano zarząd jak następuje: panna Wirginja Bagińska, prezeska; panna Lila Gąsiorek, wiceprezeska; panna Jadwiga Bagińska, pnr. 2525 N. Kimball Ave., sek. protokółowa. Do komitetu organizacyjnego weszły panny: Amelja Wyrwicz, L. Kruszewska, Bron. Teichman, L. Bink i R. Bink.

Zarząd tego towarzystwa apeluje do młodych Polek w Chicago, aby przybyły na następne zebranie ,jakie odbędzie się we wtorek, dnia 11go kwietnia, o godz. 8mej wiecz., w kwaterze Stow. Dnia Polskiego, pnr. 1200 N. Ashland Ave., pokój 333.

Członkinie tego towarzystwa będą brały udział w paradzie artystycznych rydwanów, będą stanowiły "ludność" polskiej wsi na wystawie, oraz, jeżeli zechcą, wezmą udział w konteście popularności w celu zdobycia wielu cennych nagród, ofiarowanych przez polski komitet wystawy. Na posiedzeniu będą urzędnicy komitetu wystawy, którzy szczegółowo wytłumaczą zarys pracy tej grupy.

Jadwiga Bagińska, sekr.

Umierający.



X. Karol Leon O'Donnell, rektor Uniwersytetu Notre Dame znajduje się bliski śmierci w szpitalu św. Józefa, w South Bend, Ind.

Niedziela Palmowa.

Zapowiedź Męki Zbawczej Syna Bożego triumfu Zmartwychwstania niesie Niedziela Palmowa, czyli Kwietnia.

Święcimy tego dnia znany wypadek z życia Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, gdy na 6 dni przed swoją Męką w triumfalnym pochodzie, przy okrzykach „Hosanna Synowi Dawidowemu", wkroczył do Jeruzalem. Tu się odbył jeden z największych wypadków w dziejach ludzkości — tu złożył swoje życie w ofierze Bogu za rodzaj ludzki Bóg-Człowiek.

Około południa w niedzielę, czyli następnego dnia po sabacie, Jezus Chrystus wyszedł z Betanji, położonej o trzy kwadranse drogi od Jerozolimy, — zwolna, w otoczeniu swych uczniów i tłumów pielgrzymich — jak również ciekawej gawiedzi, która się zbiegała, by ujrzeć wskrzeszonego z martwych Łazarza i zmierzał poprzez miasteczko Betfage do celu swej podróży. W Betfage wsiadł na oślę, na którem jeszcze nikt nie siadał, a tłumy otoczyły Go zewsząd i razem posuwały się ku miastu. Z bram Jerozolimy wyszły również liczne rzesze i jak króla, witały Zbawcę.

Wyjdźmyż i my na to powitanie razem z Kościołem. — Wyjdźmy z miasta naszych grzechów, naszego samolubstwa, egoistycznych dążeń, wyjdźmy, nie tylko aby triumfy Zbawcy widzieć, lecz żeby z Nim cząstkę cierpień jego nieść.

Cierpienia, w duchu Bożym znoszone, to iście królewska droga.

Wyjdźmy na spotkanie Pana i wprowadźmy Go do serc naszych, nie po to, by tam cierpieć, jak na Golgocie cierpiał, lecz aby tam znalazł miłe dla siebie pomieszkanie, a serca nasze, umysł nasz i naszą wolę na swe dziedzictwo posiadał.

Z FIDELISOWA.

Staraniem Dziewic Różańcowych odbędzie się jutro w sali parafjalnej, o godz. 3ej po południu zabawa kostkowa „bunco party" na korzyść Sióstr Józefinek, nauczycielek szkoły fidelisowskiej.

*

Miesięczne posiedzenie Klubu „72" Tow. Imienia Jezus, odbędzie się we wtorek, dnia 11go kwietnia, w sali parafjalnej, o godz. 7:30 wieczorem. Po posiedzeniu „smoker".

*

Kluby parafjalne im. Tadeusza Kościuszki i Pań Królowej Jadwigi, urządzają „wiejskie wesele" w niedzielę, dnia 4go czerwca, w sali Zjednoczenia.— W imprezie tej wezmą współudział wszystkie towarzystwa i kluby skupiające się przy parafji św. Fidelisa. Na czele komitetu stoją ks. Stanisław Ozmina i p. Konstanty Kosieniak.

*

Na każdej Mszy św. jutro, rozdawane będą wiernym w kościele św. Fidelisa, poświęcone tradycyjne palmy. Odbędzie się także jutro na wszystkich Mszach św. nadzwyczajna kolekta na kwiaty do ozdobienia Grobu Pańskiego i ołtarzy na święta wielkanocne.

Droga Krzyżowa odbędzie się w przyszłym tygodniu w środę wieczorem. Po nabożeństwie będzie spowiedź.

*

W Wielki Czwartek, Komunja św. dla pracujących rozdawana będzie o 5:30 rano. Msza św. z procesją o 8ej. Na tej Mszy św. Niewiasty Różańcowe i Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, przystąpią do Komunji św.

*

W Wielki Piątek, ceremonje liturgiczne o 8ej rano i adoracja Kszyża św. Wieczorem o 7:30 Gorzkie Żale i kazanie pasyjne, które wygłosi proboszcz ks. Jan Żelezinski, także adoracja Krzyża św.

*

Ceremonja święcenia wody, ognia i paschału, odbędzie się w Wielką Sobotę o godz. 7ej rano. Po południu o 3-ej i o 7ej wieczorem spowiedź Tow. Imienia Jezus. Komunja św. w niedzielę wielkanocną na Mszy św. o godz. 7ej rano.

*

Uroczysta rezurekcja w uroczystość wielkanocną odbędzie się o godz. 5:30 rano. Inne Msze św. o 7ej, 8ej, 9:15, 10ej i o 11ej. Po sumie będzie błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

PEWNOŚĆ.

Nowy lokator: Czy to mieszkanie jest pewne, bo posiadam wiele kosztowności.

Gospodyni: Może pan być spokojny; mój mąż znajduje się pod dozorem policji.

Odczyt w P. U. L.

W niedzielę 9go kwietnia po południu, o godzinie 3ciej, wygłosi odczyt w Polskim Uniwersytecie Ludowym, w Domu Społecznym Lairda, 1838 W. Division ulica, jego sekretarz wykonawczy, dr. Paweł Fox, na temat sokratesowskiego hasła "Poznaj siebie".

W następną niedzielę, 16go kwietnia, ze względu że to jest niedziela Wielkanocna, odczytu nie będzie. W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, 23go kwietnia, odczyt jak zwykle.

Dr. M. Kalinowski, przew. kom. nauk.

Z JADWIGOWA.

Tow. Przyszłość Polski grupa 672 ZNP., odbędzie posiedzenie kwartalne w niedzielę, dnia 9. kwietnia, o godz. 2ej po południu, w sali św. Jadwigi, nr. 1. Na tem posiedzeniu będzie dużo ważnych spraw omawianych. — Wład. Grzelecki, prezes; J. Skotnicki, sekr. prot.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Z KAZIMIERZOWA.

Już o tym rychłym czasie, przygotowania na bankiet i zabawę Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży, który odbędzie się w niedzielę 14go maja, począwszy o godzinie 4:30 po południu, prowadzone są w pełnym biegu. Otóż ubiegłej środy wieczorem, nowo zorganizowane Kółko Śpiewaków tegoż Stowarzyszenia, pod naczelnictwem p. Hieronima Zielińskiego, odbyło pierwszą próbę pieśni, które odśpiewają jako część programu rozmaitości proponowanego na ten wieczorek. Przez hojność pewnego przemysłowca, Stow. Kat. Młodzieży ma sposobność ofiarować parafji ten bankiet połączony z zabawą towarzyską przy dostępnej cenie. za bilet.

*

Działalności sportowe Stow. Kat. Młodzieży w obserwacji Wielkiego Tygodnia będą zawieszone aż do Wtorku po Wielkanocy.

*

Członkowie klubu śpiewaków naszego Stowarzyszenia proszeni są o stawienie się na próbę w następną środę, dnia 12-go kwietnia, o godzinie 7ej wieczorem; także ci członkowie Stow. Młodzieży, którzy pragną się doń zapisać.

*

Na ostatniem posiedzeniu administracji Polsko - Amerykańskiego Klubu Demokratycznego Młodzieży 22giej wardy była przedłożona dla aprobacji lista urzędników oraz członków poszczególnych komitetów. Lista przedstawia się następująco: — Urzędnicy: Edward Łuczak, prezes; Jan Domagała, wiceprezes; Józef Kopczak, wiceprezes; Bruno Dziekanowski, wiceprezes; Henryk Siwicki, sekretarz; Hieronim Luczak, sekretarz fin.; Fred Drzewicki, kasjer; Franciszek Nosal, marszałek. — Dyrektorzy: Bernard Czerwiński, prezes; Jan Curelo, Jan Kraśniewski, St. Gulch, L. Luczak, Edward Hallis, Mieczysław Gogola, Jan Wijacki. — Komitet Członkostwa: Stanisław Gulch, prezes; Władysław Janeczko, Henryk Kawa, Hieronim Kurland, Hieronim Smuda, Jan Świerkowski, Wawrzyniec Trembacz, Kazimierz Wodaj. — Komitet Prasy: Jan Kiecza ,prezes; Walenty Chmaj, Fred Drzewicki, Henryk Siwicki. — Komitet Finansowy: Henryk Kawa, prezes; Stefan Kopczak, Konstanty Gulcz. — Komitet Towarzyski: Bruno Dziekanowski, prezes; Władysław Glyz, Edward Hallis, Władysław Janeczko, Ralf Slaski, Mieczysław Gogola, Jan Wijacki.

*

Następne posiedzenie Klubu odbędzie się w poniedziałek, dn. 10go kwietnia, o godz. 8ej, w sali Luczaka.

*

Klub Republikański Polskich Obywateli 22ej wardy, odbędzie swe regularne posiedzenie w przyszły wtorek, dnia 11go kwietnia, w sali średniej Sokoła Jedność, przy 23ej i So. Whipple ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Ważne sprawy są do załatwienia. Prezesem jest C. Szalbiewski a sekretarzem M. Grabiec.

*

Mały bazar parafjalny w połączeniu z zabawą kostkową i karcianą odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 9-go kwietnia, w sali pod nową szkołą, na korzyść parafji, po nabożeństwie.

*

Zebranie Komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności na Kazimierzowie, odbędzie się w przyszłą środę, dnia 12go kwietnia, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Na tem posiedzeniu wybrany będzie zarząd ścisły i subkomitety do wspólnej pracy.

*

Posiedzenia: jutro, Dzieci Marji, o godzinie 1:30 po południu, Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, o 2ej po poł., Tow. św. Barbary, Macierzy Polskiej, o godz. 2ej po poł., Tow. Córy Polski, gr. 204 Unji Polskiej, o 2ej po poł. i Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. W poniedziałek: Tow. św. Franciszki, o 7:30 wieczorem, i Tow. św. Stanisława Kostki, gr. 570 Z. P. R. K. o 7:30 wieczorem.

Kilka z Panien, Które Biorą Udział w Konteście "Królowej Jugosławji".



Siedzą, z lewej ku prawej stronie: Madeline Krvavica, Jan R. Palandech, przewodniczący Komitetu Jugłosłowiańskiego Wystawy Światowej, Mildred Biga, Nana Chirich, a stoją, z lewej ku prawej stronie: Xenia Palandech, Małgorzata Zuanch, Radmila Govedarica, Ena June Cosme, Bessie Petrovich, Millicent Micetich, Olga Lazarevich, Helena Price, Smilja Poupich, Marja Zuanich, Norma Lazarov.

SOBOTKA

U Golibrody.

— Dzińdoberek, panie Trepengelaender, co słychać?

— U nas? Po staremu. Podobno za to w Rosji sowieckiej wiedzie sze teraz wszystkim szwietnie...

— Własczíwie to, jak mówią ci, co oficjalnie reprezentują Rosję zagranicą, to jest tam teraz doskonale. Tanio, wolność, żywności w bród, ilość godzin pracy zmniejszona, jednem słowem szwietnie.

— Widzi pan, panie Pipman, niektórzy jednak obywatele sowieccy twierdzą, że jest wprost przeciwnie...

— No tak, ale tych jest coraz mniej, bo ich się przecież za to rozstrzeliwuje...

*

— Co sze dzieje z Guczem Winersztokiem, podobno wstąpił do filmotwórni? Un chce być trzecim Valentino...

— Un wstąpił do filmu ale dlaczego ty go nazywasz kandydatem na trzeciego Valentino? Gdzie jest w takim razie drugi?

— Drugim to przecie chce bić Izydorek Kugelszwanc, który sze nazywa Novar Ramono.

— Dlaczego nie Ramon Novarro?

— Bardzo proste, bo to nazwisko jest już zajęte.

— No i co z Guczem, jakie un role grywa, bo ja go jakoś wcale na ekranu ani nie widziałem ani nie słyszałem.

— Un powinien grywać role amantów, tylko od kilka miesiąców to un jest chory... A zachorował w trzy tygodnie po zaangażowaniu sze do filmu.

— Co mu jest? Czy chronicz nie zagrypiony?

— Sam z nim byłem u lekarza dr. Klingera, tego znanego autora książki „Vita sexualis".

— I co mu dr. Klinger powiedział?

— Un go zbadał, a potem pyta go o zawód.

— Jestem pierwszym amantem filmowym ale mocno zawiedzionym w miłości.

— Co do tego, że się pan zawiódł w miłości to ja wierzę, ale co do pierwszego amanta, no to w tym wypadku, — uśmiechnął się dr. Klinger — nie był nim pan napewno...

*

— To już lepiej się urządził ze swą chorobą Lewkowicz, który ciężką złożony niemocą, nie mając zaufania do miejscowych lekarzy, napisał do Paryża, do pewnego profesora, zapytując go, ile weźmie za wizytę.

Profesor zażądał 500 franków.

Lewkowicz ucieszył się, że tak mało i wysłał w dniu przyjazdu profesora swego syna na dworzec. Gdy profesor przybył syn Lewkowicza oświadczył mu zaraz na dworcu:

— Panie profesorze, stało się nieszczęście! Mój ojciec tej nocy umarł, ale nie chcąc narażać pana profesora na straty zamówiłem dziesięciu pacjentów z okolicy. Ale to biedota, oni więcej niż 50 do 60 franków nie zapłacą panu profesorowi.

Profesor nie miał innej rady, gdyż powrotny pociąg odchodził za kilka godzin, zbadał więc tych chorych i zamiast 500 franków otrzymał 600.

Przed odjazdem żegna się z młodym Lewkowiczem.

— Bardzo panu dziękuję, zechce pan przyjąć ode mnie te 100 franków nadwyżki.

Lewkowicz wziął pieniądze i rzekł:

— Szczerość za szczerość; a teraz panu powiem otwarcie, że mój ojciec wcale nie umarł, on był między tymi dziesięcioma pacjentami!

*

— Panie Gliksberg, te nasze dzieci, to nie to, co my dawniej byliśmy...

— Dlaczemu panie Szapszelewicz?

— Zaraz panu opowim o moim Mońku, to sze pan przekonasz.

— Moniek, spójrz, kupiłem sobie materjał na ubranie — mówię wczoraj do syna.

— Bardzo ładny! Bardzo ładny — odpowiada Moniek.

— Ty osioł jeden ty! Ty się patrzysz na lewą stronę i mówisz, że ładny — zgromiłem go.

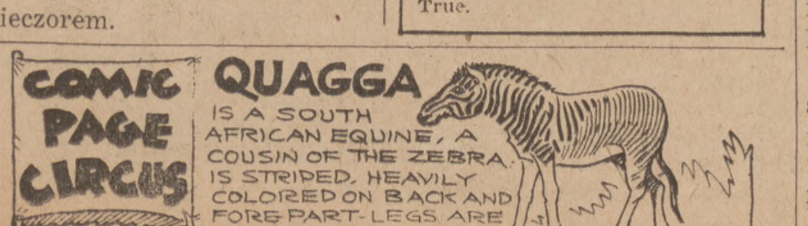
— No, co tatunio chce, tłumaczy się Moniuś — co mnie może obchodzić prawa strona? Jak ja dostanę to ubranie, to i tak je trzeba będzie nicowac?

— Panie Gliksberg i panie Pipman proszę szadać, zaczynamy golenie!...



SEZ YOU Answers

1. False. It is the chief port. 2. True. 3. False. Woodrow Wilson during the World war. 4. False. Southwest. 5. False. Oklahoma. 6. False. Virginia. 7. True. 8. False. He is governor of Ohio. 9. True. 10. True.



W Amerykańskim Magazynie Uniwers. Sprzętów.

— Proszę pana, chciałbym dostać szafę i łóżko...

— Świetnie szanowny pan trafił! Proszę, oto szafeczka, jak marzenie! Zechce łaskawy pan uważać. Odejmujemy drzwi od szafy i wieszamy na ścianie, z prawej strony jest lustro, z lewej strony jest obraz, przedstawiający Ledę bez łabędzia. Odczepia pan wierzch szafy z półkulistą ozdobą i jest kołyska! Zdejmuje pan prawy bok, jest kajak. Do szafy bez drzwi można przyczepić koła i motor — będzie samochodzik. Po przyczepieniu tego krzyżyka, szafa zamienia się w wygodną trumnę, na wypadek okazji w rodzinie...

— No dobrze, a gdzie się w niej chowa rzeczy?

— Panie szanowny, nasze szafy służą do różnego użytku, ale rzeczy w nie chować? To jest nieprzewidziane!

— Hm, a co można u pana nabyć do przechowania ubrań?

— Wiele, wiele, sprzętów. — Mam patentowany piec, posiadający w sobie skrytkę na ubranie, patefon, lodownię i maszynkę do mielenia kawy, albo wannę, służącą jako komoda, stolik i odkurzacz elektryczny.

— No dobrze, a łóżko?

— Służę! Oto nowoczesne patentowane łóżeczko! Po odśrubowaniu nóg, służy jako deska do prasowania, — po przewróceniu na bok, wyskakuje blat i jest stół bilardowy. W przednich nogach znajduje się zapalniczka i podręczna śpiżarka, w tylnych — wykałaczki, lekarstwo na łupiec i prysznic...

— No dobrze, a gdzie się tu śpi?

— Ależ, szanowny panie, do tego nasze łóżko nie służy! To już za duże wymagania! Chyba możnaby ostatecznie na tym stole bilardowym...

— Więc co, do cholery, służy u was do spania?

— Do spania? Mam auto z rozkładanemi siedzeniami w kształcie łóżka, stół mający pod spodem kanapę... a może dać klatkę dla wiewiórek, posiadającą na wierzchu szezlong, rzecz bardzo praktyczna i wygodna?

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Antoś Bezrobotny Śpiewa.

Wczoraj byłem po zasiłki
po kartofle i po mączkę,
lecz kartofle same zgniłki
a od klusek mam bolączkę...
W brzuchu jakoś mi nie swojo,
jakiś burgot, jakieś szmery,
ledwo nogi mi ustoją,
w oczach troją się litery.
Żeby jeszcze „czysta" była,
wzmocniłby się trochę człowiek
kiszka by mi tak nie wyła,
lepiej byłoby cokolwiek.
Ja próżnować nie mam chęci,
łazić z „bezrobotnych kartą"!
Głupio świat się ten dziś kręci,
czyż tak męczyć się wciąż
warto?
Żebym ja ten kryzys złapał
co nam wszystkim tak dokucza
tobym ślepia mu wydrapał,
pasja we mnie szewska zbiera!
Teraz idą oto święta,
a ty, człeku bez roboty,
czyż to dola nie przeklęta,
szlag mnie trafi ze zgryzoty!
Jak nas tutaj trzeba było,
to nas wszystkich tak głaskano
że nam w sercach było miło...
A teraz nam... „wycug" dano!

Kosmetyka.

Do lekarza-kosmetyka przychodzi pacjent:

— Panie doktorze, ja tu byłem przed dwoma tygodniami z czerwonym nosem. Pan doktór zapisał mi maść i teraz mam fioletowy nos.

— Aha — odzywa się lekarz — przypominam sobie. A na jaki kolor pan sobie życzył?

Plan Koalicyjny Natrafił Na Przeszkody.

Demokraci Załatwią Sprawę z Kandydatami Republikańskimi.

Sędziowski koalicyjny plan wczoraj natrafił na przeszkody. Prawdopodobnie Demokraci sami teraz załatwią sprawę z kandydatami republikańskimi, indorsowanymi przez Stowarzyszenie Adwokatów, zamiast z Komitetem powiatowym partji Republikańskiej.

Konferencja jaka miała się odbyć przy udziale Patricka A. Nasha, lidera partji demokratycznej i komitymanów republikańskich została odłożona, bo p. Nash wyjechał do Kentucky na odpoczynek tygodniowy i wyścigi koni. Przyczyniło się to do wielkiego niezadowolenia wśród Republikanów, oraz oznajmienia, że Republikanie sami wybiorą swoich kandydatów na sędziów, spodziewając się ich zatwierdzenia przez Stowarzyszenie Adwokatów.

Demokraci w odpowiedzi na propozycje Republikanów, aby kandydatów wybierano w równej liczbie po obu stronach, twierdzą, że te nie są warte zastanawienia się nad niemi.

Demokraci gotowi są zatwierdzić kandydatury Republikanów sędziów Hugo M. Friend, Dawida F. Matchetta, Kickham Scanlana, Daniela P. Trude i Williama V. Brothers.

Konwencja Demokratów, sędziowska, jaka miała się odbyć w przyszły wtorek, zostanie odłożona do następnej soboty. na ostatni dzień składania listy kandydatów. Republikanie mieli swoje zebranie ubiegłej środy. Wczoraj wieczorem wszystkie ich plany poszły w zapomnienie.

BAROMETR.

Agnieszka Węgielek przyjechała z mężem do Warszawy. Będąc pierwszy raz w mieście postanowiła iść do teatru.

W teatrze dają właśnie jakąś tragedję: para kochanków zostaje w lesie zaskoczona przez burzę. Na scenie rozlegają się grzmoty.

Po pierwszym grzmocie zwraca się do męża:

— A co Franciszku? Nie mówiłam, że będzie burza? Nie nadarmo tak mnie w kolanie strzykało!

W kawiarni.

Przy stoliku jednej z kawiarń lwowskich siedzi dwu starszych kupców.

— Widzi pan, panie Rosenberg, tego młodzieńca? To jest młody hrabia Pupski. On się kochał w mojej córce. Oświadczył się już nawet o jej rękę. Niewiele brakowało, żeby się z nią ożenił...

Turower uśmiecha się znacząco:

— A ile panu brakowało.

WIFE PRESERVERS



Children can cut their jigsaw puzzles from colorful "ads" on pasteboard boxes that come from the store containing breakfast cereals, sugar, etc. Keep each puzzle, when cut, in a separate envelope.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Wilmington is not a port of Delaware..........			
2. Leonardo da Vinci painted "Mona Lisa".....			
3. Herbert Hoover was the president of the United States who went to Europe to draw up a peace treaty..........			
4. Havana is southeast of Key West, Fla.........			
5. The "Sooner State" is Missouri..........			
6. Woodrow Wilson, war-time president of the United States, was born in South Carolina			
7. Harold L. Ickes is secretary of the interior in the Roosevelt cabinet..........			
8. George White is the U. S. senator from Ohio			
9. Pikes Peak is in Colorado..........			
10. The World's Fair will be held in Chicago this year			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100

Niemcy Celowo Alarmują Świat "Korytarzem".

Washington, 8. kwietnia. — W jakim stopniu zacietrzewienia szowinistycznego znajdują się obecnie Niemcy, świadczyć może wyjątek z artykułu znanego amerykańskiego pisarza politycznego z Washingtonu, D. Bartleta, którzy w związku z alarmami niemieckimi w sprawie t. zw. „korytarza" tak pisze:

„Nie tak dawno temu Izba Handlowa Prus Wschodnich wystosowała pismo do Polskiego Klubu Automobilowego w Warszawie prosząc, ażeby różne formalności związane z przejazdem automobilistów niemieckich przez „polski korytarz" zostały zniesione.

Klub warszawski najuprzejmiej podjął sprawę z ministerstwem spraw zagr., który ze swej strony porozumiał się z niemieckiem ministerstwem spraw zagranicznych i formalności, przeciw którym Niemcy protestowali, zostały natychmiast zdjęte. Prusy Wschodnie nic na to nie odpowiedziały.

„W tej sprawie rząd polski napisał do Berlina. Wówczas niemiecki minister spraw zagr. powiadomił Polskę, że Reich nie pragnie żadnych zmian w sprawach przejazdu, ponieważ Niemcy spodziewają się wkrótce znacznie większych rewizyj co do sprawy granic Polski.

„Stąd widać wyraźnie" — kończy p. Bartlett — „że pan Hitler zupełnie sobie nie życzy, ażeby skaleczony palec Prus Wschodnich nareszcie się zagoił."

2 Zabitych, Dziecko Ranione w Wojnie Górniczej.

Duquoin, Ill., 8. kwietnia. — Dwaj członkowie unji postępowych górników zostali zabici, a 14-letnia dziewczynka leży umierająca w szpitalu — rezultat wznowienia wojny górniczej w tej okolicy.

H. Arnold został śmiertelnie postrzelony, a J. Atess zabity na miejscu w domu Arnolda, kiedy deputowani szeryfa udali się tam z nakazem aresztowania w związku ze strzelaniną poprzedniego dnia, w której 14-letnia córka specjalnego pomocnika szeryfa została ciężko raniona.

Arnold i Atess stawili opór urzędnikom i doszło do wymiany strzałów, w której jeden z deputowanych szeryfa dostał kulę w rękę, Atess padł trupem, a Arnold otrzymał ciężką ranę postrzałową. Przewieziony do szpitala, zmarł w parę godzin później.

Pięciu aresztowanych.

Benton, Ill., 8. kwietnia. — P. Rybky, lat 24, Walter Rachowicz, 26, Fr. Hełmiński, 23, Karol Nowodworski, 22 i John Miles, 43, zostali tu aresztowani pod zarzutem teroryzowania górników pragnących powrócić do pracy.

Morderczyni z Phoenix Wpada w Obłęd.

Zbliżająca się data egzekucji odbiera rozum Juddowej.

Florence, Ariz., 8. kwietnia. Naczelnik tutejszego więzienia stanowego powiada, że z datą egzekucji wyznaczoną na 21. kwietnia, Winnie Ruth Judd, morderczyni dwóch kobiet, wpada w obłęd.

„Juddowa traci stopniowo rozum" — mówił naczelnik więzienia. „Stan ten nie jest udany, ale rzeczywisty. Już teraz jest ona nawpół obłąkana."

Tylko nowe przesłuchy w sprawie stanu umysłowego skazanej mogą ją ocalić od szubienicy. Wszelkie inne starania, o ułskawienie lub rewizję procesu nie odniosły skutku.

20 RYBAKÓW ZGINĘŁO PODCZAS BURZY.

Aberdeen, Wash., 8. kwietnia. — Conajmniej 20 rybaków i dwanaście łodzi pochłonęły fale morskie podczas szalonej burzy w środę. Resztki flotylli rybackiej, która wypłynęła na połów, wróciły wczoraj do przystani.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

TORNADO PUSTOSZY STANY POŁUDNIOWE.



Szczątki domu B. Gravesa blisko Center, Tex., zrównanego z ziemią przez tornado. Strzałka wskazuje drzewo, na które wicher rzucił ciało małej córeczki Gravesa. Conajmniej 70 osób straciło życie, a setki odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia fizyczne podczas katastrofalnego huraganu. (Klisza Acme).

NIEMCY ROZPOCZYNAJĄ ZATARG Z POLSKĄ.

Bezczelne Żądania Berlina, Słuszna Odpowiedź Polski.

Berlin, 8. kwietnia. (Depesza N. Y. Times'a.) — Poseł niemiecki w Warszawie, von Moltke, otrzymał polecenie swego rządu na złożenie formalnego protestu na ręce rządu polskiego przeciw terorowi na Górnym Śląsku, gdzie w ostatnich kilku dniach, według raportów otrzymanych w Berlinie, Niemcy byli ofiarami prześladowań.

Pisma niemieckie są zawieszane i niszczone i Niemcy są bici przez członków bojówek, specjalnie w Katowicach.

Niemcy złożyli już kilka protestów na ręce władz polskich — mówi dalej w swej depesze korespondent N. Y. Times'a — i wczoraj otrzymali zapewnienie, że rząd polski bardzo żałuje za wszystko co się stało na Śląsku, lecz podobno teror nie ustaje i prowadzony jest nadal z takim rozmachem, że szef okręgu, graniczącego z polskim Górnym Śląskiem, zmuszony był do zażądania interwencji w tej sprawie niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w celu zaopiekowania się Niemcami w Polsce.

„Sytuacja na Górnym Śląsku stała się ostatnio niemożliwą do zniesienia" — mówi w pewnej części raport.

Rząd niemiecki postanowił przystąpić do tej sprawy w sposób następujący:

„Poseł niemiecki w Warszawie zażąda, aby sprawcy napadów na Niemców byli surowo ukarani, jak również, że rząd polski da Niemcom pewne gwarancje, że dotychczasowe ekcesy antyniemieckie się już więcej nie powtórzą, oraz, że akcja antyniemiecka będzie z polecenia rządu wstrzymana. Zależeć będzie od odpowiedzi rządu polskiego, czy rząd niemiecki ma się zwrócić w tej sprawie do Ligi Narodów."

Polska odpowiada.

Warszawa, 8. kwietnia. (Depesza N. Y. Times'a.) — W bardzo podnieconej i ostrej rozmowie z polskim wiceministrem spraw wewnętrznych, poseł niemiecki Hans von Moltke, protestował wczoraj ponownie w imieniu rządu niemieckiego przeciw atakom na Niemców na Górnym Śląsku, przeciw bojkotowaniu towarów niemieckich i przeciw propagandzie prasowej przeciw hitlerowcom. Poseł Moltke złożył również protest przeciw artykułom prasowym, rozesłanym przez półoficjalną agencję prasową „Iskrę" do pism polskich. Artykuły te nawoływały Żydów do podtrzymywania i rozszerzania bojkotu towarów niemieckich.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — odpowiedział polski wiceminister — że rząd polski nie chce się mieszać do spraw bojkotu, jak również nie może wywierać presji na prasę w tej sprawie.

Poseł Moltke zawiadomił rząd polski w ub. poniedziałek, że rząd niemiecki zamierza w niedalekiej przyszłości wydalić z granic Niemiec obywateli Polski, zatrudnionych w Niemczech, aby zrobić miejsce dla bezrobotnych Niemców. Na to rząd polski odpowiedział, że jeżeli Niemcy wydalą od siebie robotników polskich, rząd polski będzie zmuszony wydalić tysiące inżynierów i robotników niemieckich, pracujących obecnie na Górnym Śląsku.

Bojkot towarów niemieckich zaczyna się rozszerzać na całą Polskę. Wiele organizacyj społecznych i handlowych uchwaliło w rezolucjach przystąpienia do otwartego bajkotu Niemców.

Szybki Wymiar Sprawiedliwości.

Zabił 3 osoby; skazany na dożywocie w 24 godzinach.

Grand Rapids, Mich., 8. kwietnia. — W cztery godziny po przyznaniu się do zgładzenia p. Mattie Sue Bengert, liczącej lat 28 i jej dwojga dzieci, Henry D. Bedford, liczący lat 43, dyrektor tutejszej szkoły Turnera, został zasądzony na dożywotnie więzienie.

Wyrok nałożono w niespełna 24 godziny po odkryciu zbrodni. Bedford przyznał się do winy podając jako motyw zbrodni nieodwzajemnioną miłość dla p. Bengertowej. Po zbrodni, próbował odebrać sobie życie.

Ciała trojga ofiar znaleziono onegdaj w domu Bedforda, w którym rodzina Bengertów mieszkała od czasu stracenia pracy przez ojca, Carla Bengerta. Kobieta i jej 8-letni syn zostali zaduszeni przez Bedforda, a 3-miesięczne niemowle zaczadzone w piecu gazowem.

Delegacja "Armji Głodowej" u Hornera.

Springfield, Ill., 8. kwietnia. Gub. Horner przyjął wczoraj 20 przedstawicieli „armji" bezrobotnych, która nadaremnie próbowała pomaszerować na stolicę stanu, zawrócona z drogi przez policję stanową i szeryfów.

Delegację stanowiło 17 mężczyzn i trzy kobiety. Gubernator odprawił swoją straż z policji stanowej i siedział sam przy biurku słuchając żądań delegacji.

John F. Sloan z Westville, rzecznik delegacji, streścił żądania bezrobotnych jak następuje:

„Pomoc w gotówce, ubezpieczenie od bezrobocia, moratorjum dłużnicze, pełne prawa organizowania się, gwarancja wolności cywilnych, demobilizacja policji stanowej, odwołanie milicji z pól węglowych i zniesienie kryminalnego syndykalizmu i stanowego podatku od sprzedaży."

KONCERT CHÓRU FILARETÓW.

W naszym grodzie wietrznym po dziś dzień cieszy się powodzeniem i poparciem ogółu Rodaków Chór Filaretów, krzewiący pieśń rodzimą bez przestanku przez przeszło 26 lat. Każdego roku chór ten urządza koncert. Tego roku koncert taki odbędzie się w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali Zjednoczenia; na koncert ten złożą się pieśni wyłącznie polskie.

Po koncercie odbędzie się bal przy dźwiękach orkiestry radjowej p. Stasiaka. Będzie to zabawa czysto polska — z polonezem, kotyljonem i mazurem z figurami. Zamiast jęczących saksofonów Stasiak będzie tam ze skrzypcami, basetlą, trąbką i innymi instrumentami, które są potrzebne do wygrywania dziarskich tańców polskich.

A po tych tańcach... no, przecież prohibicja do połowy obalona. Dobrego piwa do ochłody będzie dość. Chór więc prosi swych dawnych i nowych przyjaciół o współudział i poparcie.

Dziennikarze Blokują Bil o Cenzurze Prasy.

Washington, 8. kwietnia. — Huczek podniesiony na galerji prasowej w senacie przez grupę młodych dziennikarzy odwrócił przeprowadzenie proponowanego prawa cenzurowania wszystkich gazet amerykańskich.

Bil przeszedł już w Izbie, został jednak wstrzymany w senacie dzięki dziennikarzom, którzy zrozumieli, że pod zastrzeżeniami ustawodawstwa mogą dostać dziesięć lat więzienia za taką nawet rzecz jak wydrukowanie obiadowego menu z Białego Domu bez formalnego pozwolenia.

Niektórzy z dziennikarzy mówili, że przy obecnej depresji i zamkniętych bankach w Washingtonie, dziesięć lat w jakiemś dobrem więzieniu rządowem wydawałoby się nie tyle groźbą, ile miłem zaproszeniem dla pewnych pracowników pióra, mimo to jednak podniesiono huczek, który zablokował akcję senatu.

Z Helenowa.

Tow. Matki Boskiej Nieust. Pomocy 857 Z. P. R. K., odbędzie kwartalne posiedzenie, dn. 11go kwietnia, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 7:30 wieczorem.

Stanisław Starszyk, prezes
Jan Ganek, sekr. prot.

Mayor Corr Jedzie Do Hot Springs Na Naradę.

Hot Springs, Ark., 8. kwietnia. — Czynny mayor Frank J. Corr z Chicago przyjedzie tu w niedzielę, aby wziąć udział w odbywających się tu naradach aldermańskiego komitetu komitetów miejskich. Oznajmił o tem wczoraj ald. Arvey (24-ta warda), który jest przewodniczącym bawiącego tu komitetu, mającego za zadanie przydzielenie 50 aldermanów chicagoskich do poszczególnych komitetów rady miasta.

ROOSEVELT DOSTAJE PIERWSZĄ PENSJĘ; ZWRACA 15 PROCENT.

Washington, 8. kwietnia. — Prezydent Roosevelt zmienił wczoraj pierwszy czek, reprezentujący pensję za marzec i natychmiast odesłał do skarbu 15 procent z sumy — taka sama redukcja, jaką zastosował do wszystkich funkcjonarjuszy rządowych. Pensja Prezydenta jest wyłączona prawem z wszelkich redukcyj.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

W zeszłym roku, mimo niebywałej depresji, kobiety amerykańskie wydały $561,000,000 na utrzymanie i podniesienie dobrego wyglądu. Salony piękności w całym kraju miały 20,000,000 klientek, które wydały przeciętnie $28.08 w roku na kosmetyki, masaże, konfitury i t. p. zabiegi. Podczas gdy przemysł filmowy wydał w roku $146,000,000 na obrazy ruchome, kobiety wydały $561,000,000, aby wyglądać jak „obrazki", któreby można podziwiać.

„Klub Kołaczyce", będzie miał kwartalne posiedzenie w środę, dnia 12go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali p. K. Lacha, p. nr. 1125 Noble ulica. Zarząd prosi o obecność i punktualnośc członków i członkiń.

PODZIĘKOWANIE.

Pogrążeni w głębokim smutku po śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, śp.

Antoniego Kołodzińskiego,

pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy łaskawie przyczynili się do upiększenia jego pogrzebu. Dziękujemy Wiel. X. Petersonowi za wyprowadzenie zwłok do kościoła i odprawienie solennej Mszy św.; X. Edwardowi Golnikowi, C. R. i X. Janowi Ratajczakowi, C. R. za asystę przy Mszy św.; organiście p. Skibińskiemu i Agnieszce Skibińskiej za piękny śpiew na chórze, oraz dziękujemy Bractwu Różańca św. 37ma Róża za obsługę i Tow. św. Jana Nepomucena, grupa 26 S. P. A. za niesienie zwłok. Wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, wszystkim krewnym i znajomym za odwiedzenie zwłok i wzięcie udziału w pogrzebie, pogrzebowemu p. S. Brodzińskiemu za umiejętne prowadzenie pogrzebu i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, zasyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!"

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona z dziećmi, wraz z całą rodziną.

Ogł.

Wóz zaprzężony w szóstkę rasowych koni Clydesdale zajechał wczoraj rano przed bramę gmachu Empire State w New Yorku przywożąc pierwszą skrzynkę piwa dla „Al" Smith'a, jednego z najgorętszych szampjonów powrotu piwa. „Al" odebrał prezent z szerokim uśmiechem na twarzy mówiąc, że jest to szczęśliwy dzień dla kraju, bo wskrzeszenie przemysłu piwnego zmniejszy trochę bezrobocie, ożywi handel i rozjaśni przygniatający nastrój, wywołany przewlekłą depresją.

Utrzymanie mostów w Chicago kosztuje rocznie około miljon dolarów.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej żony mojej, matki i babci naszej,

ś. p. Marjanny Puławskiej

Nasamprzód dziękujemy Wiel. ks. Marcinkiewiczowi za wyprowadzenie zwłok z domu, odprawienie Mszy św. i za modlitwy na cmentarzu, organiście za śliczny śpiew, tym panom za niesienie trumny na wieczny spoczynek, tym wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu panu Karolowi Koob za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy staro polskie Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni:

Władysław, mąż, wraz z całą rodziną. (ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i szwagierka nasza

Ś. P.
MARJANNA LORENZ
(z domu Rodziewicz)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 2:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2115 West 18ty Place, do kościoła św. Piusa przy 19tej i South Ashland avenue, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł Lorenz, mąż; **Jan Lorenz i Franciszek Wieczorek**, szwagrowie; **Katarzyna Wieczorek**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 West 18ta ulica. Telefon Canal 0471.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz,

Ś. P.
JÓZEF WITKOWSKI

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go kwietnia, 1933 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go kwietnia o godzinie 8:30 rano, z domu siostry swej Anny Muszyńskiej, 1335 Dickson ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Marjanna i Marta, siostry; **Jan Muszyński i Marjan Wesołowski, szwagrowie**, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Bernard Drabański, Tel. Armitage 2934.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

STANISŁAW PAZDZIOR

Członek Tow. Security Benefit Ass'n., Sobieski Council No. 1751 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2014 N. Hermitage Ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja (z domu Dziubak), żona; **Bolesław, Edward, Władysław, Mieczysław i Ludwik**, synowie; **Wanda, Jadwiga, Antonina i Elżbieta** córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek E. Kamka, 2121 Webster ave., Telefon Humboldt 0403. 10

Z bólem serca donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
JÓZEF KORTAS

zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 1:45 rano w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 5339 Newport ave.

Bliższe szczegóły w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążona:

Walentyna Kortas, żona, wraz z dziećmi.

Tow. Biały Orzeł, gr. No. 462 ZPRK., będzie miało swoje kwartalne posiedzenie jutro, w niedzielę, dnia 9go kwietnia, o godz. 2ej po południu w sali na Trójcowie. — M. Bernacikowski, prez.; Fr. Muliński, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
MICHAŁ GAWEL

członek Towarzystwa św. Kamilla, Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 10:40 wieczorem, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 5315 South Latrobe ave., do kościoła św. Kamilla, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech i Zofja, rodzice; **Józef, Jan, Ignacy, Leon i Wincenty**, bracia; **Antonina Kuzdym i Gertruda Gawel**, siostry; **Wojciech Kuzdym**, szwagier; **Stefanja i Helena**, bratowe; **Marcin i Anna Kamińscy**, wuj i ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy George A. Sobiesk, Argo, Ill. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
JAN FELTA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 6:40 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3741 So. Damen avenue, do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Malinowska, siostra; **Lucylia**, ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, **Marjanna Sobiszewska i Franciszka**, córki; **Józef**, syn; **Franciszek Sobiszewski**, zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3756 So. Paulina ulica. Telefon Lafayette 0829. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
MARJA DRAG
(z domu Wojtowicz)

członkini Sobieski Council, Security Benefit Ass'n., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 3:40 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła śś. Młodzianków a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kasper, mąż; **Franciszek**, syn; **Agnieszka**, synowa; **Milcia**, wnuczka, szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. A. Pociask,— Monroe 4643. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF MICHNIEWICZ

Członek Tow. Najśł. Serca Matki Boskiej Bolesnej No. 30 Z. P. R. K. — po nagłej śmierci pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 3:10 po południu, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1911 W. 19ta ulica.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ewa Michniewicz, matka; **Franciszka Lewandowska i Elżbieta Ramion**, siostry; **Antoni Lewandowski i Piotr Ramion**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. A. Andziewicz, 1914 W. 22ga ulica (Cermak Road), Canal 4611.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK VOPART

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5ej rano, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go kwietnia, o godz. 9:30 rano z domu żałoby pnr. 1812 W. Pershing Road do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Sendra), żona; **Bolesław Franciszek**, synowie; **Dorota Gorka, Józefa i Anna**, siostry; **Michał Sinkula Nick Maks, Arthur Frazier, Stanisław, Władysław, Bolesław Sendra, Bolesław Scheckel, Władysław Wirtusik, Konstanty Zieliński, Józef Switalski**, szwagrowie; **Juljanna Sendra; Zofja Scheckel, Leona Switalski, Wiktorja, Bronisława Sendra, Karolina Wirtusik, Bronisława Zielińska**, bratowe wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3756 So. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF ZAREK

Członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. 15ej Róży i Tow. św. Florjana Rycerzy Pułaskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 6:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Brandt, 1261 Noble ul. do kościoła św. Stanisława K., stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Zarek, żona; **Józefa, Wincenty, Edmund, Teresa, Hieronim, Franciszek**, dzieci; **Jan Zagórski**, zięć; **Teodora, Katarzyna i Marjanna**, synowe; **Franciszek, Jan, Michał, Antoni**, bracia, wnuki i wnuczki. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
AGATA SADOWSKA
(z domu Wołowiec)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 8ej wieczorem, przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go kwietnia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2530 W. 45ty Place do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz Sadowski, mąż; **Helena i Genowefa Sadowskie**, siostry; **Stanisław Iskrycki**, szwagier; **Ewa, Józefa, Marjanna, Władysław, Zofja, Antoni**, bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ul. Tel. Lafayette 7781. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
MARJA LIBNER
(z domu Dryjańska)

po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2815 S. Throop ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Władysław, mąż; **Janina, Eugenjusz, i Irena**, dzieci; **Leon Juszkiewicz**, zięć; **Dorota**, wnuczka; **Jan i Władysław Dryjański**, bracia; **Zofja Dryjańska i Wanda Cymer**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy, J. Pacholski, 2602 W. 47th ul., Lafayette 4228.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— **Antoni Pugliese,** lat 38, eks-kapitan marynarki włoskiej wczoraj skazany był na 3 lata więzienia federalnego w Leavenworth za sfałszowanie rekordów immigracyjnych i pomaganie w przemycaniu obcokrajowców do tego kraju. Puggliese był klerkiem w banku Scotto, w Brooklynie i członkiem syndykatu, którego specjalnością jest fałszowanie rekordów.

— **Pani Lydia Cozoo, z pnr.** 6326 S. Kilpatrick ave., wczoraj aresztowana była za malwersację ze szkodą spółki Grand Laundry Co., pnr. 3037 Calumet ave., gdzie pracowała jako buchalterka. Kobieta ta miała sobie przywłaszczyć nieprawnie $1,800.

— **Jan P. Wilson, do środy u**biegłej alderman 11ej wardy, wczoraj zamianowany został deputowanym Komisarza Robót Publicznych przez burmistrza aktywnego Corra. Wilson ostatnio o urząd aldermana się nie ubiegał.

— **Dawid Moneypenny, dozor**ca więzienia powiatowego, jak krążą pogłoski, ma być zamianowany superintendentem więzień stanowych, przez gubernatora Hornera.

— **Stanowa Komisja Podat**kowa w Springfield ma dzisiaj napewno wydać swoją decyzję w sprawie obniżki podatków realnościowych w pow. Cook o 15 procent. Zawikłana ta sprawa wczoraj dużo zajęła czasu spędzonego na przesłuchaniu świadków.

— **$58,572,667 podatku za r.** 1931 zapłacili podatnicy w powiecie Cook do wczoraj w biurze kasjera powiatowego. Jestto 32.56 procent ogólnego podatku za rok 1931 w sumie $175,915,404.

— **Wczoraj przez czterech** bandytów postrzelony i fatalnie okaleczony był Harry Mueller, kasjer banku First National w Niles Center, podczas zrabowania przez tych bandytów $6,000 w gotówce. Muellera przewieziono do szpitala św. Franciszka, w Evanston.

— **Pod drzwi browaru Prima** Brewing Co., pnr. 825 Blackhawk ul., dzisiaj rychło nad ranem podrzucono bombę, w 24 godziny po rozpoczęciu sprzedaży dobrego piwa. Policja jak i zarząd spółki tej uważa sprawę tą za nie wytłumaczoną, nie znają powodu do podrzucenia bomby w tym czasie.

— **Piotr Bartzen, były pre**zes Rady powiatu Cook i swego czasu Komisarz budowy wczoraj wieczorem zmarł w domu swego syna, Piotra, jr., przy Green Bay rd., w Waukegan; liczył przy zgonie lat 82.

— **Donoszą, że wszyscy pra**cownicy szkolni miasta Chicago będą musieli teraz czekać do czasu zreorganizowania Rady miejskiej, co ma nastąpić dnia 17go kwietnia, nim wypłacona będzie im jakakolwiek część należnych pensyj. Taka zapadła decyzja urzędników miejskich na konferencji odbytej wczoraj w tej sprawie.

— **Kasjer powiatowy McDo**nough zaniechał plan przymusowego skolektowania zaległych podatków od osobistej posiadłości, jaki przedstawił 6 tygodni temu. Kasjer teraz czeka na Legislaturę, która ma przeprowadzić bil, który stając się prawem upoważniłby sędziego powiatowego do zamianowania kasjera powiatowego przejemcą posiadłości przynoszących jakiekolwiek zyski, gdzie nie opłacono podatku. W międzyczasie sędzia powiatowy odbył konferencję, na której postanowiono, że podatnicy zalegli z opłatami podatków za 1928, 1929 i 1930 mogą takowe spłacać ratami do r. 1939. Plan sędziego Jareckiego wprowadzony będzie w życie w przyszłym tygodniu.

Dzieją się rzeczy historyczne — nie na miarę dziesiątków lat, lecz w skali wieków budujemy Polskę na morzu, budujemy z betonu i stali. — J. Kożuchowski, Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PAPIEROWANIE $3.00 pokój, malowanie i dekorowanie, robota i materjał gwarantowane. Telefon Humboldt 0381. 10

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

ZAWIADOMIENIE!

DO WSZYSTKICH OSÓB MAJĄCYCH PRETENSJE DO NORTH-WESTERN TRUST AND SAVINGS BANK:

NINIEJSZEM ZAWIADAMIAM, że w dniu 27go marca, 1933 r., Sąd Wyższy powiatu Cook, w stanie Illinois, wydał rozporządzenie w sprawie nr. 542851, wniesionej przez Oscar'a Nelson'a, Audytora Stanowego, w imieniu ludu, przeciwko bankowi North-Western Trust and Savings Bank, ażeby każda osoba, firma albo korporacja, mająca pretensje albo oświadczająca, że ma pretensje do pierwszeństwa w sprawie przeciw bankowi North-Western Trust and Savings Bank i albo do wypłaty z zasobów tegoż banku, będącego obecnie w rękach przejemcy, zgłosiła swą pretensję o pierwszeństwo przez złożenie jej u przejemcy albo w biurze klerka Sądu Wyższego powiatu Cook, w stanie Illinois, przed albo w dniu 15go kwietnia, 1933 r. Zaznacza się, że wszelkie pretensje o pierwszeństwo w sprawie przeciw bankowi North-Western Trust and Savings Bank i albo do wypłaty z zasobów tego banku, będącego w rękach przejemcy, jeżeli nie będą przedstawione i wniesione do dnia 15go kwietnia, 1933 r., będą i są niniejszem unieważnione.

Wykonane w dniu 28go marca, 1933 roku.

David E. Shanahan,
przejemca banku North-Western Trust and Savings Bank.

MALARZ DEKORATOR
maluje, papieruje po najniższych cenach, robota gwarantowana. Brunswick 9534, Szymański. 5-6-8

EXPERT Radjo obsługa $1.00. Humboldt 4808. 10

MALOWANIE, papierowanie, wykonuje wewnątrz i zewnątrz, ceny niskie. Tel. Keystone 6239. 1-4-6-8

MALARZ papieruje i maluje po najniższych cenach. Keystone 1958. 4-6-8

Kontraktor Budowniczy
Pułaski Construction Co. naprawia, przerabia domy, "store fronts" kładzie fundamenta, cementowe podłogi, chodniki, wykonuje wszelkie prace budowlane, cena zniżona. Telefonujcie Spaulding 7428.

PAPIEROWANIE i malowanie wykonuję wszystkie roboty tanio, prędko i gustownie. Tel. Armitage 6976. Pajak Bros.

MALARZ I DEKORATOR
Malowanie, papierowanie wykonuję po jak najniższych cenach, wszelka robota gwarantowana.— Haymarket 7923, J. Kopala.

POSZUKUJĘ roboty w hotelu lub jakiejkolwiek innej pracy. — Armitage 10034.

LECZNICE.

REUMATYZM, Lumbago, Siatica, Nerwowość, Świerzb, Zaziębienie oraz wiele innych chronicznych dolegliwości, leczone skutecznie za pomocą Kąpieli Sosnozon i praktycznych Masaży. — 1500 N. Damen Ave., Chicago. 8

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄŁ pies "police dog" duży, czarny z dark gray. Przypuszczamy że został skradziony i odprowadzony w inną okolicę. Gdyby ktoś zauważył w swojej okolicy u kogo nowego podobnego psa. Proszę zawiadomić 2236 N. Lockwood Ave. Znalazca otrzyma dobrą nagrodę.

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBA $2,500 na pierwszy morgecz, dobra lokacja. Zgłosić się 3247 N. Keeler Ave. Telefon Kildare 1504.

POTRZEBA $8,000 na pierwszy morgecz, murowany dom, 4 mieszkania po 5 pokoi i garaż. 5925 Barry Ave. 1sze piętro, front. 8

CHCĘ $1,500 na pierwszy morgecz, na 2 piętrowy drewniany budynek, gorącą wodą ogrzewanie (basement), 2 automobilowy garaż. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą A-2.

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz, dobrze zabezpieczone 3 domy, dobre komisowe. 2227 Clybourn Avenue. 8-15

KUPUJEMY bondy, morgecza i papiery wartościowe. Mashken, 923 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 11

POTRZEBA $3,500 na pierwszy morgecz, dobra lokacja. Zgłosić się: 4941 W. Newport Ave.

POTRZEBUJĘ $1,000 na pierwszy morgecz. 1938 Cortland ulica. 8-15

POTRZEBA 2, 3 i 5 tysięcy dolarów na pierwsze hipotekę na dobre properta. Po informacje proszę zgłosić się do biura Agencji Kart Okrętowych i wysyłki pieniędzy do kraju. **Dużewski,** 948 Noble ul.

MAMY gotówkę za pierwsze morgecze płacące i niepłacące na murowanych bungalows lub apartamentach. H. D. Mackey, 205 W. Wacker Drive, Pokój 200. Tel. Franklin 4400.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, 2gie piętro, w tyle, elektryka, $15.00, piecem ogrzewanie. 2163 Clybourn ave. Telefon Irving 4821. 7,8

SKŁAD
do wynajęcia, dawniej był salon. — 1635 W. Division ulica. 13

POKOJ ogrzewany do wynajęcia dla mężczyzny, oddam tanio. 2017 Walton ul. 8

NA WYROB wędlin odpowiedni z całem sklepowem urządzeniem, oddam przystępnie. 2135 N. Damen Ave., dawniej Robey, Wójcik. 8

MAM 2 pokoje do wynajęcia, gaz elektryka i ustęp. 1736 North Hermitage ave. 6,8

5 ŚLICZNYCH pokoi do wynajęcia tanio. 2334 Augusta ul. 4-8

DO WYNAJĘCIA skład cukierków. Dobry na salon. 1414 N. Paulina ul.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 2 frontowe umeblowane pokoje ogrzewane, można gotować. 1308 N. Hoyne Ave.

"ROOMING" pokoje do wynajęcia, nowo umeblowane, dobra obsługa.— 1654 Division ul.

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, wanna i telefon do użytku, można gotować, $2.00. 543 No. Ashland Ave. 12

DO Wynajęcia dwa pokoje wygodne. 1317 Chapin ul.

LOGAN Square, wynajmę 4 słoneczne pokoje i kąpielnia, bardzo tanio. Telefon Pensacola 4366.

WYNAJMĘ frontowy duży pokój, ogrzewany, telefon, tanio. 2036 Haddon Ave.

DO Wynajęcia 3 pokoje, wanna, $10. 5826 Grand Ave.

POKÓJ, kuchnia, wanna ogrzewane, dla niewiasty, bardzo tanio. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. Pod literą B-2.

DO WYNAJĘCIA elegancki duży nowoczesny ogrzewany pokój. 1643 N. Leavitt ulica.

DO WYNAJĘCIA kurza farma, ze stacją gazolinową, przy stanowej drodze. Zgłosić się: 5415 Parker Ave. Winclechster. 8-15

POKÓJ do wynajęcia dla pana, 2gie piętro z frontu. 1047 N. Hoyne Ave.

FRONTOWY pokój do wynajęcia o dwóch oknach, pierwsze piętro, mogą być koledzy $2,75. 2136 W. Walton ulica.

POKÓJ do wynajęcia, może być małżeństwo. 2123 W. Thomas ul.

4 POKOJE do wynajęcia widne. — 3735 Diversey Ave. Albany 0113.

POKÓJ do wynajęcia u samotnej dla panien, tanio. 2122 Iowa ul.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, przystępnie, widne czyste. 1350 Augusta Blvd. Tel. Park Ridge 943 W.

POKÓJ ogrzewany do wynajęcia dla mężczyzny lub kobiety. 1361 N. Hoyne Ave., 2gie piętro.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, osobne wejście, tanio. 1816 Haddon Avenue.

SKŁAD i mieszkanie do wynajęcia, wodą ogrzewane. 2121 N. Leavitt ul.

UMEBLOWANE 3 pokoje ogrzewane wynajmę, $5 tygodniowo. 2126 Thomas ulica.

SKŁAD do wynajęcia, dobry na jakikolwiek interes, przystępny rent, dobra narożnikowa lokacja. 3701 N. Richmond ulica.

ZA PÓŁ ceny $65 flety za $32 do $25, 4 i 5 pokoje z dwiema sypialniami, parą ogrzewane, gorąca woda w dzień i noc. 3915 Altgeld ul. nar. Harding.

PRACA

POTRZEBA 3 chłopców do pracy po szkole. Zgłoszenia 3046 N. California Ave. 8

POTRZEBA operatorek przy jedwabnych sukniach, muszą mieć fabryczne doświadczenie. Feature Frocks,— 324 South Market ul. 8

UCZCIE się szycia, kroju, albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. 6,8,10

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty w zamian za pokój i wikt i $1.00 tygodniowo. Telefon Sheldrake 0929.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, stała praca. Epstein, 2117 Crystal ulica.

15 "BEAUTY" operatorek potrzeba, stała praca. Zgłosić się w sobotę i cały dzień w niedzielę, pnr. 2247 N. Western Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, z okolicy ma pierwszeństwo, pani Goldstein. 100 So. Hamlin Ave., 3cie piętro, front.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1500 N. Damen Ave., 2gie piętro front.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, do gotowania i pieczenia, dobry dom, musi lubić dzieci. Tel. Sunnyside 4714.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Zgłosić się w niedzielę pomiędzy 10—4, Kraus, 2050 Pierce Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA "cigar maker." Zgłosić się 2141 Canton ul.

POTRZEBA ogrodnika do oranżerji. Samotnego, nie wyżej jak 50 lat i nie pijaka. Płaca $10 na tydzień i mieszkanie, żywność sobie musi dostarczyć sam, można pisać albo przyjechać. Adres: Stachel's Greenhouse, 1821 Central Ave., Wilmette, Ill. 10

POTRZEBA do pomocy matce, pokój, wikt i zapłata. Friedman, Briargate 4717.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom. Mrs. M. Rozner, 3031 Edgewood Ave., 2gie piętro. — Belmont 8072.

POTRZEBA operatorek, szewkarek, "joiners i corner makers" doświadczonych przy męskich spodniach. Przyjdź cie gotowe do pracy. Henry Trouser Service, 328 W. Van Buren ul.

POTRZEBA piekarza pierwszorzędnego na bułki, biskiety i chleb. 1126 Bryn Mawr Ave. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BACZNOŚĆ BYZNESISCI
Płacimy najwyższą cenę za szkolne "Tax Warrants." Telefonujcie Pensacola 3726. 8

STOŁ bilardowy do sprzedania tanio. 1741 Lull Place. Telefon Armitage 1758. 8

SPRZEDAM maszyny szewskie tanio. 1640 Dickson ul. 8

KUPIĘ 2 stołki balwierskie. 1839 W. Chicago Ave.

TŁUMACZ Sądów 32 lata, wyuczy jakąkolwiekbądź osobę gramatycznie mówić, czytać i pisać, w trzech miesiącach po angielsku, pod gwarancją. Nową metodą. Pan Konieczka, 1250 N. Maplewood Ave., Chicago, Ill. 10

PIWO — automatyczna pompa do piwa, tanio. Tel. Pensacola 3368.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

URZĄDZENIE do salonu na sprzedaż. 906 No. Damen Ave.

DO SPRZEDANIA urządzenia do groserni tanio. 2439 Augusta Blvd.

URZĄDZENIE do składu sprzedam bardzo tanio. 4723 S. Marshfield.

AUTOMOBILE

Plymouth Najpóźniejszy 1931 Model Sedan
Nie można odróżnić od nowego. Używany przezemnie niespełna jeden rok. Jest doskonały w każdym szczególe, najlepsze auto jakie kiedykolwiek posiadałem. Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania za niską cenę $200. Zgłosić się w niedzielę. 4832 N. Winchester Ave., blisko Lawrence Ave., 2gie mieszkanie.

PLYMOUTH 1929 4 drzwiczkowy sedan w dobrym porządku, sprzedam tanio. 1031 N. Laramie Ave. 8

Chrysler De Luxe Najnowszy Model 1931 Sedan
Jeździłem nim bardzo mało i jest wprawdzie jak w dniu kiedy go kupiłem. Oryginalne śliczne dwu odcieniowe wykończenie — niema zadraśnięcia, doskonałe opony. Musicie automobil zobaczyć aby go całkiem ocenić, oddam za tylko $300. W domu w niedzielę. 1715 Humboldt Blvd., 1szy apartament.

FORD 5 osobowy, mało używany $260.00. — 2942 Long Ave.

Chrysler Najpóźniejszy 1931 De Luxe Coupe
Używałem go tylko kilka set mil. Automobil jest wprawdzie nowy, opony jak nowe, ogrzewacz gorącą wodą. Zapłaciłem zań przeszło $1,250. Potrzebuję gotówkę przeto oddam go za tylko $250. Zgłosić się w niedzielę tylko. 2020 N. Spaulding Ave., 2gie mieszkanie.

AUTOMOBIL kupię, dam $100 do $150 za dobry używany sedan. Telefonować Wellington 9732.

2 TONNOWY Diamond T trok na sprzedaż z urządzeniem do interesu przeprowadzki i węgla. 2133 Churchill ulica.

MAŁY Buick jak nowy oddam za $150. 3357 W. Crawford Ave.

WHIPPET 1928 Coach na sprzedaż $25. Telefon Armitage 8419, — cały dzień w niedzielę.

AUTOMOBIL używany sprzedam tanio, Oldsmobile Coupe 1931. Kosztował przeszło $1,000. Górne piętro, 3550 Diversey Ave.— Telefon Spaulding 7201.

NA SPRZEDAŻ Buick tanio $50. — 1261 Marion Ct.

LA SALLE 1931 Sport Sedan, wyekwipowany w 6 drucianych kół, side mounts, ogrzewacz gorącą wodą, duży kufer, spot light i dużo innych extras. Automobil jeżdżony przezemnie bardzo mało i jest tak jak nowy. Zapłaciłem zań $2,500. Muszę mieć gotówkę natychmiast przeto oddam go za tylko $400. W domu cały dzień w niedzielę. 3104 N. Lincoln ul., 1-sze piętro.

Ptactwo i Zwierzęta



KANARKI
Ozdobne ptaszki, papugi i rybki tropikalne. Akwarja, importowane klatki, psy i inne zwierzęta domowe.
ARCHER AVE. BIRD STORE
4123 Archer Ave. Virginia 2448

NA SPRZEDAŻ Chow pies tanio. 2629 N. Austin Ave.

NA SPRZEDAŻ kanarki i samiczki. 1736 N. Winchester Ave., drugie w tyle. 1-8

PIĘKNY czarny Chow pies tanio do sprzedania, nadzwyczaj dobry stróż. 2543 N. Austin Ave. Tel. Berkshire 1212.

WYSPRZEDAJĘ kanarki z powodu innego interesu. Sprzedam najlepsze śpiewaki, tanio. 947 N. Damen ave.

KANARKI — ktoby życzył podarować dla swej rodziny lub krewnych kanarka niezrównanem pięknem głosem, sprzedam tanio. Proszę przyjść przekonać się. 1451 Augusta Blvd.

GREAT Dane pies, biały i czarny kolor, St. Bernard, dobrze uczone, gwarantowane stróże, sprzedam tanio, oraz 400 rozmaitego koloru Wielkanocne zające i wogóle różne ptactwo i zwierzynę sprzedajemy tanio, otwarte wieczorami i w niedzielę. — 1061 Milwaukee Ave., przy Noble.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład artykułów re-dów, cygar i rozmaitych drobiazgów, przy dwóch dużych szkołach, 8 lat na miejscu, z powodu śmierci tanio na prędką sprzedaż. 2315 Southport Ave.

PIEKARNIA na sprzedaż. 5029 So. Racine Ave.

SKLEP WYNAJMĘ
i 5 pokoi, dobry na każdy interes. 2124 Churchill ul., właściciel 915 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia i czyszczenia, dobry interes, stare miejsce, najlepsza oferta weźmie, otwarte w niedzielę. 2269 Lincoln Ave.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, wszystkie maszyny, bardzo tanio z powodu choroby. Zgłosić się 2008 W. Fowler ul.

SALON
Także "Rooming House," potrzebuję człowieka z małym kapitałem, gwarantuję pieniądze albo sprzedam jeden. Zgłosić się zaraz 239 So. Lincoln ul. Seeley 0587.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, blisko szkoły $75.00. 1421 Division ul.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, wszystkie maszyny, tanio. 2936 Diversey Ave.

POTRZEBA wspólnika lub wspólniczkę z kapitałem do dobrego interesu na głównej drodze. 1824 Thomas ul.

NA SPRZEDAŻ skła dartykułów religijnych, cukierków, szkolnych przyborów, cygar i agencja polskich gazet, naprzeciw kościoła św. Kazimierza. 2215 So. Whipple ul.

MUSZĘ sprzedać grosernię za bardzo przystępną cenę. 3260 S. Paulina ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SKŁAD cukierków, stare wyrobione miejsce, bardzo tanio. Telefon Humboldt 5433. 8

PIEWSZORZĘDNA grosernia i skład owoców, na sprzedaż, z powodu choroby męża, bardzo tanio. 4941 So. Ashland ave. 8

BALWIERNIA na sprzedaż tanio w Avondale, wyrobione miejsce. Po informacje telefonować Albany 5140.

GROSERNIA i bucżernia na sprzedaż, tanio. 2500 W. Walton ul. 8

PIEKARNIA do wynajęcia z urządzeniem i mieszkaniem. 1227 Cornell ulica. 8

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji, dobry interes. 1434 Noble ul. Telefon Brunswick 3169. 8

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesów, nowa lodownia, tanio. — 1444 W. Erie ul. 8

SPRZEDAM lub zamienię skład cukierków, przyborów szkolnych, kościelnych, rozmaitości, tani rent, dobre na piwo. 1057 W. 32ga ul. 8

NA SPRZEDAŻ skład cygar, papierosów i magazyn. 1958 N. Damen Ave. 1-5-8-12-15-19-22-26-29

BARGAIN Kazimierzowo — murowany narożnik, salon i duże mieszkanie, sprzedam za $5,000. Piszcie zaraz po informacje. 4923 W. 25 ul. Wiśniewski.

GROSERNIA i bucżernia na sprzedaż z powodu wyjazdu żony, muszę miasto opuścić. Musi być sprzedane w krótkim czasie. 2158 W. Huron ul.

GROSERNIA — utrzymanie zapewnione, sprzedam tanio z powodu wyjazdu. 858 Elston Ave.

BARGAIN skład groserji, cukierków i szkolnych przyborów. 3002 W. 40ty Place.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, stare miejsce, z powodu choroby, tanio. 747 N. Lincoln ul.

PIEKARNIA na sprzedaż, stary założony interes, niema konkurencji, małe mieszkanie, dobra przyczyna sprzedaży. 1530 W. Roosevelt Road.

GROSERNIA i jedno mieszkanie, murowany dom, sprzedam tanio lub wezmę małą zamianę lub wartościowe papiery. 4923 W. 25ta ul., Cicero.

GROSERNIA i skład delikatesów na sprzedaż, bardzo tanio, dobrze opłacające się, z powodu wyjazdu, jedna w czterech blokach. 3758 N. Sacramento.

SPRZEDAM lub zamienię skład cukierków na Ford (Model T) automobil, z powodu iż mam dwa. Zgłosić się 2936 W. Fullerton Ave. lub telefonować Brunswick 9837.

SPRZEDAM bucżernię i grosernię, razem lub same urządzenie. 2659 Armitage Ave.

POTRZEBA samotnych mężczyzn z pieniędzmi do spółki, "Beverage Parlor". Wszystko kompletne do rozpoczęcia interesu. 1825 Wabansia Ave.

Z POWODU samotności i dwóch interesów sprzedam "rooming house," dobrze się opłacający za bezcen. 1061 Milwaukee Ave., w składzie.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków — rent $20. 11 pokoi. 1233 Dickson ul.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia z powodu dwóch interesów. 3604 S. Hermitage Ave.

RESTAURACJA do wynajęcia z urządzeniem, "fixtures", przy wielkiej fabryce. Zgłosić się pnr. 2609 W. 23 Place.

NA SPRZEDAŻ 6 lub 4 krzesłowa balwiernia lub sprzedam po 2, z powodu niezgody wspólnika. 651 W. Madison ulica.

GROSERNIA narożnikowa, blisko polskiej parafji, którą prowadzę 23 lata, 6 pokoi przyległych, wszystko wodą ogrzewane, rent oddam za $50 miesięcznie, sprzedam za bezcen z powodu starości. Telefon Humboldt 0699.

SKŁAD cukierków, cygar, lodów i wybór szkolnych, blisko wyższej szkoły, stare wyrobione miejsce, bardzo tanio. 5001 Roscoe ulica.

HOTEL 42 pokoje sprzedam tanio, tani rent, parą ogrzewany. 1539 Division ulica.

GROSERNIA na sprzedaż. Zgłosić się 1530 N. Paulina ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, delikatesów, z 4 pokojowem mieszkaniem, w polskiej okolicy, tani rent. Przystępna cena. 1322 No. Lincoln ulica.

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNE LODOWNIE
NOWE ELEKTRYCZNE LODOWNIE Z FABRYKI WPROST DO WAS PO FABRYCZNYCH CENACH!
Całkowicie gwarantowane.
Wapsco Steel Products Co.
CHICAGOSKI LOKAL SPRZEDAŻY
417 So. Dearborn Street.
Otwarty wieczorami i w niedzielę.

MEBLE na sprzedaż, 3 sztuki. N. Kiepura, 1807 S. 50th Ave.

MEBLE z 5 pokoi na sprzedaż z powodu wyjazdu do Polski. 4856 No. Austin Avenue.

NA SPRZEDAŻ nowe meble z 6 pokoi, opuszczam miasto. 3648 Kimball Ave., 2gie piętro.

NA SPRZEDAŻ garnitur do pokoju, prawie jak nowy, tanio. Warto zobaczyć. 3815 N. Christiana Ave.

NA SPRZEDAŻ tanio garnitur do jadalni i kombinacyjna szafa do książek z biurkiem. 2623 N. Kimball Ave., 2gie piętro front.

MUSZĘ sprzedać kosztowny Oriental dywan 9x12 z małem dywanem $27, 7 kawałkowy orzechowy garnitur do jadalni, bardzo przystępnie. 3216 Thomas ul., 3ci apartament. Albany 0391.

ŁÓŻKO na sprzedaż bardzo tanio. 2255 Walton ul., 2gie piętro.

SPRZEDAM Singer maszynę za $5, komoda, okrągły stół, krzesła. 1406 N. Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ victrola $15 i 3 kawałkowy parlorowy skórzany garnitur $15. 4829 Palmer ul., 2gie piętro.

RADJO

RADJO mało używane oddam tanio. Pierwsze piętro. 857 N. Oakley Blvd.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO

SPRZEDAJĘ kombinacyjne radja, najnowszej mody, nie używane, 1936 W. Superior ulica. 6-8

RADJO "combination police call", bardzo tanio. 2330 Colvin ul.

NA SPRZEDAŻ R. C. A. Victor kombinacja model 57, tanio. 914 N. Damen Ave., 2go piętro.

RADJO w pięknym orzechowym gabinecie sprzedam tanio. 2703 Haddon Avenue.

$150 RADJO w pięknem dużem kabinecie, mało używane, sprzedam za bezcen. 1821 North Ave.

INSTRUMENTA

PLAYER fortepian na sprzedaż $25, kosztował $750. Zgłoszenia wieczorem. 1525 N. Claremont Ave. 8

HARMONJE chromatyczne do sprzedania. 1455 Augusta Blvd. z frontu w bezmencie.

PIANOWA harmonja 120 basów, mało używana, oddam tanio. 1451 Milwaukee Ave.

MUSZĘ sprzedać mój $900 player fortepian, każda przystępna oferta będzie przyjęta. Armitage 8935. 2533 N. Francisco Ave.

ACCORDION pianowy 120 basów, za waszą cenę. Zgłosić się w poniedziałek, 1256 N. Lincoln ul. 3cie piętro.

LOTY I FARMY

NAROŻNIKOWA farma 40 akrów, blisko jeziora i Chicago, na stanowej drodze, inwentarz i maszyny. Musi być sprzedana, $3,500. Zgłosić się do 10tej rano, Pensacola 2912. — 4303 N. Tripp Ave. Stankiewicz. 7-8-11

95 AKROWA farma, 10 krów, konie, kury, wszystkie narzędzia, wozy, — $4500. 20 akrów nowy dom, stajnia $900, małe wpłaty. Grems, 643 Division ul. Objazd w obie strony $3. 8

153 AKROWA farma w Michigan, sprzedam bardzo tanio. 4859 So. Justine ulica. 8

120 AKROWA mleczna farma, dobra ziemia, budynki, na stanowej drodze, $3,500 wpłaty, reszta łatwe spłaty.— Właściciel Chas. Harrington, R. 2, Paw Paw, Mich. 8

FARMA 80 akrów na sprzedaż, potrzeba $450. 2047 N. Albany Ave. Telefon Albany 3251. 6,8

ZAMIENIĘ lotę bez długu — co macie. 1017 N. Damen Ave.

40 AKROWA farma w Indianą bez inwentarza, dobre budynki, 64 mil od Chicago, niema żadnego długu. Oddam za $1,500. Potrzeba gotówki $800, lub zamienię za jakikolwiek interes lub loty, automobil lub mały dom. 1017 N. Damen Ave. Lucas.

MUSZĘ sprzedać farmę za gotówkę lub dobre morgeczowe papiery, bargain. Po szczegóły pisać M. Bell, R. 1, Box 126, South Haven, Michigan.

MAM farmy od 1 do 80 akrowe blisko Chicago, mała wpłata, wezmę bondy jako wpłatę. Mashken, 923 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

BACZNOŚĆ farmerzy, mam dom 8 po 4 narożnik na zamianę za farmę albo przyjmę wspólnika z małym kapitałem do założenia interesu. Zgłaszać się do właściciela, A. Cisar, 1319 N. Halsted ul., wejście z boku na 1-szem.

WZIĘTE za morgecz, 40 akrów na stanowej drodze, 20 akrów owocowych drzew, przeważnie jabłoni, 11 akrów winogrona, 2 kurniki, stajnia, dom 5 pokojowy ogrzewany. $3,500 — wpłaty $1,500. Tu jest sposobność. J. Majewski, R. 2, Paw Paw, Mich. Michigan.

80 AKROWĄ farmę zamienię za bondy lub morgecz, albo $1,000. Schwarzkopf, 1457 Spruce ul.

ZAMIENIĘ wyekwipowaną farmę z budynkami, bydłem i maszynerją za czysty bungalow lub 2 mieszkaniowy dom, mały morgecz. Żadnych agentów. 6018 Eddy ul.

FARMY! FARMY!
120 akrów pszennej ziemi, wielkie zabudowania, sad, klonowy las, farma obsiana, na prędką sprzedaż cena $4,500, połowę wpłaty.
Farma 120 akrów czarnej ziemi, średnie zaboudowania, las, sadek, staruszek sprzeda za $3,500, wpłaty $1,500. Nie omijajcie tych farm ale kupcie zaraz. Jeżeli nie będzie tak jak ogłoszone to zapłacę wam koszta podróży. Mam mniejsze farmy tanio z małą wpłatą, 4 farmy sprzedane w tym tygodniu. Każdy chwali okolicę i ziemię. Przyjedźcie na adres: Adam Slamkowski, Scottville, Mich.

FARMY na zamianę, kilka wielkich i małych. 1821 W. Austin Ave.

SPRZEDAM dwie farmy, budynki, bydło, tanio. 918 Ashland Ave. Piekarnia.

FARMA 80 akrowa, 8 sztuk bydła, konie, drób i maszyny rolnicze, na zamianę na dom w Chicago. W. Dumanowski, Whitney, Michigan.

DOMY I ZAMIANA

Wielka Taniość

Za połowę ceny, dom na North ave., interes i 3 mieszkania, sprzedam za **$12,000**
Kosztował $27,000 przed 7miu laty.

Dom 2 piętrowy na północnej stronie, extra lota obok, za **$7,000**

5 pokojowy murowany dom, w Brookfield, niedawno pobudowany za **$5,000**

Piękny dom i lota obok w Lawndale dystrykcie, za ...... **$11,000** lub do wynajęcia.

Zgłoście się u pana P. J. Michalak c.-o.
Skala State Bank
970 W. 18-TA ULICA,
Chicago, Telefon Canal 1382.

WDOWA zamieni 2 mieszkaniowy murowany dom 2 po 5 za bungalow 5 pokojowy. 1749 N. Mason Ave. 8-15

BYZNESOWY dom, obecnie próżny wynajmę, sprzedam lub zamienię za papiery morgeczowe lub mniejsze properta, dobre miejsce na salon, także garaż 25 automobilowy obok. 3022 W. North Ave. Cicero 2172 J.

ZAMIENIĘ dom byznesowy, dobry na salon, wezmę farmę blisko Chicago, mam dopłatę. Zgłosić się w golarni, 1955 N. Paulina ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Nadzwyczajne Sposobności
Zamienię na większe lub mniejsze properta:
Irving Park, 6 pokojowa rezydencja, niema morgeczu, garaż na 2 maszyny. Lota 45x125.
2 Mieszkania murowany budynek, 5 i 5 pokoi, słoneczne parlory, oszklone werandy, 2 osobne ogrzewacze gorącą wodą. Lota 30x125. Pierwszy morgecz tylko $4,000.
Wacławowo, murowany budynek— skład i 5 pokojowe mieszkanie, garaż na 2 maszyny, tylko 1szy morgecz $5,500.
Nowoczesny murowany budynek, 6 po 5 pokoi, słoneczne parlory, ogniska, szafy do książek, elektryczne lodownie, murowany garaż na 4 maszyny, 1szy morgecz $18,000.
Telefonować Pensacola 2225.

JADWIGOWO. Sprzedam 3 piętrowy murowany dom, 3 po 4 pokoje, cena $4,500. Mała wpłata. Reszta jak rent. Zgłosić się 2421 Lyndale ul.

BUNGALOW na sprzedaż tanio, lub zamienię na grosernię albo bucżernię. Kildare 1178. 5110 W. Fletcher ulica. 6,8

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy nowoczesny cottage, przystępnie. 3308 N. Kilpatrick Ave. 4-8

NA SPRZEDAŻ 8 pokojowa rezydencja, blisko szkoły i kościoła. 2614 No. Lawndale Ave. 31,1,8

NAROŻNIKOWE byznesowe properta na sprzedaż, skład stosowny na jakikolwiek interes, pnr. 3501 Palmer ul. Potrzeba mało gotówki, albo zamienię. Właściciel Telefon Pensacola 7602. 11

NA SPRZEDAŻ murowany bungalow albo zamienię na bucżernię, skład cukierków lub grosernię. Właściciel p. nr. 1712 Ruble ul., blisko Union i 18tej ulicy. 10

$7,000 KUPI 3 piętrowy, murowany budynek, kamienny front, parowe ogrzewanie. $1,000 gotówki. — Telefon Buckingham 3821. 8

SPRZEDAM lub zamienię byznesowy dom, 2—6 i skład, na prywatny. 1857 W. Chicago Ave. 8

NAROŻNIKOWE properta do sprzedania bardzo tanio, z powodu wyjazdu do Kalifornji. 1124 W. 51sza ul. 8

SPRZEDAM lub zamienię za bungalow albo cottage, murowany 2 po 6, gorącą wodą ogrzewanie. 3105 Davlin Ct. Tel. Pensacola 9685.

9 POKOJOWY dom, 4 sypialnie, gorącą wodą ogrzewanie, naprzeciw szkoły, garaż, bargain $7,800. Telefonować Irving 5276. 3755 Drake Ave.

ZAMIENIĘ bungalow za farmę mam dopłatę gotówką. 2654 N. Mansfield Ave.

PRAWDZIWA taniość, 2 mieszkaniowy drewniany 4-4 pokoje w dobrej kondycji. 2847 Dickens Ave. Cena tylko $2,200. Telefonować Palisade 9433 **Mr. Schiller.**

DWA domy murowane zamienię za farmę. 3037 Throop ul.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy cottage, ogrzewany, w Avondale, szeroka lota, na grosernię i bucżernię, albo samą bucżernię. 3036 N. Christiana Ave. przy Barry.

MAM kilka byznesowych budynków na sprzedaż tanio, dobre na każdy interes. Po informacje proszę zgłosić się do biura Agencji Kart Okrętowych i wysyłki pieniędzy do kraju. W. Dużewski, 948 Noble ul.

FORECLOSURE — dom murowany na Helenowie, wodą ogrzewany, 3 po 6, 1x4, bezment, dębowe wykończenie, pierwszy morgecz był $9,000, sprzedam za $6,000, wpłaty $2,000. Właściciel, Telefon Humboldt 0699.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów
Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.
LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

NA SPRZEDAŻ murowany bungalów, 5 pokojowy, gorącą wodą ogrzewanie. 6355 N. Merrimac Ave. 8-15-22-29

UWAGA
Dom narożnikowy murowany, dobry na wszelki interes, także salon, w polskiej parafji, do sprzedania za długi przez sąd, dnia 12go kwietnia. 5400 S. Lockwood ul. Po informacje zgłosić się do środy najpóźniej pod adres: Józef Staszewski, 5747 S. Lincoln ulica.

13 MIESZKAŃ — murowany budynek zamienię za bondy, farmę lub wielki budynek. Schwarzkopf, 1457 Spruce ulica.

ZUPEŁNIE nowoczesny 5 pokojowy murowany bungalow $4,450 — $1,700 gotówki. 4433 Iowa ulica.

ZAMIENIĘ cottage i 2 loty na Brunonowie za farmę. 4623 S. Kominsky Avenue.

NA SPRZEDAŻ 12 pokojowy bungalow murowany, 1½ piętrowy, 3 automobilowy garaż, blisko kościoła i szkoły, dobra transportacja, tanio. 4919 S. Karlov Ave.

ZAMIENIĘ dom 3 po 6 na mniejsze. Tel. Albany 1402.

ZAMIENIĘ 2 po 6 murowany dom za cottage, dopłacę jeżeli potrzeba. Tel. Belmont 6403.

SPRZEDAM narożnikowy 2 piętrowy dom gdzie mieści się skład miękkich napoi w polskiej okolicy, wyrobione miejsce. Agenci wykluczeni. Sprzedam tanio. 5026 W. 29ta ulica, Cicero.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 2 po 6 murowany dom, gorącą wodą ogrzewanie, 2-2 automobilowe garaże. — 2627 N. Springfield Ave.

2 MIESZKANIOWY nowoczesny murowany 5 i 6 pokoi, ogrzewany, garaż 2 maszynowy, oszklona weranda, elektryczne lodownie, szeroka lota. — Bargain $5,500. Zgłosić się Leon Segel, 2648 N. Troy ul. Belmont 5171.

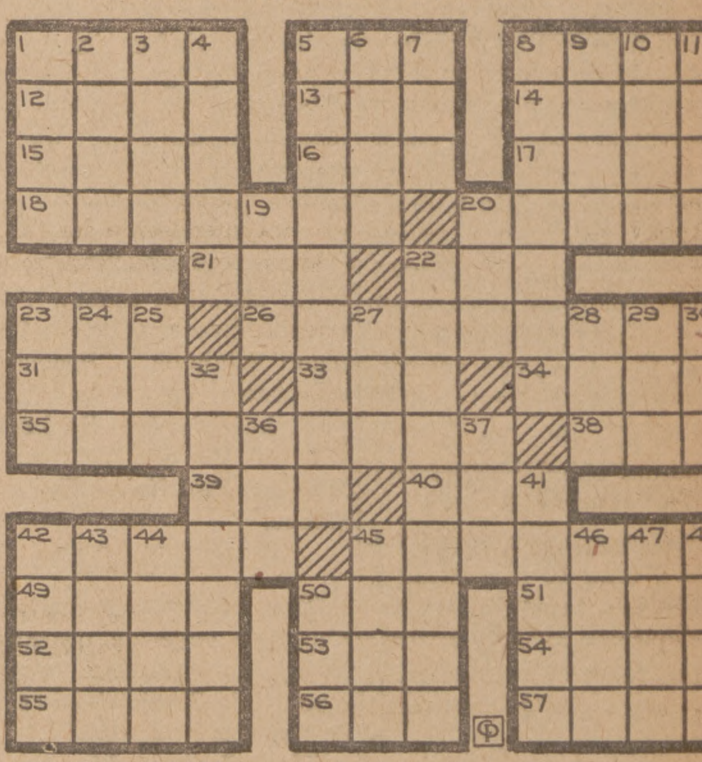
NA SPRZEDAŻ drewniany dom, 8 pokojowe mieszkanie i 2 po 4, piecem ogrzewanie, 2 automobilowy garaż. Cena $3,500. 2027 Lewis ul.

LOGAN Square, 2 mieszkaniowy murowany 5 i 6 pokoi, 1sze piętro ogrzewane. Cena $6,000, gotówki $1,000. Mueller, 2400 McLean, północno zachodni narożnik Western Ave.

NA SPRZEDAŻ byznesowy dom, 2 po 6, skład jest próżny, (wyborny na salon), 2321 No. Oakley Ave. Właściciel pnr. 1367 No. Leavitt ul.

BARGAIN 3 mieszkania murowany dom 2—4 i 1—5, ogrzewany, Humboldt Park okolica. Cena $5,500. Gotówki $700 i trochę zamiany. Miller, 2400 McLean, północno zachodni narożnik Western Ave.

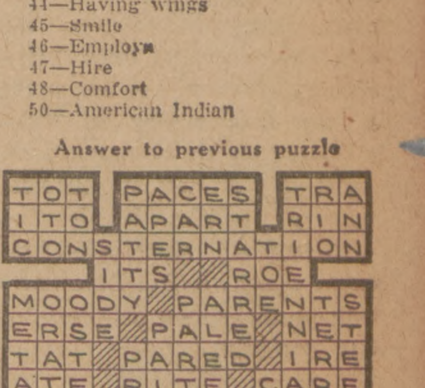
TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS
1—Extirpate
5—Period of 24 hours
8—Divorce capital
12—Rabbit
13—Epoch
14—Mohammedan ruler
15—Spoken
16—Seed of an apple
17—Heap
18—Proper name
20—Loves to excess
21—First woman
22—Title of respect
23—Eucharistic wine vessel
26—Important
31—Scandinavian story
33—Japanese coin
34—Food-fish
35—Beget
38—Vex
39—Food-fish
40—Anger
42—Burn with hot liquid
45—Motion
49—Peruvian burial mound
50—Vase
51—On the ocean
52—Turkish regiment
53—Nervous twitching of the muscles
54—Writing instruments
55—Microbe
56—Compass point
57—Ancient Italian family

DOWN
1—Store
2—Hawaiian food
3—Mountains in Russia
4—A fair lady
5—Sad
6—Dry
7—Bark
8—Rumors
9—Send forth
10—River in Africa
11—Crude metals
19—Salutation
20—Noise
22—Capacity for sense perception
23—Serpent
24—Damage
25—Past
27—Ocean
28—Electrified particle
29—Armpit
30—Lower limb
32—Applaud
36—Baton
37—Bitter vetch
41—Russian stockade
42—Party for men only
43—Cabbage plant
44—Having wings
45—Smile
46—Employs
47—Hire
48—Comfort
50—American Indian

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Jutro zebranie ważne w sali Walsh'a.

Posiadacze bondów North-Western Securities, serja „E" mają jutro, dnia 9go kwietnia, o godzinie 2giej po południu nader ważne zebranie w sali Walsh'a, róg Noble i Emma ulic, blisko Milwaukee ave.

* * *

St. Kowalski skazany na 90 dni więzienia.

Sędzia Edelman onegdaj skazał Stanisława Kowalskiego, lat 22, z p. nr. 1142 West 34ta ulica na 90 dni więzienia za przyjęcie pod fałszywemi pozorami $85 od pani Anny Gowgiel zamieszkałej p. nr. 3656 West 64ta ulica. Na rozprawie wyszło na jaw, że Kowalski w roli samozwańczego adwokata obiecał kobiecie tej wystarać się o odłożenie na pewien czas „foreclosowania" hipoteki.

* * *

Dzisiaj otwarcie wystawy kwiatów.

Komisarze parków na zachodniej stronie miasta urządzają doroczną wystawę kwiatów, t. zw. wystawę wielkanocną i wiosenną, która rozpocznie się dzisiaj, dnia 8go kwietnia, a trwać będzie do dnia 23go kwietnia, włącznie. Wystawa ta odbywać się będzie w wielkiej oranżerji parku Garfield, każdego dnia od godziny 8mej rano do 10tej wieczorem. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

* * *

Były w więzieniu powiatowem, zobaczą film, urządzają zabawę.

Klub Pań 15tej wardy na ostatniem posiedzeniu uchwalił urządzić zabawę towarzyską dnia 27go maja i w skład komitetu weszły panie: Helena Kapalla, Agnieszka Markiewicz, Marja Oziemkowska, Marja Knopińska i Franciszka Bartosiak. Podano zebranym paniom przekąski i kawę oraz kilka upominków. Dnia 2go maja panie zbiorą się w sali, aby widzieć film p. t. „The Blue Flame". Ubiegłego czwartku 70 pań zwiedziło więzienie powiatowe z swoją prezeską, panią Heleną Redlin na czele.

* * *

Jutro wystawiona będzie wesoła komedja.

Jutro, w teatrze „Kościuszko" wystawiona będzie wesoła komedja p. t. „Mąż czy żona w domu głowa", oraz wyświetlany będzie film z Polski p. t. „Pan Tadeusz".

* * *

Bank w Summit otworzą.

Summit State Bank w Summitt, Ill., otwarty będzie w przyszły poniedziałek, o godzinie 10tej rano, aby spłacić wszystko co się należy jego depozytorom. Bank ten, zamknięty dnia 3go marca, b. r., przeprowadził uchwałę z zarządem Corn Products Refining Co., w Argo, która to spółka gwarantuje wszystkie depozyty.

* * *

Obrabowali skład Woolworth'a przy Fullerton avenue.

Dwudziestu odbiorców i odbiorczyń oraz 10 pracownic w składzie Woolworth'a, p. nr. 1443 Fullerton avenue, wczoraj bandyci ustawili w rzędzie, a potem zabrali się do rabowania kas z gotówki około kilka set dolarów. Później prawdopodobnie ci sami bandyci obrabowali skład Neisner Bros., p. nr. 3548 Irving Park bulwar z $185 w gotówce.

* * *

Napadnięta polska dziewczyna może stracić wzrok.

W bejzmencie domu mieszkalnego p. nr. 1625 West Superior ulica studentka wyższej szkoły, Anna Strużalska, lat 15, została wczoraj napadnięta przez mężczyznę, co się może przyczynić do straty jej wzroku. Udała się do bejzmentu po węgiel, gdy do niej strzelił nieznajomy, prawdopodobnie ukrywający się rabuś. Kula trafiła ją w prawe oko. Dziewczynę tą przewieziono do powiatowego szpitala.

* * *

Po aresztowaniu powiesił się w celi.

Jan Machowicz, lat 42, z pnr. 1911 West 19ta ulica, aresztowany wczoraj za umizgywanie się do żony Jana Harskey, powiesił się w celi więzienia na stacji Marquette. Harskey, który zamieszkuje p. nr. 2552 West 21sza ulica oskarżył Machowicza o nieprzyzwoite zachowanie się.

* * *

Postrzelony za rabusia umarł.

Franciszek Stachura, lat 21, z p. nr. 1507 Dickson ulica, wczoraj zmarł w szpitalu obok więzienia miejskiego z ran, jakich doznał dnia 7go listopada, ub. r., gdy chcąc uratować się przed aresztowaniem uciekał z swego mieszkania. Stachura, jak twierdzi policja, posądzony był o napady na automobilistów i ich okradanie.

* * *

Staruszka zmarła po upadku.

Pani Marja Trojanek, staruszka licząca lat 80, wczoraj zmarła w szpitalu św. Antoniego. Dnia 2go kwietnia upadła w domu swoim p. nr. 1849 Allport avenue i fatalnie się okaleczyła.

* * *

Tabasz za strzelanie do dzieci posiedzi w kozie.

Antoni Tabasz, lat 18, z pnr. 2331 West Walton ulica, oskarżony o strzelanie do gromadki dzieci na ulicy dnia 1go kwietnia, wczoraj skazany był przez sędziego Guttknechta na sześć miesięcy więzienia miejskiego. Małgorzata Schild, lat 13, z p. nr. 1015 North Hermitage avenue, stojąca przed domem rodziców swoich została przez Tabasza postrzelona w lewą nogę. Tabasz przyznał się do winy, a dodał, że strzelał, aby okaleczyć rywala, z którym pokłócił się o względy pewnej panienki z sąsiedztwa.

* * *

Popławskiemu przyznano $20,000 odszkodowania.

Eugenjusz Popławski, lat 14, który półtora roku temu okaleczył się, gdy spadł z konia, którego właścicielem był Franciszek Rhodes, wczoraj w sądzie przez przysięgłych otrzymał odszkodowanie w sumie $20,000. Sprawę przesłuchiwał sędzia Frankhauser. Rodzice młodego Popławskiego zamieszkują p. nr. 1518 Holt ulica. Mały Eugenjusz jest kaleką na całe życie.

Odezwa do Parafjan na Pankracowie.

Komitet parafjalny Dnia Polskiego na wystawie światowej podaje do wiadomości, że jutro w niedzielę, 9go kwietnia o godzinie 4:30 po południu odbędzie się posiedzenie, na które wspomniany wyżej komitet zaprasza przedstawicieli, gmin, osad, grup, towarzystw, chórów, gniazd sokolich, harcerstwa, skautów, klubów i t. p. w celu opracowania wspólnego planu działania. Posiedzenie odbędzie się w sali parafjalnej przy kościele św. Pankracego przy 40 Place i Richmond ul. Komitet Parafjalny Dnia Polskiego.

Z Kantowa.

Tow. Bratniej Pomocy św. Czesława odbędzie posiedzenie kwartalne, dnia 10go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń.

Józef Smoczynski, prezes
Józef Cwik, sekr.



PANNA R. NIEWIŃSKA, Harfistka na Jutrzejszym Koncercie.

Jutro Koncert Religijny Na Kantowie.

Pierwsza Część Uroczystości Jubileuszowych.

Parafja p. w. św. Jana Kantego, druga z córek parafji Stanisławowskiej, obchodzi w roku bieżącym, czterdziestolecie swego założenia. Według zakreślonego planu, program tych uroczystości złoży się z kilku części, a wstępną częścią jest właśnie koncert religijny, o którym często na szpaltach naszego Pisma pisaliśmy, a który odbędzie się jutro, w niedzielę palmową, doskonale nadającą się na taki koncert.

Inicjatorem całego planu jubileuszowego jest miejscowy gospodarz parafji, młody, energiczny i zapobiegliwy w pracy, X. Władysław Bartylak, C. R., któremu dobro parafji mocno leży na sercu. Dobrał on sobie do pomocy, a raczej do współudziału energicznych pracowników, którzy wspólnie krzątają się starając, ażeby nietylko sam koncert jutrzejszy, lecz wszystkie części tych uroczystości jubileuszowych, wypadły jak najpomyślniej i jak najokazalej, ażeby hasło ongiś przez pierwszego proboszcza kantowskiego, X. Jana Kasprzyckiego, C. R. rzucone "Górą Kantowo" dalej podtrzymane zostało w całem słowa tego znaczeniu.

Komitet zajmujący się urządzeniem koncertu dokłada wszelkich sił i starań, ażeby udał się jak najlepiej zarówno pod względem artystycznym jak i pod względem materjalnym, bowiem dochód z koncertu przelany będzie do funduszu parafjalnego.

Koncert odbędzie się w kościele i rozpocznie się punktualnie o godzinie 8ej wieczorem. Podwoje świątyni kantowskiej otwarte będą począwszy o godzinie 6:30 wieczorem. Marszałkowie specjalnie zaangażowani do wprowadzania uczestników koncertu do przeznaczonych miejsc dla nich zarezerwowanych, będą na posterunku o wyznaczonym im czasie.

Program koncertu, jak nas poinformowano, składać się będzie z piętnastu numerów.

PROGRAM KONCERTU.

Na wstępie, Chór starszy św. Jana Kantego odśpiewa "Cześć Bogu" Beethoven'a; a po śpiewie p. W. Żukowski, miejscowy organista odegra na organach "Toccata" T. Dubois'a. Z kolei panna Marja Krakowska, pierwszorzędna solistka, siostra X. Franciszka i X. Edwarda Krakowskich, odśpiewa solo "In Te Speravi Domine" A. Karczyńskiego, przy wtórze skrzypiec. Następnie kwartet smyczkowy pod dyrekcją p. Tomasza Orzady odegra „Allegro i Andante" z niedokończonej symfonji F. Schuberta. Chór żeński z parafji kantowskiej wykona "Hosanna" A. Karczyńskiego. Potem p. T. Orzada odegra solo na skrzypcach "Andante" D. Minor — Wieniawskiego. Chór "Plon" pod batutą p. Szczepana Sieji odśpiewa "Hymn do Najświętszej Marji Panny" — M. Surzyńskiego. Panna R. Niewińska odegra na harfie solo "Modlitwę" A. Hasselmana i "La Harpe Ealienne" — F. Godefraid'a. Z kolei Chór św. Jacka z Avondale, pod dyrekcją p. Stanisława Czerniakowskiego odśpiewa "Ave Maria" — Vittoria. Pani Stefanja Depka i p. Wojciech Gucwa wykonają duet "Crucifix" J. Faure. Chór męski św. Jana Kantego odśpiewa "Veni Creator" Traschel'a. Kwartet smyczkowy p. T. Orzady wystąpi powtórnie i odegra "Andante Cantabile". — Chór młodszy kantowski wykona "Sub Tuum Praesidium" S. Sieji. Panna Marja Krakowska odśpiewa solo "Salve Regina" C. H. Dana. Chór starszy kantowski odśpiewa "Largo" G. F. Handel'a. Jak widać z tego programu, będzie to bezprzecznie prawdziwa uczta duchowa, z której wszyscy miłośnicy muzyki kościelnej powinni skorzystać przez jak najliczniejsze przybycie na jutrzejszy koncert. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem dopełni całości koncertowej. Celebransem będzie X. Stanisław Siatka, C. R., były proboszcz parafji kantowskiej. Dodać należy, iż chórami kantowskimi dyrygować będzie organista kantowski p. Wacław Żukowski.



PANNA MARJA KRAKOWSKA.
Solistka na Koncercie Kantowskim.

ODNOWIONE PREZBITERJUM.

Wstępną czynnością proboszcza X. Władysława Bartylaka, C. R. do uroczystości jubileuszowych, bezwątpienia zalicza się odnowienie całego prezbiterjum, które co dopiero zostało ukończone z dodatkiem praktycznego oświetlenia. Nad głównym ołtarzem widnieje prześliczna panorama, artystycznie wykonana przez polskiego artystę malarza p. Lasiewicza, wyobrażająca chwalebne zmartwychpowstanie Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Ponad bocznemi ołtarzami są także nowe obrazy przedstawiające: Zaślubiny św. Józefa i Narodzenie Matki Najśw. a pozatem widnieją święci Pańscy, patronowie polscy. Cała ta malatura jest prawdziwą ozdobą świątyni kantowskiej. Odnowione prezbiterjum, tudzież zainstalowany nowy system iluminacyjny, dodaje dziełu temu piękno sztuki malarskiej i dodaje całości wewnętrznej formę poważnej ozdoby, — która pociąga widza do zastanowienia się, że jest w Domu Bożym, gdzie należy w świątecznym nastroju ducha rzucić się na kolana przed majestatem Boga i adorować Go w skupieniu na modlitwie. Kantowiacy zobaczą jutro upiększoną świątynię, dla ozdobienia której nie szczędzili grosza swego, mimo trudnych warunków, wierząc w to święcie, że spełniają swój obowiązek względem Boga, albowiem świątynia zbudowana jest dla chwały Bożej i dla zbawienia dusz.

Z WŁADYSŁAWOWA

Jutro, w niedzielę, dnia 9go kwietnia, w Audytorjum Parku Chopina, Long i Roscoe ulica, Starszy Oddział Tow. Najśw. Imienia Jezus, urządza przedstawienie migawkowych obrazów przedstawiających Mękę Pańską. Dochód pójdzie na zakupno mundurów piłkarskich (base ball suits) dla członków dziewiątki piłkarskiej istniejącej w Tow. Najśw. Im. Jezus. Jedno przedstawienie odbędzie się dla dzieci, o godz. 2:30 po południu, a drugie, dla starszych o godz. 8ej wieczorem. Męka Pańska, która będzie jutro wyświetlana, jest całkowicie inna od tej którą Tow. wyświetliło ubiegłej niedzieli, tytuł bowiem jej jest „The Son of Man", a jest ona w 8 zajmujących częściach i sto kolorach. Wartałoby przybyć! Do łaskawego i jak najliczniejszego współudziału zaprasza się wszystkich.

*

Jutro, przypada Niedziela Palmowa. Podniosły obrządek święcenia palm odbędzie się w kościele św. Władysława przed Sumą, tj. o godzinie 11:15 rano. Na tę uroczystość chór św. Cecylji pod dyrekcją p. Franciszka Pawłowskiego przygotował piękny program wokalny.

*

Ubiegłej soboty, dnia 2go kwietnia po południu, dzielnica Władysławowa była świadkiem podniosłych ceremonij towarzyszących otwarciu stacji pożarnej, która się mieści na Belmont Avenue niedaleko od Cicero ul. Dotychczas Władysławowo nie posiadało żadnego miejscowego zabezpieczenia przeciwko pożarom.

*

W ten wtorek, dnia 11go kwietnia, w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się nader ważne zebranie Młodszego Oddziaku Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. Początek o godz. 7ej wieczorem. Zaraz po posiedzeniu nastąpi wyświetlanie zajmujących obrazów migawkowych. Jedną z atrakcyj na tem posiedzeniu będzie rozdanie 10 nagród uczestniczącym w posiedzeniu. Ponieważ omawiane mają być bardzo ważne sprawy, zaprasza się wszystkie członkinie o łaskawe przybycie.

NA NOWY KOŚCIÓŁ.




Panna Stefanja Popucewicz, która wystąpi w roli pani Wyślickiej, w pięknej sztuce ludowej „Bursztyny Kasi" i p. Franciszek Lukowicz, który odegra rolę lokaja-szpiega w melodramacie „Eyes of Love", przedstawieniem których sztuk zajmuje się popularne Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) przy parafji św. Władysława. Impreza powyższa odbędzie się w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy. Na programie aż zgórą 100 osób.

*

W czasie Wielkiego Tygodnia porządek nabożeństw w kościele św. Władysława będzie następujący: — **Wielka Środa**: — o godz. 7:30 wieczorem. Stacje Drogi Krzyżowej, po której nastąpi Benedykcja. **Wielki Czwartek**: — o godz. 8ej rano Msza św. z procesją. **Wielki Piątek**: — Nabożeństwo poranne o godz. 8ej rano a wieczorem o godz. 7:30 Gorzkie Żale, ostatnie kazanie pasyjne, po czem nastąpi adoracja krzyża. **Wielka Sobota.** — Święcenie ognia, cierni, wody itd., o godz. 7:30 rano. Święcenie zaś święconki od godziny 12:30 do 2ej po południu. Spowiedzi św. słuchać się będzie we Wielką Sobotę, tylko po południu i to od 2ej do 6ej.

*

Następne posiedzenie miejscowego Kółka Dramatyczno-Towarzystkiego (Ideal Dramatic and Social Club) odbędzie się w przyszłą środę po nabożeństwie.

*

Wakacje wielkanocne dla dzieci ze szkoły św. Władysława rozpoczną się w środę dnia 12go kwietnia a potrwają do wtorku dnia 18go bm.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Co Słychać na Polonji.

Nowo założone Tow. św. Teresy urządza zabawę kostkową dnia 23go kwietnia, w sali J. Dyląga, 2059 W. 19ta ulica, o godzinie 2giej po południu. Cenne nagrody dla gości.

*

Klub Wioski Niedzieliska, urządza zabawę kostkową i karcianą jutro, w niedzielę, w sali Atlas, 1436 Emma ulica. Początek o godzinie 2giej po południu.

*

Już jutro odbędzie się popis i sztuczka pod tytułem „Dla Polski" mazur z figurami chóru Dziatwy Świt w sali Synów Wolności, 1042 Damen ave., o godzinie 3ciej po południu.

*

Jutro odbędzie się zabawa kostkowa i karciana jaką daje oddział trębaczy i doboszy z posterunku Roosevelta No. 4 — Polskiego Legjonu Weter. Am., w celu zasilenia funduszu na mundury dla tego oddziału, jaki bierze udział w wymarszach i obchodach patrjotycznych. Miejscem tej zabawy dla pań i panów będzie sala ob. A. Latki przy Noble i Huron ulic, począwszy o godzinie 2giej po południu.

Z MŁODZIANKOWA.

Właściciele Domów 26 Wardy.

Posiedzenie właścicieli domów lub posiadaczy innych realności, odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali ob. Stefanika, 1401 Superior ul. Na to posiedzenie proszeni są wszyscy właściciele realności, ci co należą tak samo i ci, co jeszcze nie należą do stowarzyszenia. Pamiętajmy o tem, że w większości siła i lepsze uznanie. Mowy wygłoszone będą przez F. H. Janiszewskiego, S. Kolanowskiego i innych. Komitet zebrania tegoż tworzą: St. Tyrcha, prezes; A. Ostrega, wice-prezes; A. Dzik, sekr.

Z Klasztoru Sióstr Felicjanek.

W poniedziałek Wielkanocny t. j. dnia 17go kwietnia, Towarzystwo Matki Bożej Dobrej Rady urządza wielkie „Bunco Party" na korzyść Wyższej Szkoły pod temże wezwaniem. Zabawa rozpocznie się w Auditorjum szkolnem, 3800 Peterson avenue, o godzinie 1ej po południu. Komitet zabawy przygotował wiele niespodzianek i ogromną ilość pięknych fantów na wygrywkę. Cały dochód przeznaczony na Wyższą Szkołę. Uprasza się więc, ażeby Polonia miejscowa, zważywszy szlachetny i godny poparcia cel przyczyniła się datkiem w tej sprawie, przybywając jak najliczniej na „Bunco". Że każdy ubawi się doskonale, to więcej, jak pewne... A więc uprzejmie zapraszamy na 17go kwietnia, do naszego Auditorjum!

W dniu Patronki Towarzystwa t. j. w Święto Matki Bożej Dobrej Rady, 26go kwietnia, odprawioną będzie w kościele naszym uroczysta Suma o godzinie 9:30 rano na intencję członkiń Towarzystwa i wspólna Komunja św. Następnego dnia, t. j. 27go kwietnia, w tymże kościółku, miejscowy kapelan Wiel. ks. B. Santor, O. F. M. odprawi Mszę św. za zmarłe członkinie. Uprasza się nasze Szanowne członkinie do jak najliczniejszego współudziału w tych nabożeństwach.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

KONCERT CHÓRU DUDZIARZ.

Już niedługi czas, dzieli nas od wieczoru pieśni. A więc wszyscy miłośnicy melodyj polskich niech niezapominają o dniu 23go kwietnia, gdyż w tym dniu wieczorem, o godzinie 7:30, Chór Dudziarz im. I. J. Paderewskiego urządza doroczny koncert w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta Blvd. Na koncercie tym usłyszymy pieśni małoznane miłośnikom śpiewu jak „Pieśń przed Burzą", która to pieśń była zebraną przez dyrygenta śp. Rudolfa Hensela, założyciela Chóru Dudziarz. Solowe części tej pieśni odśpiewają p. Janina Łoboda i p. J. Ezop.